

REPUBLIKA

Rok X

ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 27 LISTOPADA 1932 R.

CENA NUMERU 25 GROSZY.

Nr. 328

POLSKA I FRANCJA ZAWIERAJĄ PAKT Z ROSJĄ

Pierwsza rozmowa sowieckiego dziennikarza z min. Beckiem. — Herriot i Dowgalewski podpiszą we wtorek pakt o nieagresji.

Szczegółowy tekst umowy sowiecko-francuskiej.

Genewa, 26 listopada.

Min. Beck udzielił dziś wywiadu korespondentowi sowieckiej agencji „Tass“ na temat podpisanej przed kilku dniami w Moskwie polsko - sowieckiej umowy koncyliacyjnej.

Min. Beck wyraził wielkie zadowolenie z powodu dojścia do skutku tej umowy, której zawarcie przewidziane było już przez polsko - sowiecki pakt o nieagresji. Kierownik polskiej polityki zagranicznej zwrócił uwagę, że podpisanie tej umowy przyczyni się do tak pożądanego odprężenia umysłów zarówno w ZSSR jak i w Polsce. Podkreślił on zwłaszcza, że dojście do skutku tej umowy nastąpiło w czasach zwiększonego niepokoju powszechnego, a pod pisanie tego aktu dokonały dwa państwa sąsiadujące bezpośrednio ze sobą, a zmierzające przy pomocy szeregu umów pokojowych do zbliżenia narodów ku sobie.

W końcu min. Beck wyraził żal, że sprawy mniejszej wagi zatrzymały go w Genewie, i nie pozwoliła mu brać udziału w pracach końcowych, zmierzających do ratyfikacji obu umów, a więc paktu o nieagresji i umowy koncyliacyjnej.

Ze słów min. Becka wynika, że ratyfikację przeprowadzi Prezydent Rzeczypospolitej bez uchwalenia przez sejm odrębnej ustawy. Strona sowiecka godzi się na przeprowadzenie tego rodzaju ratyfikacji, zgodnie z przepisami art. 49 konstytucji polskiej.

W Genewie koła dziennikarskie podkreślają, że pierwszym dziennikarzem zagranicznym, który uzyskał wywiad od min. Becka po objęciu przezeń stanowiska kierownika polityki zagranicznej był dziennikarz sowiecki.

W ostatnich dniach min. Beck odbył cały szereg konferencji z członkami delegacji sowieckiej w Genewie, a przede wszystkim z sekretarzem generalnym delegacji sowieckiej na konferencję rozbrojeniową, radcą Borysem Steinem.

Projekt układu francusko-sowieckiego

Paryż, 26 listopada.

W przyszły wtorek podpisany zostanie przez premiera Herriota i sowieckiego ambasadora Dowgalewskiego sowiecko - francuski pakt o nieagresji, jak również uzupełniająca go konwencja koncyliacyjna. Pakt ten jest wynikiem rokowań, rozpoczętych jeszcze w roku 1930.

Art. pierwszy traktatu przewiduje zobowiązanie obu państw nieprzystępowania w żadnym razie, bądź osobno bądź łącznie z jednym lub kilku państwami ANI DO WOJNY ANI DO ŻADNEJ AGRESJI, dalej poszanowania nie naruszalności terytoriów podległych ich suwerenności, lub których przyjęli na siebie reprezentację wobec zagranicy, o prowadzeniu kontroli administracyjnych terytoriów.

Art. 2-gi uzupełnia poprzednie postanowienia, że jeżeli jedna ze stron kontraktujących stanie się ofiarą agresji ze strony innego lub innych mocarstw, druga strona zobowiązuje się NIE UDZIAŁAĆ ANI POŚREDNIO, ANI BEZPOŚREDNIO POMOCY STRONIE NAPASTUJĄCEJ. Z drugiej strony ten sam artykuł wyraża postanowienie, że o ile jedna ze stron kontraktujących dopuści się

napaści na trzecie państwo

druga strona ma prawo natychmiastowego wypowiedzenia traktatu.

Art. 3-ci wymienia obowiązki Francji, wynikające z jej charakteru jako członka Ligi Narodów.

Art. 4-ty, który przewiduje, że obie strony zobowiązują się nie przystępować do żadnych sojuszków międzynarodowych, mających faktycznie na celu ZAKAZ CZYNIEŃIA ZAKUPÓW LUB SPRZEDAŻY TOWARÓW ALBO UDZIELANIA KREDYTÓW DRUGIEJ STRONIE i nie podejmowania żadnych kroków mających na celu wykluczenie ze wszelkiego udziału w swoim handlu zagranicznym, zakazuje na przyszłość wprowadzenie zarządzeń analogicznych z zarządzeniem dekretu sowieckiego z 20 października 1930 roku postanawiającego, że żadne zamówienia nie mogą być dokonywane we Francji. Ten sam

Sytuacja gabinetowa w Niemczech dotychczas jest niewyjaśniona. Dzisiaj, w południe prezydent Hindenburg przed powzięciem ostatecznej decyzji ma odbyć naradę z gronem swych najbliższych współpracowników.

Według doniesień prasy, w tej radzie koronnej, na której mają zapaść ważne decyzje wewnętrzno-polityczne, wezmą m. in. udział gen. Schleicher, kanclerz Papen i sekretarz stanu Meisner.

W związku z wyjazdem ministra Neuratha z Genewy do Berlina, pojawiły się pogłoski, że rozważana jest ewentualna kandydatura jego na stanowisko kanclerza. Rekonstrukcja gabinetu objąć ma tylko ministertwo gospodarki, lotnictwa

i pracy. Zmiana na stanowisku ministra sprawiedliwości jest kwestionowana.

Prasa hugenbergowska uważa powrót gabinetu Papena za nieprawdopodobny. Znamieniem jest oświadczenie, złożone przez Hugenberga wobec Kaasa, że gabinet Papena popełnił błędy, których można było uniknąć.

Berlin, 26 listopada.

Rozwiązania kryzysu gabinetowego oczekują najwcześniej we wtorek. Panuje przekonanie, że czynniki międzynarodowe za wszelką cenę dążyć będą do zaoszczędzenia przyszłemu rządowi przydatnego konfliktu z Reichstgiem.

Względ na to rozwiał wątpliwości, czy celem byłoby utrzymanie na stanowisku kanclerza osoby Papena. Sie-

artykuł podkreśla wolę obu krajów nawiązania negocjacji w celu zawarcia układu gospodarczego

Francja zachowuje swobodę swego ustawodawstwa w ramach umów, jakie zawiera a ROSJA SOWIECKA ZOBOWIĄDUJE SIĘ NIE POZBAWIAĆ FRANCJI UDZIAŁU W EKSPORCIE SOWIECKIM.

Art. 5-ty dotyczy AGRESJI POLITYCZNEJ W DRODZE PROPAGANDY. Zredagowany on został na wzór odrębnego artykułu traktatu ryskiego zawartego między Sowietami a Polską. Rosja zobowiązuje się w nim do wstrzymania się od wszelkiej akcji zmierzającej do wzniecenia lub popierania jakiegokolwiek agitacji lub propagandy zmierzającej do naruszenia integralności terytorjalnej drugiej strony lub przekształcenia drogą zamachu ustroju politycznego albo społecznego całego obszaru lub części terytorjum, które zostały zdefiniowane niniejszym traktatem, wreszcie popieranie pośrednie lub bezpośrednie przez władze propagandy wśród annamitów, mieszkańców Tunisu, syryjczyków, marokańczyków, znajdujących się w obrębie Rosji Sowieckiej lub poza Rosją — jest w zasadzie zakazane.

W tym samym porządku rzeczy RZĄD SOWIECKI ZOBOWIĄDUJE SIĘ NIE POPIERAĆ, nie subwencjonować, nie przyjmować na swe terytorjum itd. ORGANIZACJY UZURPUJĄCYCH SOBIE ROLĘ RZĄDU lub reprezentacji całego lub części terytorjum kolonii francuskich i krajów pozostających pod protektoratem Francji.

Dotyczy to organizacji młodotuniskiej lub młodooanamickiej posiadających swe siedziby w Rosji i kierujących stamtąd propagandę. Nie znaczy to, podkreśla pakt, że wzamian za to obywatele rosyjscy osiedli we Francji bądź indywidualnie, bądź w postaci ugrupowań

intelektualnych lub też organizacji wzajemnej pomocy nie będą mogli nadal korzystać z opieki udzielonej im przez rząd francuski, jak wszystkim innym organizacjom politycznym.

Obie strony zobowiązują się nie przyjmować na swe terytorjum

organizacji militar-nych.

MAJĄCYCH NA CELU WALKĘ Z BRONIĄ PRZECIWKO DRUGIEJ STRONIE KONTRAKTUJĄCEJ. Dotyczy to tylko organizacji zajmujących się ćwiczeniem i szkoleniem militarnym, użytkowaniem sprzętu i materiału wojennego. Dopuszcza się natomiast stowarzyszenia utworzone we Francji przez byłych kombatanów w celu wzajemnego wspierania się i kultywowania tradycji ojczyści.

Konwencja koncyliacyjna przypomina poniekąd niemiecko - sowiecką konwencję koncyliacyjną. Przewiduje ona utworzenie stałej komisji koncyliacyjnej zbierającej się periodycznie i wypowiadającej opinie nie wiążące jednak rządów. Okazało się bowiem, że system mający zastosowanie między Niemcami a Sowietami jest w stanie wydać pozytywne rezultaty.

Jak znacząca oficjalny komentarz do tego paktu, stała komisja koncyliacyjna, której zadaniem będzie rozpatrywanie wszystkich kwestyj spornych i różnic istniejących między obu państwami będzie się zbierała raz do roku, a w razie potrzeby będą się odbywały posiedzenia nadzwyczajne.

W tutejszych kołach międzynarodowych stwierdzają, że pertraktacje polityczne, które doprowadzą do zawarcia paktu o nieagresji nie są pozostawione w żadnym związku z ROKOWANIAMI HAN DLOWEMI, KTÓRE ZOSTANĄ NAWIĄZANE NIEBAWEM MIĘDZY RZĄDAMI PARYŻA I MOSKWy.

Neurath, Schleicher czy Papen?

Formowanie gabinetu przydatnego odbywać się ma pod hasłem „zawieszenia broni“ pomiędzy rządem a Reichstgiem

Berlin, 26 listopada.

Sytuacja gabinetowa w Niemczech dotychczas jest niewyjaśniona. Dzisiaj, w południe prezydent Hindenburg przed powzięciem ostatecznej decyzji ma odbyć naradę z gronem swych najbliższych współpracowników.

Według doniesień prasy, w tej radzie koronnej, na której mają zapaść ważne decyzje wewnętrzno-polityczne, wezmą m. in. udział gen. Schleicher, kanclerz Papen i sekretarz stanu Meisner.

W związku z wyjazdem ministra Neuratha z Genewy do Berlina, pojawiły się pogłoski, że rozważana jest ewentualna kandydatura jego na stanowisko kanclerza. Rekonstrukcja gabinetu objąć ma tylko ministertwo gospodarki, lotnictwa

i pracy. Zmiana na stanowisku ministra sprawiedliwości jest kwestionowana.

Prasa hugenbergowska uważa powrót gabinetu Papena za nieprawdopodobny. Znamieniem jest oświadczenie, złożone przez Hugenberga wobec Kaasa, że gabinet Papena popełnił błędy, których można było uniknąć.

Berlin, 26 listopada.

Rozwiązania kryzysu gabinetowego oczekują najwcześniej we wtorek. Panuje przekonanie, że czynniki międzynarodowe za wszelką cenę dążyć będą do zaoszczędzenia przyszłemu rządowi przydatnego konfliktu z Reichstgiem.

Względ na to rozwiał wątpliwości, czy celem byłoby utrzymanie na stanowisku kanclerza osoby Papena. Sie-

ry polityczne bardzo poważnie liczą się z kandydaturą Schleichera, uważając, że energia i wpływ osobiste ministra Reichswehry stać się mogą poważnym atutem w uzyskaniu od strony parlamentu, jeżeli nie poparcia, to przynajmniej tolerancji.

Formowanie gabinetu przydatnego odbywać się ma pod hasłem zawieszenia broni w dotychczasowej walce między rządem a Reichstgiem. Tego rodzaju moratorium domagają się przede wszystkim wpływowe koła gospodarcze z fabrykantem Kruppem na czele, wskazując na katastrofalne skutki chronicznego kryzysu politycznego w zakresie stosunków gospodarczych Niemiec.

Formowanie gabinetu przydatnego odbywać się ma pod hasłem zawieszenia broni w dotychczasowej walce między rządem a Reichstgiem. Tego rodzaju moratorium domagają się przede wszystkim wpływowe koła gospodarcze z fabrykantem Kruppem na czele, wskazując na katastrofalne skutki chronicznego kryzysu politycznego w zakresie stosunków gospodarczych Niemiec.

Formowanie gabinetu przydatnego odbywać się ma pod hasłem zawieszenia broni w dotychczasowej walce między rządem a Reichstgiem. Tego rodzaju moratorium domagają się przede wszystkim wpływowe koła gospodarcze z fabrykantem Kruppem na czele, wskazując na katastrofalne skutki chronicznego kryzysu politycznego w zakresie stosunków gospodarczych Niemiec.

Formowanie gabinetu przydatnego odbywać się ma pod hasłem zawieszenia broni w dotychczasowej walce między rządem a Reichstgiem. Tego rodzaju moratorium domagają się przede wszystkim wpływowe koła gospodarcze z fabrykantem Kruppem na czele, wskazując na katastrofalne skutki chronicznego kryzysu politycznego w zakresie stosunków gospodarczych Niemiec.

UKŁAD POLSKO-GDANSKI ZAWARTY

w drodze bezpośrednich rokowań. — Rząd polski przeprowadził wszystkie swoje postulaty. — Układ podpisany został przez min. Becka i prez. Ziehma

Rokowania toczyły się w Genewie.

Genewa, 26 listopada.

Wobec tego, że delegacja polska okazała się nieustępliwą i odmówiła przyjęcia propozycji przedłożonych przez sprawozdawcę spraw gdańskich w radzie Ligi Narodów, sekretarz generalny powziął próbę doprowadzenia do bezpośredniego porozumienia polsko-gdańskiego.

Rokowania polsko-gdańskie prowadzone dziś przed południem na szerokiej podstawie doprowadziły dziś po południu do podpisania przez ministra Becka i p. Ziehma układu regulującego cztery sprawy polsko-gdańskie, w tej liczbie wprowadzenia złotego jako jedynego środka płatniczego na kolejach w obrębie terytorjum wolnego miasta Gdańska.

Pierwsza część porozumienia ustala, że strony podejmą w najbliższym czasie rokowania co do sytuacji obywateli polskich w Gdańsku. Zawarto również porozumienie w sprawie zwrotu przez dyrekcję kolei gdańskich opłat za dzieci kolejarzy obywateli polskich. Zasada układu jest zmniejszenie świadczeń finansowych Polski i ustalenie terminu płatności.

Trzecia część dotyczy układu przy-

Zarządzenie władz przeciw strajkowi tramwajarzy w Warszawie.

Warszawa, 26 listopada.

Komisariat rządu m. st. Warszawy komunikuje:

W związku z ogłoszeniem strajku przez związek zawodowy pracowników tramwajowych oraz elementy „lewicy zwłazkowej” (komunistyczne), komisariat rządu m. st. Warszawy wydał specjalne zarządzenie policji, zmierzające do niedopuszczenia do wstrzymania ruchu tramwajowego i jednocześnie przestrzega, że wszelkie wystąpienia i dążenia strajkujących w kierunku zatamowania normalnego ruchu tramwajów będą tłumione w zarodku z największą surowością, sprawcy zaś będą pociągani do odpowiedzialności karnej z artykułu 223 k. k., grożącego karą więzienia do lat pięciu.

Dr. Ludwik FALK powrócił

choroby skórne i weneryczne
NAWROT 7 telef. 128-07
od 10-12 i od 5-7. 20-1



Król — to ja mówi

Vlasta BURIAN

Król humoru, władca śmiechu
król wesołków.

wracającego debitu pięciu ostatnio zakazanym na terytorjum Gdańska dziennikom polskim, oraz debitu w Polsce

dzienników gdańskich: „Danziger Neueste Nachrichten”, „Deutsche Allgemeine Zeitung”.

Omyłkowa mobilizacja we Francji.

Paryż, 26 listopada.

Wczoraj w pewnej wsi pod Epinal miał miejsce niezwykle wypadek omyłkowej mobilizacji wsi.

Sprawcą tego był posługacz urzędu gminnego, który niewiadomo z jakich powodów odpięczętował kopertę zawierającą

TAJNE INSTRUKCJE NA WYPADEK ROZRUCHÓW.

Mer wsi, nie zorientowawszy w wielkiem zdenerwowaniu wykonał natchniętym instrukcje.

ALARMUJĄC LUDNOŚĆ BICIEM W BEBEN.

Rezerwiści, których dotyczył rozkaz mobilizacji, udali się na punkt zborny do pobliskiego miasteczka, gdzie ich przybycie wywołało łatwo zrozumiałą zamęt.

O zajęciu zawiodomiono prefekta, który wyjaśnił sytuację, wydając odezwę do ludności, że nie było żadnej.

NAWET PRÓBNEJ MOBILIZACJI, i ze zaszła tu tylko pomyłka.

Część czwarta dotyczy wprowadzenia złotego jako środka płatniczego na kolejach gdańskich. Gdańsk wycofa swą skargę o „action directe” a Polska wstrzyma wprowadzenie w życie dekretu z października rb.

Zawarcie układu świadczy, co należy stwierdzić z zadowoleniem, że w Gdańsku ustala się coraz bardziej przekonanie, że Gdańsk w bezpośrednich rokowaniach z Polską, może uzyskać szybsze załatwienie spraw spornych aniżeli w przewlekłej procedurze Ligi.

Wobec zawarcia układu komitet pięciu prawników mający rozważyć, czy zachodzi w tej sprawie „action directe”, został rozwiązany, a rada Ligi na najbliższym zebraniu przyjmie do wiadomości zawarcie układu.

Uroczystości ku czci Wyspiańskiego odbędą się dziś w całej Polsce. — Wczoraj rozpoczęły się one w Krakowie przy udziale min. Jędrzejewicza.

Kraków, 26 listopada.

Główne uroczystości związane z obchodem 25-lecia zgonu Stanisława Wyspiańskiego rozpoczęły się dziś o godz. 9-ej rano nabożeństwem odprawionem w bazylice OO. Franciszkanów.

Na nabożeństwo przybył minister WR. i OP. Jędrzejewicz w otoczeniu wojewody krakowskiego Kwaśniewskiego, prezydenta miasta Bielny-Prądmowskiego, dowódcy okr. gen. Luczyńskiego, kuratora okręgu szkolnego Nowickiego oraz komitetu obchodu z pro-

zosem b. rektorem uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Nowakiem.

Minister wraz z przedstawicielami władz zajął miejsce w presbiterjum przed wielkim ołtarzem, ponad którym widać w tęczy kolorów wspaniały witraż Wyspiańskiego.

Kazanie po mszy wygłosił ks. Rostworowski. O godz. 11-ej w gmachu Akademii Sztuk Pięknych odbył się w obecności ministra Jędrzejewicza uroczysty obchód poświęcony pamięci Wyspiańskiego jako profesora krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Sala

przyozdobiono wielkim przepięknym gobelinem osnutym na tematach Iliady.

Prof. Sichulski mówił o osobistych wspomnieniach o Wyspiańskim, poczem prof. Frick wygłosił przemówienie na temat sceniczno-dekoracyjnej twórczości Wyspiańskiego. Na zakończenie p. Zubr-Skarszowski przedstawił w ogólnej syntezie znaczenie Wyspiańskiego dla kultury polskiej i nakreślił jego sylwetkę jako profesora Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Po uroczystościach poszczególne delegacje związków artystycznych składały wieńce w wstębulu gmachu przed portretem Wyspiańskiego wykutym w brzoźnie.

O godz. 12.30 odbyła się uroczysta inauguracja zjazdu artystów plastyków w sali domu Towarzystwa Lekarskiego, w którym dekoracje młodzi wykonał Wyspiański. W chwili wejścia na salę min. Jędrzejewicza zebrani powstał z miejsc. Zjazd zagał prof. Skoczylas zaznaczając, że dzisiejszy zjazd został zwołany celem naradzenia się nad rolą sztuki polskiej w obecnej chwili oraz nad ciężkim położeniem artystów plastyków. Zjazd został zwołany do starożytności Krakowa, któremu patronuje duch Matejki i Wyspiańskiego. W końcu prof. Skoczylas zakomunikował, że na 44 instytucje i związki plastyków w Polsce bierze udział w zjeździe 39 w osobach 63 delegatów. Przed rozpoczęciem obrad przemówienie wygłosił minister Jędrzejewicz.

Kraków, 26 listopada.

O godz. 17-ej odbyło się w pałacu sztuki uroczyste otwarcie wystawy dzieł Stanisława Wyspiańskiego. Otwarcia dokonał p. minister Jędrzejewicz.

Odpowiedź St. Zjednoczonych na notę Polski i Czechosłowacji.

WASZYNGTON, 26 listopada.

Departament stanu komunikuje, że w dniu dzisiejszym zostały wręczone odpowiedzi na noty Czechosłowacji i Polski w sprawie długów wojennych.

Odpowiedzi te są zasadniczo podobne do odpowiedzi dla Anglii, Francji i Belgii. Nie jest w nich uczyniona żadna obietnica ponownego rozpatrzenia kwestji długów, lecz zaznacza, że prezydent zwróci się do kongresu o ponowne powołanie komisji dla spraw długów.

Przedłużenie umowy z „Sowpoltorgiem” Dn. 1 grudnia rozpoczyna się rokowania z delegacją sowiecką.

WARSZAWA, 26 listopada.

(F) Jak się dowiadujemy, 1 grudnia przybywa do Warszawy delegacja rządu sowieckiego celem zakończenia rokowań o przedłużenie umowy handlowej z „Sowpoltorgiem”.

Delegacji sowieckiej przewodniczy p. Bron, b. kierownik rosyjsko-amerykańskiego towarzystwa handlowego w New Yorku t. zw. „Amtorgu” i b. przed-

stawiciel handlowy sowieców we Francji.

Wraz z p. Bronem przybywa do Warszawy p. Firsov, który już poprzednio prowadził rokowania. Umowa zostanie przedłużona na najbliższe trzy lata.

Z ramienia rządu polskiego w rokowaniach bierze udział radca handlowy poselstwa polskiego w Moskwie p. Zmirodzki.

A.G.B.

ŁÓDŹ



TKANINY
SP. AKC.

A.G.B.

PIOTRKOWSKA 80

W PONIEDZIAŁEK dn. 28 b. m. ROZPOCZYNAMY

WYPRZEDAŻ

TOWARÓW JEDWABNYCH, WELNIANYCH ORAZ RESZTEK. —

— SPRZEDAŻ NORMALNA ODBYWA SIĘ NIEZALEŻNIE OD WYPRZEDAŻY —

NA PRZEŁOMIE.

Podczas odbywanego w Warszawie w ubiegłym roku zjazdu Izby przemysłowo-handlowych z całej Polski, świat gospodarczy proklamował we wszystkich rezolucjach postulat powrotu do form „klasycznego kapitalizmu”, t. j. do zasad pełnej liberalnej polityki gospodarczej i finansowej.

Przypadkiem w wagonie kolejowym słyszeliśmy rozmowę prywatną kilku promotorów tego zjazdu, osobistości, zajmujących poczesne, jeśli nie przodujące stanowisko w świecie ekonomicznym polskim.

O czym panowie ci mówili?

O tem, że właściwie nie mają już nic na świecie do roboty...

„Podstawa ustroju kapitalistycznego jest przegniła! Trzeba czegoś nowego!... Wszystko dokoła zapada się coraz głębiej i żadne połowiczne reformy nie nie pomogą!...”

Oto jest modła, na którą rozmawiają ludzie, przed kilku godzinami święcie przyznający się do czegoś wręcz odwrotnego. Sa, oczywiście, nieszczęrzy.

Kiedy?

Czy wtedy, gdy uchwalają rezolucje? Czy też, kiedy prywatnie i nieobowiązująco gawędzą ze sobą podczas nudnej podróży?

Skłonni jesteśmy przypuszczać, że więcej nieszczerości popełni się, kiedy słuca przemówień publicznych liczne audytorjum — cała Polska, aniżeli w osamotnieniu wagonu kolejowego, wśród samych swoich...

Powiemy otwarcie: o „zmianie ustroju społecznego” mówi się dziś wszędzie w Polsce.

W gabłecie „bezrobotnego” i bankrutującego przemysłowca, w pustym sklepie kupca, gdzie drzwi wejściowe porosły pałeczyną, w mieszkaniu urzędnika zredukowanego lub oczekującego redukcji z miesiąca na miesiąc, w izdebce przymierającego głodem robotnika, wszędzie, do słownie wszędzie.

Widać poprostu, jak z dnia na dzień umiera wszystko, jak stają warsztaty pracy, jak fale bezrobotnych pęczniają na ulicach, jak kurczy się obrót, maleje ruch na kolejach, jak zamykają się szczelnie okienka bankowe. Dochoń społeczny polski jest za mały, by pokryć potrzeby publiczne, choćby przy najsińniejszym przykreśleniu śrubki podatkowej. Kredyt — o tem już dawno się zapomina, i to gruntownie i na bardzo, bardzo długo...

„Zmiana ustroju społecznego” — łatwo się to wymawia. W tych trzech słowach kryje się klucz najboleśniej-szych skurczów historii, najkrwawszych wojen i rewolucji, przełomów potęgi; takimi słowami mierzy się wielkie okresy dziejowe. Zmianą ustroju społecznego był upadek świata antycznego, wojny chłopskie średniowiecza, rewolucja francuska, rozgrom cesarstwa rosyjskiego i triumf komunizmu...

Pewien przemysłowiec z wścieczym humorem powiedział nam niedawno:

— Przed dziesięcioma laty myślałem, że jestem właścicielem swej fabryki, a ustawa zobowiązuje mnie do pewnych stałych świadczeń na rzecz państwa i społeczeństwa. Przed trzema laty myślałem, że moja fabryka należy już właściwie do państwa, gdyż pracuje wyłącznie, prawie wyłącznie na o-

placenie świadczeń przymusowych, a ja jestem dożywotnim stróżem tego majątku. Teraz okazuje się, że stróżowi wymówiono posadę — w fabryce nie będę mógł pozostać żadną miarą, nie utrzymam jej. Fabrykę zabierze ktoś inny — albo wierzyciel za dług, które zaciągałem, albo też bezpośrednio skarb za niezapłacone podatki, na które już nikt z zagranicy ani w kraju nie chciał pożyczyc pieniędzy... W ten sposób odbył się u nas, kończy się właściwie, proces uspołecznienia produkcji.

Ale przecież u nas bardzo jeszcze są żywe teorie liberalno-gospodarcze. Mówi się o nich, jako o czemś codziennem i praktycznie przydatnem.

Korelatywem każdego ustroju kapitalistycznego-liberalnego jest automatyzm ekonomiczny. Skoro niema w tym ustroju żadnej celowej planowości, skoro ustrój opiera się na indywidualnej gospodarce i wolnej konkurencji, przeto tylko sama natura rzeczy może zaprowadzić w tem wszystkim pewien porządek. Wedle tej teorii rozmiary i formy gospodarcze regulują się same przez się wedle naturalnych praw gospodarczych. Ten automatyzm wprawdzie nigdy i nigdzie nie był czysty, bo przedewszystkiem stróżem pewnego systemu i przymusu było zawsze samo państwo, podobnie jak wogóle liberalizm znajduje zapory w każdej organizacji państwowej, czy innej przymusowej.

Teorie automatyzmu ekonomicznego ostatnio jednak mocno „dostały w skórę”. Państwo po wojnie niesłychanie rozszerzyło teren swoich wpływów i tem samem zwięzilo podstawy t. zw. wolnej działalności gospodarczej.

Pozatem zmarniał sam kapitał, skurczył się, zmienił, przeinaczył, poszedł na kompromisy. Coraz mniej wierzy się w automatyzm, coraz bardziej szuka się ucieczki w jakiejś planowości produkcyjnej, rozdzielczej, konsumpcyjnej. Wrodzony ludzki konserwatyzm ciągle jeszcze z przyzwyczajenia

Wyrok w procesie „Oswagu”.

Dyr. Ebeling skazany na półtora roku więzienia, dyr. Operman na 7 mies. więzienia, a dyr. Caspar na 3 miesiące.

Katowice, 26 listopada. Ostatni dzień wielkiego procesu o na dużycia w „Oswagu” rozpoczęły ponowne zeznania eksperta, b. ministra przemysłu i handlu, a obecnego dyrektora fabryki związków azotowych w Mościcach p. Eugenjusza Kwiatkowskiego.

Rzeczoznawca wyjaśnił, że przy zakładaniu tak wielkiego przedsiębiorstwa jak „Oswag” nie wolno było kierować się tylko optymizmem i liczyć na konjunkturę. Przedewszystkiem powinna być brana pod uwagę wysokość kapitału w stosunku do produkcji. Produkcję „Oswagu” obliczono na 20 tonn dziennie, wobec czego kapitał zakładowy powinien być wynosić CONAJMNIEJ 10 MIL. ZŁ. A NIE 1,5 MILJONA

Min. Kwiatkowski nie spotkał się z wypadkiem, by przedsiębiorstwo o kapitale 1,5 mil. zł. dało po pierwszym roku 1,100.000 zł. dochodu, czyli przeszło 90 proc. Rentowność takiego przedsiębiorstwa wynosi 9 do 12 proc. a przy dobrej konjunkturze może dojść do 18 proc. W końcu rzeczoznawca stwierdza, że „Oswag” niepotrzebnie był obciążany nadmiernymi kosztami. Koszta te przejawiały się w nabyciu licencji na związany azot i na amoniak po cenie dwa razy wyższej, aniżeli wynosiłaby ona przy bez-



Reumatycy

cierpiący na bóle nerwowe

powinni we własnym interesie wypróbować tabletki Togonal. Togonal usmierza ból. Nieszkodliwy dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonacie się sami, lecz zadajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togonal. Do nabycia we wszystkich aptekach.

wraca do dawnych teorii liberalnych, indywidualnych, ale praktyka życia codziennego odrywa nas od tych złud i stawia zupełnie inne obrazy przed oczami.

Licho wie, czy wogóle już żyjemy w ustroju kapitalistycznym?...

Doniedawna jeszcze, kiedy żalono się na złe czasy, uważano za swój święty obowiązek równocześnie wspomnieć coś o przyczynie... Czasem podkreślało się fatalną politykę podatkową, system kredytowy, inflację kredytów wekslowych, braki w organizacji handlowej, jednym słowem, każdy uważał, że gdyby poprawić błędy, byłoby o wiele lepiej. Teraz już wogóle przestano mówić o przyczynach — wiadomo, że jest kryzys światowy, i na tem koniec... Nic nie pomożemy.

Wygląda to tak, jakgdyby podczas ulewnej deszczu ktoś spacerował po polach i uważał, że przecież nie można walczyć z żywiołem!

Tymczasem każda ludzka działalność, a przedewszystkiem gospodarcza, na tem polega, że wobec każdej sytuacji stosuje się pewne systemy, sposoby, że świadomie stara się poprawić rzeczywistość obecną, zmienić formy, ale bezwarunkowo pracować.

Mniejsza z tem, czy kryzys obecny ma charakter strukturalny, jak chcą niektórzy, czy też jest on kryzysem środków płatniczych, których rozkład na świecie wywołał głęboką depresję psychiczną. W każdym razie nie ulega kwestji, że jest to kryzys podstaw, na których opierała się gospodarka dotychczasowa, i że do tych podstaw

trzeba wrócić, kiedy mówi się o systemie walki z kryzysem.

Jasne jest, że decyzje rozstrzygające o rozwoju wypadków nie zapadną u nas, o ile takie decyzje wogóle są możliwe. Polska jest zbyt małym czynnikiem składowym wszechświatowego rynku, abyśmy sądzili, że sami na własną rękę możemy wiele przedsięwziąć. Jesteśmy w olbrzymiej mierze zależni od obecnych i przyszłych stosunków gospodarczych i politycznych w wielkich mocarstwach przemysłowych i rolnych.

Jeśli kryzys gospodarczy w Polsce posiada znamiona o wiele słabsze, aniżeli w wielu innych krajach europejskich, to jest to w znacznej mierze skutkiem silnej anemii gospodarczej i finansowej polskiej. Organizmy słabowite o wiele trudniej gorączkują, aniżeli mocne. Choroba, która zwala z nóg olbrzyma, tli się w słabszym organizmie i nie przybiera wcale ostrych form. Polska jest, jak ślimak, który zamknął się w swojej skorupie i w ten sposób wcale nie czeka, aż przejdzie burza na całym świecie...

Nie można było złamać naszego kapitalistycznego ustroju, skoro wcale go nie było.

Ale tem łatwiej i szybciej można ustrój nasz zreformować i dostosować do nowych warunków, tem bezpieczniej wolno ważyć się na radykalizm, tak jak ważono się we Włoszech, częściowo w Niemczech, aby przełamać impas i dać ludziom to, czego się domagają: prawa do pracy, choćby najcięższej i prawa do chleba, choćby najskromniejszego!

Czesław Oltaszewski.

PADŁ. Na pytanie obrońcy, czy spotykał się z podobnymi podstawami do założenia firmy w Niemczech — odpowiedział że nie, gdyż jest to karalne. Odpowiedziałą tą inż. Saemler mimo woli z rzeczoznawcy obrony ZAMIENIŁ SIE W EKSPERTA OS-SKARŻENIA.

Po wypełnieniu drobnych formalności, przewodniczący zamknął przewod sądowy i udzielił głosu przedstawicielowi oskarżenia publicznego dr. prok. Nowotnemu, który oświadczył, że w całej rozciągłości podtrzymuje akt oskarżenia.

Po 4 dniowych rozprawach sąd okręgowy karny w Katowicach wydał wyrok w procesie „Oswagu”. Sąd skazał naddyrektora Koncernu Pszczyńskiego Ebelinga na 1 i pół roku więzienia i 5000 zł. grzywny, za występki par. 313 kodeksu handlowego, następnie dyrektora Ogermana na 7 miesięcy więzienia za występki z par. 240 oraz dyrektora „Deutsche Bank” Caspara na 3 miesiące więzienia za pomoc. Na podstawie amnestji darowano Ebelingowi trzecią część kary i grzywnę w całości, Ogermanowi połowę kary więzienia a Casparowi całą karę.

Z CHWILA GDY KARTEL SIĘ ROZ-

Tomaszów - Mazowiecki.

SENSACYJNE OSKARŻENIE.

Wielkie wrażenie w mieście wywołała wiadomość o wszczęciu przez prokuraturę piotrkowską dochodzenia przeciwko znanemu i poważanemu działaczowi społecznemu na terenie Tomaszowa, p. R., oskarżonego przez niedawno swego przyjaciela, p. Wolkowicza o lichwę pieniężną.

Sprawa ta ciągnie się jeszcze od czerwca r. b. Wolkowicz kilkakrotnie korzystał z grzeczności swego przyjaciela, który dyskontował na weksle klientowskie. W dniu 2 czerwca r. b. panowie ci przeprowadzili obliczenie. Okazało się, że p. R. należy się jeszcze zł. 1.100. Zażądał on zwrotu tych pieniędzy, na co Wolkowicz wręczył mu 2 weksle po zł. 200. Niezadowolony takim zalafaniem sprawy dłużnik domagał się zapłacenia mu odsetek w stosunku 3 proc. miesięcznie za czas od marca do czerwca r. b. od kwoty zł. 1.100, zaś od czerwca do stycznia 1933 roku od kwoty zł. 700. Ogólna suma odsetek wyniosła zł. 393, którą Wolkowicz zgodził się pokryć uprzednio wręczonymi już dwoma wekslami, zaś na pozostały dług dał 4 weksle własne in blanco.

Aczkolwiek p. R. pobrał procenty do stycznia 1933 r., wystawił weksle na termin wcześniejszy i puścił je w obieg. Wobec tego Wolkowicz skierował karę do prokuratora, oskarżając p. R. o lichwę pieniężną.

ZNÓW TRYCHINA.

Tutejszy komisariat policji został po wiadomiony o nowym wypadku zachorowania na włośnicę. Chorobą tą została dotknięta Ligia Olszyńska (Prezydenta Mościckiego 10).



10
MODNYCH
ODCIENI
PUDEŁKO
OZDOBNE

„ŚNIEG” 1.50
TATRZAŃSKI
FALKIEWICZ - POZNAŃ

TROCKI WROCI DO TURCJI.

Pobyt jego w Kopenhadze potrwa tylko kilka tygodni.— B. dyktator Rosji chętnie korzysta z opieki policji.

Co się działo na dworcu w Paryżu.

Statek „Praga“, na którym wyjechał z portu konstantynopolskiego Trocki, udając się do Europy, zatrzymał się w porcie marsylskim. Już przed przybyciem statku władze policyjne przedsięwzięły wszystkie środki ostrożności, aby z jednej strony zapewnić bezpieczeństwo B. dyktatorowi Rosji sowieckiej, a z drugiej — uniemożliwić jakiegokolwiek demonstracje, których można się było spodziewać ze strony komunistów francuskich.

I dlatego, gdy tylko statek zawinął do portu, na pokładzie zjawił się szef miejscowej policji politycznej D'Hubert, który w delikatny, ale stanowczy sposób dał Trockiemu do zrozumienia, że musi poddać się zarządzeniom policji w sposób najmniej jawny pozwolić się przewieźć ze statku do pociągu.

Trocki uśmiechnął się w odpowiedzi. Nie tylko nie był zmartwiony tym postanowieniem, ale przeciwnie, ucieszony. To, co przeżywał B. dyktator Sowieców w czasie swej podróży, nie było miłym. We wszystkich napotykanym ludziach widział on wysłanników G. P. U., czyhających na jego życie. Nic dziwnego zresztą, jeżeli wziąć pod uwagę, jak usilnie zabiegało poselstwo sowieckie u rządu tureckiego, by nie wypuszczano Trockiego z wyspy Príncipe, na której spędził cztery lata. I dlatego też zadowolony był z każdej opieki, przyjemnej lub nieprzyjemnej, która gwarantowała mu bezpieczeństwo.

Do statku przybyła policyjna łódź motorowa. Zniesiono na nią wszystkie rzeczy oraz sprowadzono Trockiego, jego żonę, sekretarza oraz dwóch jeszcze młodzieńców, którzy nie odstępowały go ani na krok, wpatrzeni w niego jak w bóstwo.

Na brzegu czekało już auto policyjne, które przewiozło wszystkich na dworzec. Przedstawiciele prasy nie dopuszczono do Trockiego. Zezwolono im tylko napisać kilka pytań na arkuszu papieru z tem, że jeśli Trocki udzieli ja-

kiejs odpowiedzi, będzie ona dostarczona dziennikarzom w ten sam sposób. Trocki odparł:

— „Podróż moja nie jest wcale tak tajemnicza, jak to sobie niektórzy wyobrażają. Nie ma ona wcale charakteru ogólnego. Spędziłem cztery lata w Turcji. Czas ten zużytkowałem na zbieranie materiałów i pisanie historii rewolucji rosyjskiej, której ostatnie rozdziały już są w drukarni.

— „Kopenhasky studenci z własnej inicjatywy przysłali mi zaproszenie, abym wygłosił cykl odczytów o rewolucji październikowej. Przyznam, że przyjąłem to zaproszenie z radością. Chciałem wreszcie odetchnąć innym powietrzem.

„Odczyty wygłaszać będę w języku niemieckim. Będą one miały charakter ściśle naukowy, z pominięciem jakiegokolwiek propagandy. Nie znaczy to bynajmniej, abym zmienił swe zapatrywania, ale nie chcę nadużywać gościnności młodzieży, która zaprosiła mnie tak serdecznie do siebie.

— „Towarzysza mi żona i trzech młodzi przyjaciele, którzy pomagają mi w mojej naukowej, politycznej pracy. Jeder z nich jest czechem, drugi — Niemcem trzeci — Francuzem. Po tej krótkiej podróży wracamy na wyspę Príncipe gdzie pozostawiliśmy nasz dom wraz z moją biblioteką“.

Bezpośrednio po doreczeniu dziennikarzom tej odpowiedzi, pociąg ruszył w kierunku Paryża.

Godzina 6 rano. Na dworcu ljońskim budzi się życie. Ale już stoi zwartą masą tłum dziennikarzy i fotografów. Czekają. Po chwili przybywa oddział policji politycznej, który formuje szpalier na dworcu. I w tej samej minucie nadjeżdża pociąg. Oddział policji momentalnie grupuje się przy jednym wagonie.

Na ten sam dworzec przyjechał w swoim czasie król Alfons XIII po swej ucieczce z Hiszpanii. Przyjechał tu ró-

wnież Leon Daudet oraz Stresemann. Ale nigdy policja nie przedsięwzięła tych środków ostrożności, jak tym razem, gdy przyjechał Trocki alias Siedow.

Po kilku minutach na stopniach pociągu ukazują się B. dyktator Sowieców. Ubrany jest w ciemno-szary, szeroki płaszcz. Kolnierzy podniesiony. Kapelusze spuszczone na oczy. B. komisarz ludowy do spraw wojskowych zeskakuje na peron i niemal biegiem udaje się do drzwi komisariatu dworcowego. Z drugiej strony czeka samochód policyjny. A nim dziennikarze zdolałi zbliżyć się, samochód szybko odjeżdża. Tłumy ciekawych wsiadają do taksówek i jadą na dworzec północny. Wszyscy chcą zobaczyć Trockiego. Przyjrzyć mu się dokładnie.

Nagle rozlega się straszny krzyk. Jakis wysokiego wzrostu mężczyzna ciągnie za kolnierzy młodzieńca, który żywo protestuje. W komisariacie dworcowym kolos objaśnia:

— Ten jegomość chciał mi ukraść walizy.

— Ależ to nonsens. Nie zamierzam nie ukraść. Jestem sekretarzem Trockiego.

Jak się okazało, sekretarz w pośpiechu złapał walizy, które ów jegomość pozostawił na chwilę bez opieki. Zdawało mu się, że są to walizy Trockiego.

Nieporozumienie się wyjaśniło i biedny sekretarz pośpiesznie skrył się w zarezerwowanym przedziale pociągu.

O godz. 8 minut 10 ukazują się Trocki-Siedow. Na twarzy jego widać zmęczenie, smutek, podrażnienie... Oto on, sowiecki Carnot. Budzi zdumienie swą chudością i żółtą chorobliwą cerą twarzy... W małej, koźlej brodzie, jest już niemal siwych włosów. Spiecz się bardzo i po chwili znika w drzwiach wagonu. Wychyla się jeszcze z okna i wita ręką dziennikarzy. Pociąg ruszył dalej, do celu podróży, do Kopenhagi. (r)

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA.

27)

Chłopiec siedział na małej ławeczce przy stoliczku, zagłębiony w czytaniu. Zwrócony był do doktora profilem. Naraz Radwan zachnął się — rzekł stłumionym głosem:

— Co to?!... Pani go więzi?

W istocie prawa ręka chłopca była skrępowana — przymocowana mocno do poręczy ławki i rzemień obejmował nadto całą postać w ten sposób, że chłopiec, zdawało się, gdyby nawet zechciał, nie mógł sięgnąć do węzła i uwolnić się.

— Pst! — uśmiechnęła się — nie robię mu krzywdy. On sam przystał na to, ażeby wyzwoić się od brzydkiego przyzwyczajenia, które psuje harmonję jego miłutkiej twarzy...

— Nic nie rozumiem...

— Zaraz Pan zobaczy... Niech Pan nie rusza się ze swego stanowiska.

Obszła korytarzykiem pokój — wniósła z drugiej strony śniadanie. — Rzekła do chłopca ze słodyczą:

— Zrobimy teraz przerwę... Zjesz śniadanie.

Rozwiązała rzemień — uwolniła chłopca z więzów.

Ten duszkiem wypił mleko — lewą ręką podniósł kawałek bułki do ust i dalej czytał dzieło Daniela de Foe, które tak fascynuje dorastającą młodzież.

— Patrz Pan teraz... Przypatrz się Pan jego prawej ręce.

Radwan zauważył, że chłopiec, zagłębiony w śledzeniu przygód Robinzona, regularnie, co parę chwil podnosi

prawą rękę do policzka, chwytając wypukłość jego pomiędzy grubymi i wskazującymi palcami — ścisną mięsień twarzowy i wyciąga na bok. Ruch był energiczny, nadawał twarzy wyraz szpetny jakowejś irytacji — wydawał się automatyczny, nieświadom, niewyczuwalny dla praktykującego to miłośnika skór i ciała, rażące postronnego widza.

— Widzi Pan?! — szepnęła.

— Tik? — odparł również szepem Radwan.

— Tak jest... i bardzo niemiły tik, po którym powstaje obrzęk twarzy. Nie wiem, skąd mu się to wzięło... ale ma to od kilku dni — po tej przegranej w wyścigu, która go tak bardzo dotknęła.

„Skąd mu się to wzięło?...“ Na te słowa — jakieś niewyraźne wspomnienie wynurzyło się z głębi podświadomości Radwana. Przypomniał, że przed laty, gdy sprowadził do siebie z ulicy głodnego Jerzego Czarskiego — zauważył u niego ten tik i przypisywał go głębokiemu wzruszeniu człowieka, którego jakoby wyniosł nagłe z dna przepaści rozpacz ku światłu życia. Później w ważnych dla Jerzego chwilach, gdy ów uczył się kiedyś głęboko urażonym przez brutalnego koleżkę, znowu ten tik wystąpił, nadając sympatycznej twarzy Czarskiego wygląd hamowanej wściekłości. Z latami brzydkie przyzwyczajenie, zda się, przeszło samo przez się. Ale to Radwan teraz przypomniał, jak przez mgłę — w ostatniej chwili ich widzenia się, gdy

doktor pozostawił przyjaciela, już opróżnianego myślą o samobójstwie — Jerzy wykrecał sobie mięsień twarzowy i uśmiechał się jakoś gorzko i zagadkowo.

Czerski pozostał ma na długi w pamięci z tym swoim ostatnim gestem, iako symbol tragicznej zagadki. Ów gest był wyrazem najgłębszych, niedostępnych obcomu oku wzruszeń ukrytej męki, hamowanego gniewu i żalu.

— Ma to po ojcu! — wymówił cicho Radwan.

— A! — uśmiechnęła się zagadkowo. Pójdź Pan... pogadamy o tem.

Zasiedli w saloniku i gawędzili ze sobą poufnie na ten temat. Radwan opowiedział pani Barbarze, wtajemniczonej zdawna w historję jego nieszczęśliwego narzeczeństwa, obserwacje, które porobił swego czasu na Czarskim, mimowoli zwierzył się przed starą przyjaciółką:

— Dotąd sądziłem, że nie odziedziczył po ojcu żadnego rysu. Wolalby a by tak zostało... Ale fatalizm dziedziczności chciał, aby jednak coś odziedziczył — i właśnie to przyzwyczajenie, które, jak Pani trafnie orzekła, psuje harmonję jego pięknych rysów... tak podobnych do rysów matki.

— Niech Pan nie narzeka! — odparła, jakby tłumacząc swój poprzedni zagadkowy uśmiech — ten „tik“ ma swoją dobrą stronę. Wyznam Panu chętnie, a nie bez zawstyżenia — zna Pan złośliwość ludzkich języków! — że wobec Pańskiej czułości dla Romka naszeptowano mi nieraz, iż Romek jest pańskim dzieckiem — pono mieszkał pan stale w sąsiedztwie państwa Czarskich, — a ja... dawałam posłuch tym plotkom.

Zarumieniła się — Radwan poczerwienił z oburzenia. Kładąc dłoń na jego ręce dodała:

— No, doktorze, nie gniewaj się za moją szczerokość... Plotkarzom możesz teraz przedstawić argument: tik Romka odziedziczony po Czarskim. Jest więc w tem może jakiś mądry sens — o który dbała sama natura... Ale uśmiechnęła

się ponownie — nie jest to sens tak piękny, abym nie chciała podjąć walki z tem złem przyzwyczajeniem.

— I sądzi Pani, że podobał temu?

— Tak jest... Postępuję tak, jak czynił znajomy mi doktor w Szwajcarii, który odczytał mego męża od gorszego tiku — bo ten w zamyszeniu zwykł był wkładać sobie do ust mały palec i niemal rozdzierał sobie kąt ust. Okrutny ten zwyczaj pozbawił go katedry w Lozannie — bo słuchacze zanosili się od śmiechu podczas jego lekcji.

... Nie było na to rady.

Rozgadała się, rada z uwagi swego słuchacza:

— Wyznam ci, doktorze, że ten tik był powodem powodem moich poróżnień z mężem... cieniem na naszym zresztą szczęśliwym i pogodnym pożyciu małżeńskim — bo twarz męża mojego, zszpeczona tym nieświadomym gestem, przesładowała mnie nieraz jak przykra wizja. Nieodświadczona czasami ostrzegłem go: „prześmiań rozdzierać sobie usta“ — a on gniewał się, że przerywam mu, podczas gdy mówił coś w ferworze natchnienia. Złościł się, tupał nogami i nie uświadamiając sobie swego błędu, krzyczał:

Upatrzyłaś sobie coś do mnie... Chcesz się pozbyć mego widoku... możemy się rozejść... Wreszcie postawiłam przed nim zwierciadło — w rezultacie udał się do specjalisty chorób nerwowych, a ten, wiaząc mu rękę, wyrugował z czasem ten okrutny tik.

Muszę panu powiedzieć, że cała ta sprawa była powodem, iż oddałam się na pewien czas studjowaniu tików — przekonałam się, że każdy człowiek ma jakiś tik — i to przedewszystkiem pogodził mnie z „chorobą“ mego męża.

— Jakto, każdy człowiek?!... Sądzę, że tiki są rzadkością... Są to te nagłe odrzuty z głowy... lub konwulsyjne wstrząsy całego ciała... coś w rodzaju pląsów św. Walentego.

(Dalszy ciąg jutro).



KRONIKA

Listopad
27
NIEDZIELA

Dzisiaj Wirgiliusza
Jutro Manswerta

Wschód słońca	7.14
Zachód słońca	15.33
Wschód księżycy	7.12
Zachód księżycy	14.51
Długość dnia	7.52
Ubyło dnia	8.18

Ku czci Wyspiańskiego.

Obywatele!
W dniu 28 listopada upływa 25 lat od śmierci Stanisława Wyspiańskiego; Twórczość Jego przypadła na czasy najsmutniejsze, na lata upadku ducha, niewiary i niemocy.

Wyspiański jest sumieniem narodu. Rozpoczyna walkę o duszę polską; gromi małość, zwalcza bierność, piętnuje zabójczy oportunizm.

Za swe zadanie uważa wyrwać naród ze snu grobów i przywrócić go życiu.

Dziełem doniosłości nie tylko literackiej, lecz i narodowej był każdy Jego dramat.

Twórczość Jego, obejmująca niecałe lat dziesięć — to ciężki trud człowieka, świadomego swego poslannictwa zmagającego się z biernością i słabością polską.

Zwycięzył poeta — wieszcz. Wstrząsnął sumieniem, zatargał do trzewi, zajrzał do głębin duszy polskiej.

On uczył miłości ojczyzny. On niecił czyny patriotyzm. On wykuwał charakter hartowne — niezłomne.

On — duchowym twórcą owych zastępów szarych żołnierzyków, co poszli w bój o Polskę.

Na nim uczyli się służyć Państwu — Ojczyźnie zastępy młodych.

On przepowiedział niepodległość. On dał precudną wizję Polski wolnej — jasnej — świetlanej.

Obywatele!
W dniu dzisiejszym oddaje Łódź hołd pamięci wielkiego pisarza-dramaturga — wodza duchowego narodu.

Dzień dzisiejszy — to wielkie święto kultury i literatury i myśli polskiej — to wielkie święto Polski Odrodzonej.

Obywatele!
Weźcie jak najliczniejszy udział w uroczystościach ku czci wielkiego Poety.

Niech was nie zabraknie w zbiorowym akcie hołdu Łodzi — miasta pracy. Wyspiański jest własnością całego narodu, wszystkich stanów i warstw społecznych.

Cześć Mu i dzięk!

PROGRAM UROCZYŚCÍ
Niedziela, 27 listopada, g. 10 nabożeństwo w katedrze św. St. Kostki, odprawi J. E. ks. Biskup Dr. W. Tymieniecki.

G. 12 uroczysta akademja w Teatrze Miejskim.

Na program się złożą: 1) produkcje chórów Tow. Śpiewaczego im. St. Moniuszki i chóru mieszanego gimnazjów im. Kopernika i im. E. Szczanieckiej. 2) Przemówienie prof. dr. Stan. Adamczewskiego z Warszawy. 3) Fragmenty z dramatów Wyspiańskiego w wykonaniu artystów sceny łódzkiej oraz szkoły dramatycznej przy Miejskich Teatrach Z. A. S. P.

1) W dniach od 28. listopada do 2 grudnia włącznie 5 akademj między-szkolnych w Teatrze Popularnym.

2) W dniu 3 grudnia Akademja dla uczniów szkół powszechnych. — Na Akademję złożą się występy zbiorowe 22 szkół średnich, seminarjów i zawodowych łódzkich.

Komitet Wykonawczy.

KSIEGARNIA I WYDAWNICTWO J. PRZEWORSKIEGO
WARSZAWA • ŚWIĘTOKRZYSKA 3

Posiada duży wybór książek dla dzieci i młodzieży, dzieła Trzech Wieszczów (Mickiewicz, Słowacki, Krasiński) w pełnych wydaniach, powieści, poezje, w ozdobnych oprawach po przystępnych cenach i na raty

Na żądanie wysyła się katalog bezpłatnie

Robotnicy Scheiblera i Grohmana

otrzymywać będą zasiłki od grodzkiego komitetu pomocy bezrobotnym. — Przemysł redukuje płace o 10—15 proc.

Co się dzieje na froncie przemysłowo-robotniczym.

(i) Przed kilku dniami donosiliśmy o interwencji przedstawicieli Z. Z. Z. w urzędzie wojewódzkim, w sprawie pomocy dla tych robotników fabryk Scheiblera i Grohmana, którzy nie przepracowali dostatecznej ilości dni, by uzyskać prawo do zasiłków z Funduszu Bezrobocia. Delegacja konferowała z p. Jagiellą, naczelnikiem wydziału opieki społecznej, który oświadczył, iż 1000 robotników, którzy wskutek zwolnienia pozostali bez środków do życia, znajdują z pewnością pomoc ze strony komitetu do spraw bezrobocia.

I istotnie, urząd wojewódzki natychmiast zwrócił się do komitetu do spraw bezrobocia, przedstawiając sytuację robotników i prosząc o zajęcie się nimi. W związku z tem dziś rano zarząd związku włóknarzy Z. Z. Z. otrzymał z grodzkiego komitetu pomocy bezrobotnym pismo, z propozycją zorganizowania zbiorowego zgłoszenia się zainteresowanych robotników po pomoc, gdyż w tym wypadku będzie można uniknąć zbędnych formalności, które przedłużają okres wyczekiwania na pomoc w naturze i robotnicy ci będą mogli za kilka dni otrzymać już świadczenia. Równocześnie grodzki komitet nadesłał do Z.Z.Z. 1000 formularzy dla wypełnienia ich i podpisania przez robotników Scheiblera i Grohmana.

Wobec powyższego, poczawszy od poniedziałku w lokalu związku przy ul. Piotrkowskiej 64, w godzinach od 10 do 12 w pol. i 4—7 po pol. przyjmowane będą zgłoszenia robotników Scheiblera i Grohmana. W poniedziałek mogą zgłosić się robotnicy przedzalni, we wtorek — robotnicy tkalni, w środę — robotnicy bielnika, wykończalni i innych Oddziałów.

Wszystkie podpisane formularze będą wręczone równocześnie kierownikowi Biura rozdzielczego grodzkiego komitetu pomocy bezrobotnym p. Zagrodzkiemu, który osobiście zajmie się tem, by robotnicy jaknajrychlej otrzymali pomoc.

W ostatnich dniach nastąpiło unieruchomienie tkalni firmy K. T. Buhle. Wszyscy robotnicy otrzymali przytem wypowiedzenie.

W związku z tem rozeszły się pogłoski, że firma Buhle, podobnie jak i

Scheibler i Grohman ma być unieruchomiona na długi okres czasu i że w związku z tem straci pracę około 2000 robotników.

Sprawdziłszy natychmiast tę wiadomość i okazało się, że odpowiada ona częściowo prawdzie. Zakłady przemysłowe K. T. Buhle były istotnie unieruchomione w ciągu 10 dni, przyczem wszyscy robotnicy zostali wypowiedzeni. Zamknięcie na ten okres fabryki nastąpiło z tego powodu, że w tkalni zmieniono obsługę maszyn na elektryczność a równocześnie firma postanowiła zredukować swym robotnikom płace.

Od poniedziałku fabryka będzie znów czynna całkowicie i pracować będzie na trzy zmiany. Zredukowano z ogólnej liczby tylko 30 robotników, pozatem wszyscy będą przyjęci napowrót. Zarobki jednak będą zredukowano o 10 proc.

Jak wiadomo, przed dwoma tygodniami otrzymali również wypowiedzenia

robotnicy firmy N. Eitingon i Ska. Wymówienia nastąpiły z tego powodu, iż zarząd fabryki postanowił dostosować cennik płac do innych fabryk włókienniczych w Łodzi.

Po okresie wypowiedzenia zarobki zostały obniżone o 10—15 procent w tkalni i wykończalni, natomiast w przedzalni pozostało wszystko bez zmian. Nikt z robotników nie został zwolniony.

W fabryce Leonhardt, Woelker i Girbardt wszyscy robotnicy w czasie ostatniej wypłaty zarobków otrzymali wypowiedzenia pracy na dwa tygodnie. Narazie niewiadomo, w jakim celu wypowiedzenia te zostały udzielone — czy nastąpią redukcje płac, czy też zwolnienia robotników.

Sprawa ta rozstrzygnie się w ciągu najbliższych dni.

W związku z wczorajszą wiadomością o zwolnieniach robotników w fabryce J. Johna, komunikują nam, że przed kilku miesiącami liczba robotników w tej fabryce była powiększona, celem skompletowania składów na zimę. Obecnie, wobec rozpoczęcia sezonu zimowego, zwiększona produkcja jest zbędna i dlatego właśnie nastąpiło zwolnienie 100 robotników, a nie 500, jak omyłkowo podano.

Zarząd firmy oświadczył nadto, że jest to zjawisko powtarzające się w tej fabryce rok rocznie w tym okresie.

Interwencja u p. wojewody w sprawie uruchomienia zakładów Scheiblera i Grohmana

W związku z unieruchomieniem zakładów Scheiblera i Grohmana w Łodzi wojewoda łódzki, p. Władysław Jaszczolt, podjął w Warszawie interwencję władz państwowych, wskazując, że o ile istnieje możliwość ponownego uruchomienia fabryk — należy to uczynić w możliwie krótkim czasie. Wojewoda Jaszczolt interwenjował również w Warszawie w sprawie umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym, gdyż obecnie wytworzył się na rynku pracy w dziedzinie cenników zarobkowych stan w najwyższym stopniu niepożądany, który wymaga jaknajrychlejszego unormowania przez zawarcie nowej umowy zbiorowej, obejmującej cały przemysł.

Dyżury aptek.
Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemy (Pomorska 12), E. Müllera (Piotrkowska 46), M. Epsztaina (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

Proces P.P.S.-Lewicy w Łodzi.

Wyrok będzie ogłoszony w środę.

(g) Wczoraj w godzinach przedpołudniowych zakończył się trwający od 7 b. m. proces przeciwko 36 członkom PPS-Lewicy. Sąd wysłuchał wczoraj ostatniego słowa czterech ostatnich oskarżonych: Lisieckiego, Przybyszewskiego, Millera i Bali, którzy, podobnie jak ich towarzysze, nie przyznali się do winy, w krótkich już tylko słowach oświadczyli, iż solidaryzują się z wywodami swych poprzedników i zakończyli swe przemówienia bez zwykłych w takich wypadkach próśb o łagodny wymiar kary, lub zgoda o uniewinnienie.

Po tych ostatnich wyrazach, skierowanych przez oskarżonych do sądu, przewodniczący zamknął rozprawę i oz-

najmiał, iż wyrok zostanie ogłoszony w dniu 30 b. m., t. j. w środę o godz. 10-ej.

Nie bacząc na to, że wczorajszy, ostatni dzień rozprawy nie zapowiadał się zupełnie ciekawie, liczba osób, pragnących dostać się na salę sądu była niezwykłe wielka.

Dwa dni, jakie przewodniczący zarezerwował trybunałowi przeznaczone być mają na sprecyzowanie wyroków na piśmie, na opracowanie głównych wytycznych motywów oraz na dopełnienie wszelkich formalności związanych z wygłoszeniem 36 wyroków, przeciwko 36 oskarżonym.

ZARZĄD TELEFONÓW ŁÓDZKICH P.A.S.T.

podaje do wiadomości, że wkrótce rozpocznie się druk nowego Spisu Abonentów na rok 1933-4,

który obejmie całą Polskę za wyjątkiem Warszawy.

P. T. Abonenci sieci łódzkiej, którzy pragną wprowadzić w dziale alfabetycznym Spisu jakiegokolwiek zmiany, winni zwracać się do Biura Katalogów P.A.S.T., Al. Kościuszki 12, tel. 180-08, najpóźniej do dnia 10 stycznia 1933 roku.

60—2

Nie pchaj nosa między drzwi...

ON, ONA I TEN „TRZECI”,

który okazał się zwykłym szantażystą. — Podsluchana rozmowa telefoniczna rozbiła stało małżeńskie.

Branda jest czasem gorsza od kłamstwa.

Sprawy małżeńskie nie lubią światła dziennego. Nie mamy tu na myśli obcowania „dwojga różnej płci polaków” — jak powiada Bay; — użyłmy tego wyrażenia w przenośni — to znaczy, że najlepiej jest, gdy sprawy małżeńskie się obchodzą bez świadków.

Jedną z takich spraw małżeńskich, jest naprzykład, rendez vous.. pozamałżeńskie. Najlepiej, gdy o niem nikt nie wie i nie słyszy, prócz jej i jego, prócz wiarołomnego męża i tamtej — burzycielki domowego ogniska. Taka burzycielka może być bardzo często Bogu ducha winna, może być osobą

gołębiego serca — i miłującą nade wszystko spokój, który mimowoli zakłóca.

Ale na to niema rady. Opinji nikt przecież gołębiego serca nie przypisze, a opinja zawsze nazywa „te” panie burzycielkami domowego ogniska, choćby płała w niem nie znicz, a ogień piekielny.

Z taką burzycielką unawiał się kiedyś przez telefon w jednym z lokali publicznych pan Sokorski. Rzecz musiała już być na najlepszej drodze, gdyż po wymienieniu miejsca i czasu spotkania, i po kilku słowach pełnych tkliwości — pan Sokorski odwiesił

OKŁADY Z LODU? Termofor marki Wimpasing - Semperit napełniony wodą z lodu oddaje znakomite usługi, utrzymuje długo temperaturę. Do nabycia we wszystkich właściwych sklepach. Zwracajcie uwagę na markę Wimpasing-Semperit. 12-1

śluchawkę... (Jakże to inaczej człowiek się unawia z żoną... Tu jej za daleko, tam jej za zimno, tu za jasno, tam za pusto... O tej za wcześniej, o tamtej za późno... A zresztą „przecież ja nie mam co na siebie włożyć...”)

Pan Sokorski rozmyślał właśnie nad tem jaka jest różnica między unawianiem się na spotkanie z ową „burzycielką” i z własną żoną... Gdy odkładał słuchawkę — uśmiechnął się nawet... Uśmiechnął i bodaj, czy nie obliznął... Tak jest, obliznął się nieznanie, delikatnie...

Zaprzęgnięty temi miłemi myślami p. Sokorski nie zauważył, że jakiś cień przemknął koło budki telefonicznej, z której prowadzona była rozmowa. Ktoś, kto stał bliźniutko, tuż koło budki, szybko odsunął się, gdy tylko pan Sokorski z uśmiechem odwiesił słuchawkę.

Nie upłynęło kilku minut, gdy do stolika, przy którym siedział p. Sokorski, skierował się jakiś pan:

— Wiem o czem i z kim pan rozmawiał. Sądzę, że 500 złotych za milczenie nie wyda się panu zbyt wygórowaną sumą...

Sokorski, któremu jeszcze przed chwilą wydawał się świat pięknym, a ludzie aniołami i braćmi, rozczarowany srodze, odparł:

— Nie poczuwam się do niczego i za nic płacić nie myślę...

Człowiek, który podsluchiwał (Tadeusz Masłowski), pogroził jeszcze trochę, próbował wyjaśnić Sokorskiemu, że chyba mu warta jest rzecz 500 złotych, i potem odszedł, mrużąc coś pod nosem.

Zły człowiek doniósł o wszystkim pani Sokorskiej.

Rozwód, kosztą, zerwanie z żoną i z ową miłą panną...

Dopiero po wszystkim Sokorski, pozbawiony żony, pozbawiony słodkiej przyjaciółki i pozbawiony domowego ogniska, przypomniał sobie, że zemsta jest rozkoszą bogów. Doniósł o szantażu do władz prokuratorskich.

Masłowski skazany został wczoraj przez sąd grodzki na rok więzienia.

Gdyby nie ów świadek wszystkoby szło dawnym trybem: rodzina — komórka naszego społeczeństwa nie rozpadłaby się... Bowiem życie jest chwałostem, który wyrasta na mierzwie kłamstwa. G.

Poświęcenie sztandaru koła łódzkiego związku peowiaków

W dniu 11 grudnia r. b. odbędzie się w Łodzi uroczystość poświęcenia sztandaru koła łódzkiego Związku Peowiaków, połączona z plenarnym zjazdem okręgowym delegatów związku województwa łódzkiego.

Ustalony przez komitet wykonawczy fundacji sztandaru program przewiduje poświęcenie sztandaru w kościele garnizonowym, złożenie wieńca pod pomnikiem Kościuszki, defiladę na pl. Wolności, obrady zjazdu w sali rady miejskiej oraz obiad żołnierski w kasynie garnizonowym.

W uroczystości wezmą udział przedstawiciele władz państwowych, komendant główny Zw. Peowiaków, generał Rydz Smigły, prezes zarządu głównego, m.in. pracy i opieki społecznej S. Hubicki, wybitniejsi peowiaci z b. IV okręgu P. O. W. oraz delegaci wszystkich kół związku województwa łódzkiego.

Dzień 11 grudnia r. b., sądząc z wyników dotychczasowych prac komitetu obchodu, zapowiada się nader okazale.

TEATR

MUZYKA / ZTUKA

TEATR MIEJSKI

Dziś w niedzielę o godz. 12 w południe uroczysta akademja ku czci Stanisława Wyspiańskiego.

Dziś o godz. 4-ej po południu raz jeszcze jeden ujrzymy St. Wysocką, kreującą popisową rolę w świetnej komedji Devata „Mademoiselle”. Ceny zmniejszone.

Wieczorem po raz ostatni stale przepelniający widownie największy szlagier b. sezonu; kapitałny „Jan i Jil” z niezrównaną Marią Modzelewską.

TEATR MIEJSKI W ROCZNICĘ ŚMIERCI ST. WYSPIAŃSKIEGO.

W 25 rocznicę śmierci St. Wyspiańskiego — Teatr Miejski, przyłączając się do hołdu, jaki cała Polska składa ceniom wielkiego Poety, wystawia w poniedziałek „Wesele” w zupełnie nowej inscenizacji z uwzględnieniem fragmentów nigdy dotychczas nę granych. Reż. J. Szyndler, który też grać będzie „pama młodego”. W innych rolach: Chojszacka, Suchecka, Macherski, Modrzeński, Lenk, Sztefłyński, Winawer i inni. Przepiękne dekoracje St. Jarockiego. We wtorek powtórzenie „Wesela”.

TEATR KAMERALNY.

Dziś w niedzielę o godz. 5-ej po południu i 9-ej wiecz. ostatnie dwa powtórzenia farsy P. Franka „Rembrandt na sprzedaż” z Michałem Zniczmem.

W poniedziałek, wtorek i środę wiecz. wielki ewenement dla melomanów: występy słynnej Reduty, która zaprezentuje wyborną komedję K. R. Marxa „Jak dwie krople wody” z udziałem niezrównanej Mili Kamińskiej i Antoniego Różyckiego.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś o godz. 4.15 po poł. 8.15 wiecz. 2 przedstawienia głośnej sztuki M. Lengeyela „Dziwaczka z Chin” w pierwszorzędnej obsadzie.

Kasa otwarta od godz. 10 rano do godz. 10 wieczorem bez przerwy.

TEATR „JAR”.

Dziś poraz ostatni „Wyszcigi Gwiazd” przebojowa rewja humoru, pieśni i piosenki, skeczów i pikantjerji.

Dziś 3 przedstawienia o godz. 6, 8 i 10 wiecz. Jutro rewelacyjna premiera „Hip, Hip, Hura”.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ŁÓDZKIEJ ROZGŁOŚNI „POLSKIEGO RADJA”.

NIEDZIELA, dnia 27-go listopada 1932 r. 9.55—10.00: Odczytanie programu na dzień bieżący.

10.00—11.35: Transmisja nabożeństwa ze Lwowa.

11.35—11.50: Odczyt misyjny p. t. „Religijne uzasadnienie Misyj” — wygł. ks. dr. Józef Pastuszka, prof. Uniw. Warsz.

11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie.

12.05—14.00: Transmisja z Teatru Słowackiego w Krakowie, Akademja ku czci Wyspiańskiego.

W przerwie — Urzędowy komunikat Państwowego Inst. Meteor.

14.00—15.00: Przerwa.

15.00—15.20: Płyty gramofonowe.

15.20—16.00: Audycja żołniersko - strzelecka.

16.00—16.25: Program dla młodzieży: a) Radjo tygodnik „Co się dzieje na świecie”, — b) Felieton prof. H. Mościckiego p. t. „Olszynka Grochowska”.

Rewelacją sezonu to 4-ro lamp.

ARDO za 590 zł.
punkty sprzedaży w Łodzi:
Radio Audion, Traugutta 1
Radio Alfa, Nawrot 1
Radio Marconi, Piotrkowska 84.

16.25—16.45: Płyty gramofonowe.

16.45—17.00: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”.

17.00—17.55: Koncert muzyki lekkiej.

17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następnny

18.00—18.30: Pieśni polskie w wyk. Gabrieli Krygier-Bernackiej, Akomp. L. Urstein.

W przerwie — Transmisja z Krakowa, Pochód artystów i literatów z całej Polski na Skałkę, celem złożenia hołdu prochom Wyspiańskiego.

18.30—18.35: Wiadomości bieżące.

18.35—18.55: Rozmaitości.

18.55—19.00: Wiadomości sportowe z Łodzi.

19.00—19.45: Słuchowisko — „Wesele” Wyspiańskiego.

19.45—20.00: Wyniki konkursu muzycznego p. t. „Zgadnij kto śpiewa” — omówi dr. Marian Stępowicki.

20.00—20.25: Recital śpiewaczy Saleckiego.

20.25—22.25: Koncert popularny. Wykonawcy: ork. P. R. pod dyr. J. Ozimskiego, Wacław Niemczyk (skrzyp.) i L. Urstein (akomp.). — W przerwie: Wiadomości sportowe.

22.25—23.00: Koncert Chopinowski w wyk. L. Szpinalskiego.

23.00—23.05: Urzędowy Kom. Państw. Inst. Meteorologicznego i kom. policyjny.

23.05—24.00: Muzyka taneczna z „Oazy”.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

15.10 HILVERSUM. Transm. koncertu z Concertgebouw w Amsterdamie.

20.00 BUKARESZA. „Sylvia”, operetka Kalmana.

20.00 SZTOKHOLM. Tr. z Opery Królewskiej.

Vendredi 25 Novembre 1932 à 9 heures du soir est décédée après une longue maladie notre mère, grand-mère, soeur, tante, et cousine bien-aimée

Laure Marsy née Riffe

née le 24 février 1868 à Fourmies (France)

Les obsèques auront lieu le lundi 28 Novembre 1932 à 10 heures en l'église cathédrale St. Stanislas Kostki. Les personnes parentes ou amies de la famille sont priées de considérer le présent avis comme une invitation à y assister.

La famille éplorée.

100-2

Głęboko wzruszony zgonem

ś. † p.

LAURY MARSY

wyrażam pozostałej rodzinie najszczerze współczucie.

Jerzy Żarnowski

Współwłaściciel firmy A. MARSY & Cie.

55-2

Dnia 29 listopada, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci naszej najukochańszej córki

ś. † p.

Izabeli Musiałówny v. Muszalskiej

za spokój Jej duszy odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej o godz. 9-ej rano na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

RODZICE I SIOSTRY.

W dniu 25 listopada 1932 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach

B. P.

z Braumanów Karolina Kołtońska

primo voto KANTOROWICZ

obywatelka miasta Pabjanic przeżywszy lat 75. Wyprowadzenie drogi nam zwłok odbędzie się dziś w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 1 popoł. w Pabjanicach z domu żaloby przy ul. Zamkowej Nr. 11 o czym zawiadamiania pozostali w głębokim smutku

CÓRKA, SIOSTRA, ZIEĆ, WNUKOWIE I PRAWNUK.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

50-2

KOSZMAR PRZYSZŁEJ WOJNY.

Niema ratunku dla ludności cywilnej — Kto wcześniej zgładzi sąsiada — Strach rodzi konieczność dalszych zbrojeń. — Wszelkie zakazy nie mają znaczenia. — Światem rządzi strach.

Sensacyjne przemówienie Baldwina w angielskiej Izbie Gmin.

Dnia 10 listopada r. b. pod koniec debaty rozbrojeniowej w angielskiej Izbie Gmin wszedł na trybunę wódz konserwatystów Stanley Baldwin, Lord President of the Council, zastępca Pierwszego Ministra i wygłosił, bez przygotowania, poniższe przemówienie, które cała Izba — jak wynika ze sprawozdań — wysłuchała w wielkiem skupieniu i wrzuczeniu.

Red.

(lu). — Zbliżamy się do końca niezwykle ciekawej dyskusji, która warta jest tego, aby ją nawet przedłużyć. Nie żałowałbym wcale, gdybyśmy poświęcili jej jeszcze jeden dzień. Według mego przekonania likwidacji wojen nie osiągnie się przez rozbrojenie. Wojna zniknie wtedy, gdy zdecydujemy się na pokój. Najwyższym obowiązkiem polityki jest usuwanie przyczyn, mogących wywołać wojnę. Rozbrojenie może tylko utrudnić wybuch wojny. Musimy się starać, aby te utrudnienia były jeszcze większe, aby opłacalność prowadzenia wojen była coraz mniejsza.

Wiele lat poświęciłem studjom nad tą kwestją. Obowiązki moje uczyniły mnie na przeciąg pięciu lat prezydentem „Committee of Imperial Defense”. Przez dziesięć lat byłem członkiem tego komitetu i w ciągu tej pracy kwestją szczęścia lub zagłady rasy ludzkiej najbardziej leżała mi na sercu.

Dwie choroby trapią świat: —
UCZUCIE STRACHU I BRAK ZAUFANIA.

Co się tyczy strachu, jest on instynktowny i często podświadomy. Ale według mego przeświadczenia — a doszedłem do tego wniosku po wielu latach obserwacji i studjów — u ludzi zwykłych, jak ich nazwał Mr. Attlee (przedstawiciel partii robotniczej) i do których ja się zaliczam (oklaski) przyczyną tego strachu jest utajona

obawa przed przyszłą wojną powietrzną.

Aż do czasu ostatniej wojny ludność cywilna była wyłączona ze strefy niebezpieczeństwa. Ludność cywilna cierpiała głód, ponosiła wielkie ofiary, tracąc na froncie synów, ojców i najbliższych krewnych, lecz obecnie żyje ona pod obuchem strachu, że sama może zgnać wskutek ataków bombowych. Uczucie to opanowuje dziś każdego normalnego człowieka w całym świecie cywilizowanym. Ale wątpię, czy wielu z pośród odczuwających te obawy, zda je sobie sprawę z tego, jakie dwa czynniki powodują ten strach.

Pierwszym z tych czynników jest możliwość szybkiego ataku wskutek włączenia powietrza do akcesoriów wojny współczesnej. Stosunek szybkości ataku powietrznego do ataku lądowego jest taki sam jak stosunek szybkości auta do szybkości wozu. W przyszłej wojnie każde miasto, znajdujące się w osiągalnej odległości od lotniska, będzie mogło być zasypane

gradem bomb

w pięć minut po wypowiedzeniu wojny i od szybkości decyzji zależać będzie, czy ofiarą padnie nasze miasto, czy nieprzyjacielskie.

Sądzę, że najlepiej będzie, jeśli człowiek z ulicy dowie się, bez względu na to, co mu inni powiedzą, że żadna siła na ziemi nie zdoła go uchronić od skutków tego bombardowania. Żaden rzeczoznawca nie powie wam, że możliwa jest jakaś obrona na wypadek najazdu nieprzyjacielskich aeroplanów. Jedyną możliwością obrony jest atak, to znaczy, że jeśli chcecie się bronić, to sami musicie wcześniej zaataковать nieprzyjaciela, aby go do siebie nie dopuścić.

Mówię o tem, aby ludzie zrozumieli, co ich czeka na wypadek przyszłej wojny.

Mam wrażenie, że na kontynencie świadomość ta jest bardziej rozpowszechniona niż u nas na wyspie. Otrzymuję raporty, z których wynika, że w różnych punktach kontynentu pouczają się ludność cywilną, jak ona ma się za-

chowować w razie napadów powietrznych. Wygłasza się na ten temat odczyty z przezroczami, urządza się pokazy. Istnieją nawet projekty ewakuowania ludności cywilnej w czasie wojny z terenów, najbardziej zagrożonych. Przypominam sobie, że w naszych angielskich pismach ilustrowanych widziałem nawet zdjęcia owych eksperymentów obronnych. Chciałbym przytem zwrócić uwagę na pewien szczegół, a mianowicie — w czerwcu 1925 roku 28 państw złożyło swe podpisy pod protokółem genewskim w sprawie wojny gazowej... A teraz widzę, że eksperymenty, dokonywane na kontynencie, mają pouczyć ludność, jak ona ma się bronić przed atakami gazowymi!

‘Nie chcę bynajmniej ukrywać, że my we własnym kraju również przygotowujemy środki ochronne.

Strach to okropna rzecz. Może mają rację ci, którzy twierdzą, że ten strach właśnie jest do pewnego stopnia środkiem przeciwko wojnie, ale z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że ten sam

STRACH RODZI KONIECZNOŚĆ ZWIEKSZENIA ZBROJEŃ, aby obrona była tem pewniejsza.

Nie zapominajmy, że właściwie wojna powietrzna znajduje się dopiero w powiśkach i że możliwości jej są nieograniczone. W jaki sposób narody starają się usunąć niebezpieczeństwo tej wojny?... Muszę przyznać, że im dłużej badałem tę kwestję, tem większe ogarniało mnie zwątpienie, na widok bezowocnych prób, podejmowanych w tej dziedzinie. W Genewie stracono wiele czasu na dyskusję, zmierzającą do tego, aby zmniejszyć samoloty, zakazać bombardowania ludności cywilnej i wogóle rzucania bomb.

Jaki będzie rezultat zmniejszenia samolotów?... Dopóki istnieje będzie tego rodzaju forma prowadzenia wojny, dopóty istnieje będzie możliwość skonstruowania bomb wielkości orzecha, lecz nie mniej groźnych w skutkach niż bomby o największych rozmiarach.

Zakaz bombardowania ludności cywilnej — następny temat omawiany na konferencji rozbrojeniowej — będzie do póty

bez znaczenia, póki wogóle będzie możliwe jakiegokolwiek bombardowanie.

W czasie ostatniej wojny były całe tereny, na których fabrykowano amunicję. W czasie przyszłej wojny będzie ona odgrywała ważniejszą rolę i dla nieprzyjaciela niebezpieczną rzeczą, aby tereny te zniszczyć. A dopóki zniszczenie takie możliwe będzie przy pomocy bomb

ZAKAZ BOMBARDOWANIA NIE BĘDZIE MIAŁ ŻADNEGO ZNACZENIA W PRAKTYCE WOJENNEJ.

Sprawa samolotów bombowych i bombardowania, po dokładnem rozważeniu, prowadzi do następujących 2-ch wniosków.

Pierwszy, że niema pewności, czy nawet układ, zawarty w sprawie zakazu rzucania bomb, będzie należycie respektowany. Ja osobiście bardzo o tem wątpię. Nie chcę przez to nic złego powiedzieć przeciwko dobrym chęciom naszego lub innego narodu. Jeśli ktoś, posiadający skuteczną broń, przyciśnięty zostanie do muru i stanie w obliczu groźnej mu śmierci, to przecie jasna

Czy bielizna należycie wyprana?
Wystarczy zajrzeć do bielizniarki!

Pełna bielizniarka świadczy najlepiej o dobroci środka do prania. Tym niezastąpionym środkiem do prania jest RADION, gdyż czyni on zbytecznym tarcie bielizny, która dzięki temu może przetrwać długie lata.

PRANIE RADIONEM
JEST JEDNAK NAJ-
OSZCZĘDNIJSZE!



Łatwe jak ABC

- 1. rozpuścić w zimnej wodzie
- 2. gotować 20 minut
- 3. płókać w gorącej, potem w zimnej wodzie.

Radion NAPRAWDĘ chroni bieliznę!

jest rzeczą, że skorzysta z tej broni bez względu na złożone przyrzeczenie niekorzystania z niej. Doświadczenie nauczyło nas, że w czasie wojny wszelkie układy tracą swą moc.

Chciałbym Wysokiej Izbie przypomnieć przykład, jaki przytoczyłem przed kilku tygodniami, przykład na temat owych przygotowań na wypadek ataków gazowych, a więc tego materiału wojennego, który w myśl protokołu genewskiego z 1925 roku jest formalnie zakazany. Powiem jeszcze więcej i przypomnę Wysokiej Izbie deklarację londyńską posiadającą moc prawną w 1914 roku, a która powoli zamieniała się w strzępy, aż wreszcie na wiosnę 1916 roku ostatnie jej resztki zapadły się w morze.

(Sir A. Chamberlain: Deklaracja ta nigdy nie była ratyfikowana!)

Tak, ale uważaliśmy ją za wiążącą. Chciałbym ponadto przypomnieć Izbie jeszcze dwa wypadki z ostatniej wojny. Wszyscy pamiętamy jeszcze, jak wielki alarm podniósł się, gdy poraz pierwszy zastosowano gaz do celów wojennych. A wkrótce potem

sami skorzystaliśmy z tej broni!... Przypominacie sobie pewnie również, jak wielki powstał alarm, gdy poraz pierwszy zbombardowano nieufortyfikowane miasta. A wkrótce potem sami zaczęliśmy bombardować i to jest zrozumiałe.

Co się tyczy broni powietrznej, to słusznie już ktoś zauważył, że niema sposobu na rozbrojenie w tej dziedzinie dopóki istnieje będzie lotnictwo. Ale i to jest niemożliwe. Nie było jeszcze wypadku, aby ludzkość zrezygnowała ze zdobytogo wynalazku.

— Dla świata byłoby lepiej — słyszałem ostatnio zdania z ust poważnych przedstawicieli lotnictwa — gdyby ludzie wogóle nie nauczyli się latać.

Oto uwagi, które oddawna leżą mi na sercu. Cała kwestja zbrojeń jest kwestją powietrzną i dopóki sprawa powietrznych walk nie zostanie załatwiona, dopóty nie pozbedziemy się owego strachu, o którym przedtem wspominałem.

Nie ludzę się, że ostatnia wojna była naprawdę ostatnią, ale nie przypuszczam również, aby nowa katastrofa groziła nam w najbliższym czasie. W każdym razie, gdy wybuchnie nowa wojna, my — ludzie starzy — będziemy już zbyt starzy, aby mogła ona mieć z nas jakąś korzyść. Decydować w tej sprawie będzie młodsze pokolenie, w jego rękę znajdzie się narzędzie wojny.

Niektóre narzędzia są tak potworne, że ludzkość postanowiła z nich nie korzystać. Osobiście znam

TRZY WYNAZASKI,

które zostały kompletnie przygotowane do użytku podczas ostatniej wojny, lecz z których nikt nie skorzystał!... Choć dziwi mnie to, lecz nawet wtedy sumienie nie pozwalało na użycie tych straszliwych wynalazków. Jeżeli nowe pokolenie tak samo usłucha swego sumienia i nie skorzysta z tych trzech wynalazków, wówczas cywilizacja Europy będzie może uratowana. A co się stanie, jeżeli przewidywania te zawiodą?... Stwierdzam: — przyszłość nasza leży w rękach nadchodzącego pokolenia.

Jeśli jednak wybuchnie wojna i cywilizacja Europy ulegnie zagładzie, niechaj nikt wtedy nie zrzuca winy na starsze pokolenie!... (Burzliwe i długoniemilkające oklaski).

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI
Ciekawa wystawa prac graficznych Stefana Mroczewskiego oraz dyletantów dobiega końca, to też niewątpliwie ci wazycy, którzy do dnia dzisiejszego nie zdążyli jej obejrzeć, uczynią to w ciągu najbliższego tygodnia.
Dziś, w niedzielę, o godz. 8-ej wieczorem, odbędzie się w lokalu Instytutu Propagandy Sztuki, odczyt artysty-malarza, laureata m. Łodzi, Władysława Strzemińskiego, pod tytułem „Kubizm”. Odczyt będzie bogato ilustrowany przezroczami.

Film, który jest przejawem najszlachetniejszych uczuć kobiety, Arcydzieło — przepojone szczerem tchnieniem potężnej miłości, Przebój, który w tryumfalnym pochodzie przez Europę zdobył największy sukces

to **BOCZNA ULICA**

z IRENE DUNNE
i JOHN BOLES

następny program GRAND KINA.

20 groszykosztuje bilet wstępu na wystawę **M. Siemińskiego.**

Wystawa prac artysty-malarza Mieczysława Siemińskiego, w salonach b. pałacu Geyera przy ul. Piotrkowskiej nr. 74, cieszy się niezwykłym wprost powodzeniem. Nic dziwnego zresztą, albowiem wystawa ta jest istotnie ewenementem artystycznym Łodzi.

Różnorodność materiału i techniki daje publiczności możliwość poznania przebogatej kolekcji płócien p. Siemińskiego. **Utalentowany ten artysta wystawia przeszło sto swoich prac, to też zainteresować może jaknajszersze rzesze publiczności.**

Ostatnio, ulegając prośbom ze strony miłośników sztuki, a pragnąc zarazem umożliwić zwiedzenie wystawy, p. Siemiński postanowił znacznie obniżyć ceny wejścia. Bilet wstępu kosztować będzie tylko **20 groszy, a dla wycieczek zbiorowych — po 15 groszy.**

Dyr. Gajewicz

przejechany przez taksówkę

W dniu wczorajszym w godzinach rannych na ulicy Piotrkowskiej obok domu Nr. 31 dostał się pod koła przejeżdżającej taksówki dyr. T-wa Kredyt. m. Łodzi Leon Gajewicz (Pomorska 21). Dyr. Gajewicz doznał ogólnego potłuczenia całego ciała.

Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy pozostawił dyr. Gajewicza na miejscu, zaś tą samą taksówką przewieziono oliarę do domu.

Sprawy przejechania, szoferowi policja spisała protokół za nieostrożną jazdę. (p)

Szkola T.ńców Towarzyskich H. HENRYKOWSKIEGO

PIŁSUDSKIEGO 57.

Zapisy prywatnie GDANSKA nr. 9, tel. 166-93. Wyczuca w grupach i pojedynczo ostatnie nowości oraz Passe-double i Beguine. Dla stowarzyszeń i urzędników ceny niższe.

Zmiana programu szkolnego.**Zniesiono lekcje rysunków, śpiewu i robót ręcznych.**

(i) Jak już donosiliśmy, specjalna komisja programowa pracuje już od szeregu miesięcy w ministerstwie oświaty nad zreformowaniem programu w szkołach średnich, a w pierwszym rzędzie nad odciążeniem go z tego balastu, który jest dla uczącej się młodzieży zupełnie zbędny. Prace te potrwały jeszcze dłuższy czas, ale narazie, jak nas informują, już ustalony został projekt planów godzin w zreformowanym gimnazjum czteroklasowym, t. j. obejmującym klasy III, IV, V i VI.

W nowej klasie I gimnazjalnej (obecnej III) będzie religii dwie godziny, polskiego 6 (w drugim półroczu tylko 5), łaciny — w pierwszym półroczu nic, w drugim — 5 godzin, drugi język obcy 6 godzin, historia, geografia, przyroda i matematyka po 3 godziny, zajęcia praktyczne i gimnastyka po 2 godziny. Razem 30 godzin.

W klasie II (obecnej IV) — religia 2 godziny, polski, łacina, języki obce i matematyka po 4 godziny, historia i przyroda po 3 godziny, geografia, zajęcia praktyczne i gimnastyka po 2 godziny.

Razem 30 godzin tygodniowo.

W klasie III (obecnej V) tak samo jak w klasie II, z wyjątkiem przyrody, którą zastępuje fizyka z 4 godzinami, skutkiem czego ogólna liczba godzin wzrasta do 31.

W klasie IV (obecnej VI) odpada w pierwszym półroczu geografia, licząca w drugim trzy godziny, historia w pierwszym półroczu 3 godziny w drugim nic, przybywają natomiast 2 godziny przyrody. Poza tem jak w klasie III. Razem 31 godzin tygodniowo.

Jak widać z planu szkolnego, znika zupełnie nauka rysunków, śpiewu i robót ręcznych, które ewentualnie mogą być objęte przez t. zw. zajęcia praktyczne.

Powyższe zmiany wprowadzone będą z początkiem nowego roku szkolnego.

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złem samopoczuciu, pobudzeniu, należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką „Franciszka - Józefa” Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.

Dziś, w niedzielę dnia 27 b. m. o godz. 12 w poł. odbędzie się na cmentarzu żydowskim odsłonięcie pomnika

B. P.

Heleny Feldberg

na które zaprasza krewnych i przyjaciół

Rodzina.

10-2

Kapuściany sezon.

Jeszcze na wokandę sądów grodzkich nie wpłynęły sprawy, wynikające dorocznie o tej porze z powodu szatkowania kapusty. Chodzi mianowicie o to, że zamiłowani w tradycji specjaliści od szatkowania kapusty dla ułatwienia sobie pracy, zwykli ubijać kapustę w beczkach nogami, na co nasze gospodynie nie chcą się godzić. Oczywiście zwyciężaj ten jest obrzydliwy zarówno za względów higienicznych jak i estetycznych, ale radzibyśmy przy tej okazji zwrócić uwagę na jeszcze jedną anomalję, która się jeszcze tu i ówdzie panoszy. Mianowicie, fabrykacja „szwarcówek” jeśli chodzi o wyżej wspomniane względy, w niczem nie ustępuje obrzydliwemu zwyczajowi ubijania kapusty w beczkach nogami. Różnica jest tylko ta, że w produkcji papierosów „szwarcówek” rolę nóg, udeptywujących kapustę, odgrywają niemniej brudne spocone ręce. Nadmiar złego fabrykanci „szwarcówek” mają jeszcze obrzydliwy zwyczaj zwilżania śliną końca papierosa, co ma zapobiegać wysywananiu się tytoniu. Toteż kapusta, udeptywana nogami bardzo rzadko mytymi, budzi taką samą abominację, jak osłiniane „szwarcówki”. Ten okropny zwyczaj udeptywania kapusty jest już prawie doszczętnie wykorzeniony, natomiast fabrykacja „szwarcówek” jeszcze gdzieś niegdzie vegetuje. Trzeba więc aby ze względów zdrowotnych i estetycznych jaknajprędzej wytepić i „szwarcówki”, co przede wszystkim zależy od nalczy. A. M. D.

Skutki kryzysu.

Zmniejszone dochody zmuszają większość rodzin do najdalej idących oszczędności. Z tego powodu gospodynie nanewno przyjął z zadowoleniem do wiadomości, że duży, prawie kilogramowy kawał dobrego mydła, jak naprzykład mydła LYRA, można dziś nabyć za zł. 1.25 do 1.30 w handlu detalicznym. Spróbujcie raz mydła LYRA!!!

Bolesław Raczyński.**Wyspiański jako dramaturg.****Charakterystyka widowni. — Forma i treść. — Beat bez repertuaru. — Autor, reżyser i aktor**

IV.

Wyspiański uważał, że tekst dramatyczny jest dla widowni najmniej ważny.

— Widz, mawiał Wyspiański, interesuje się w pierwszej linii dekoracją i kostiumami a potem dopiero akcją dramatyczną, muzyką, gestem aktora, barwą jego głosu i t. d. Połowa tekstu, wedle Wyspiańskiego, ginie dla widowni. Dlatego marzył o teatrze del arte. Nieraz mawiał: tekst dramatyczny powinno się pisać od ostatniej sceny, ostatniego aktu, to jest w odwrotnym kierunku zmierzania widowni.

Autor dramatyczny, piszący tekst od aktu pierwszego, zaczyna pisać w najwyższym podnieceniu twórczym. W miarę zbliżania się do końca, męczy się dramatopisarz, tekst staje się coraz mniej porywający. Widz na widowni w akcie pierwszym jest najbardziej wrażliwym. Wrażliwy widz otrzymuje zazwyczaj najbarwniejszy tekst dramatyczny. W ciągu dalszych aktów, słabnie autor, słabnie też widownia.

Z tego może powodu dramaty Wyspiańskiego mają najsilniejsze ostatnie sceny ostatnich aktów „Wesele”, „Bolesław Śmiały”, „Noc listopadowa”, „Akropolis”, „Wyzwolenie”.

Wyspiański, zaczynając pisać tekst dramatyczny, miał porobione liczne szkice rysunkowe, poszczególnych scen dramatycznych, projekty dekoracyjne scen, kostiumy i t. d. Napisanie tekstu n. p. do „Bolesława Śmiałego” trwało niespełna dwa tygodnie.

Raz wyraził się: „Przobyszewski, Rydel, Tetmajer, umieją lepiej pisać ode mnie, tylko... oni nie mają o czym pisać. Ja nie umiem tak pisać jak oni, ale mam o czym pisać. Widzi pan, „Zaczarowane Koło” Rydla, do aktu trzeciego nie jest dramatem. Dopiero w chwili, gdy Wójwoda skazuje niewinnego rywala na śmierć rozpoczyna się dramat. To jest akt pierwszy. Teraz trzeba by napisać nowe cztery akta, o ile „Zaczar-

wane Koło” miałoby być w 5-ciu aktach.

W roku 1902/3 rozpoczął się rozmówki z Felicianem Szopskim na temat libretta operowego wiersza Chodźki: „Zbrodnia to niesłychana, Pani zabiła Pana”.

Wyspiański, widział wiersz ten, u-dramatyzowany w trzech aktach.

Akt pierwszy kończył się sceną grzebania zamordowanego Pana i śpiewaniem żałobniczym: „Rośnij kwiecie wysoko, jak mąż leży głęboko”.

Z pierwszego planu sceny, rozpoczynają rosnąć lilje i na tle muzyki symfonicznej, rosną tak wysoko, aż zarasta cała scena. Słowem, szablon kurtyny zastępują rosnące lilje. Akt drugi prawie mimiczny... kinowy.

Zjawia zamordowanego ściga mężobójczynię, wymawiając co pewien czas: „To ja, to ja, twój mąż”. Mężobójczyni gra wielką scenę mimiczno-sytuacyjną na tle muzyki symfonicznej, ilustrującej akt mimiczny. Wyspiański, nigdy nie widział filmu kinowego. Czyż pomysł ten nie jest żywym kinem?

Wyspiański zażądał od Szopskiego napisania muzyki do aktu drugiego, muzyki symfonicznej. Szopski, słusznie, wedle pojęć przed trzydziestu laty zażądał całego libretta, aby mógł zacząć pisać muzykę. Stał się wytlomaczyć Wyspiańskiemu, że muzyk, związany pracą leitmotywów, musi mieć w całości libretto. Wyspiański, nie mając wykształcenia muzycznego nie rozumiał słusznych, podówczas argumentów artystycznych - technicznych Szopskiego. Wyspiański nie chciał, a Szopski nie mógł ustąpić i... zamierzony plan librettowe nie doszły do realizacji.

Z dzisiejszego punktu widzenia, zdaje się, że Wyspiański miał słusność.

Kiedy powziął zamiar prowadzenia teatru krakowskiego, (zamiar ten ze względu na jego kończące się życie, został udaremniony), projektował prowadzenie teatru bez repertuaru.

Publiczność dowiadywać się miała, że sceny, co za chwilę będzie grane. Do każdej sztuki, miał być dodawany program rozumowany, wyczerpujący, tak, że recenzje dziennikarskie stawały się niepotrzebne.

*:

Istnieje legenda, że Wyspiański swoje sztuki reżyserował, udzielał wskazówek poszczególnym aktorom, tłumaczył jak wyobraża sobie daną postać.

Nic podobnego. Nowy dramat przygotowywał dekoracyjnie, kostjumowo, nieraz upierał się przy obsadzie. Ja przygotowywałem muzykę. Z aktorami z wyjątkiem Stępowskiego, nie żył bliżej. Stępowski był w domu u Wyspiańskiego. Służbowo bywał ówczesny dekorator teatru krakowskiego Jan Szpitziar, który do pomysłów dekoracyjnych Wyspiańskiego odnosił się zawsze z największym uznaniem.

Szpitziarowi nie tyle imponował Wyspiański genialnością pomysłów, jak rzemiosłem dekoracyjnym, rzemiosłem, które ma w teatrze swoje nieustępne proporcje, wymiar, katy, perspektywy z widowni, riwaldo, laty świetlne i t. p. zawodowe kanony, które Wyspiański znał tak dobrze jak i s. p. Szpitziar i dlatego projekt dekoracyjny Wyspiańskiego miał niezachwianą fachowość, możliwość realizacji scenicznej.

Nieraz byłem świadkiem, gdy artysta, lub artystka zapytwała Wyspiańskiego, jakby należało ująć te lub tamtą postać. Wyspiański odpowiadał: nie wolno narzucać aktorowi kreacji, która sam musi znaleźć, bo od tego jest aktorem. Narzucona kreacja, byłaby jak za mały, lub za wielki kostjum.

Bezwzględnie odmawiał wskazówek, chętnie natomiast rozmawiał o danej postaci, tłumaczył tekst, o ile był przez danego aktora niezrozumiały, omawiał drobności kostjumowe.

Stępowski bywał często w domu u Wyspiańskiego i namieć o Stępowskim pozostała w „Wyzwoleniu” w uszach starego aktora (którego oiciec był kimś, a ja jestem nic). Stępowski był znacznie starszym od Wyspiańskiego, sam niewiedział sztuki, był już w latach dziecinie-siętnych ramolem. Dlatego, gdy raz nowego Wyspiański przeczytał Stępowskiemu monolog, czy dialog z nowo napisanego dramatu, Stępowski w za-

chwycie, zawołał: „Mistrzu, nie piękniejszego nie stworzyłeś”. Gdy Wyspiański okrzyk ten usłyszał (opowiadał Stępowski), rzucił dopiero co przeczytany tekst do pieca.

Drugim dramatem po „Weselu” wystawionym w teatrze krakowskim, był „Bolesław Śmiały”. Dyrektorem teatru był wówczas Józef Kotarbiński. S. p. Kotarbiński, niezwykle inteligentny i wykształcony, człowiek, miał wielką wadę jako aktor: dystrakcję. Krążyły legendy na temat dystrakcji Kotarbińskiego.

Gdy więc wystawienie „Bolesława Śmiałego” było zdecydowane, Kotarbiński poszedł do chorego Wyspiańskiego, aby omówić obsadę aktorską „Bolesława Śmiałego”.

Wedle projektu Kotarbińskiego, wszystkie role w „Bolesławie Śmiałym” były obsadzone, z wyjątkiem... Bolesława Śmiałego t. Kotarbińskiego. Wyspiański, znając dystrakcję Kotarbińskiego, ze zrozumiałych powodów, nie mógł zgodzić się na obsadę Bolesława Śmiałego — Kotarbiński.

Rozpoczęła się tedy dyplomatyczna rozmówka:

Wyspiański: Pisząc Bolesława Śmiałego, myślałem o Sosnowskim...

Kotarbiński: Sosnowski gra Władysława Hermana, będzie w tej roli kapitalny. Trudno znaleźć kogoś lepszego...

Wyspiański: Jednak myślałem o Sosnowskim, jako Bolesławie Śmiałym... pan dyrektor (do Kotarbińskiego) znakomity w stylowych rolach szekspirowskich...

Kotarbiński (przekonany, że zapędził Wyspiańskiego w sytuację bez wyjścia). Skoro radzi mi pan grać Szekspira, to tem bardziej mogę grać Wyspiańskiego.

Wyspiański (zniecierpliwiony). Szekspira może pan grać, ale nie Wyspiańskiego.

Kotarbiński (mimowoli, nieznacznie złośliwie uśmiechając się) Dlaczego?

Wyspiański: Szekspir umarł, to mu pan nie może zaszkodzić, a ja jeszcze żyję!

Istotnie Wyspiański „jeszcze żył”, ale był już bardzo chory, coraz niecierpliwiejszy, coraz podejrzliwszy.

Wierzyciel i dłużnicy.



Pozadłużały się kamraty,
Zbiedzone wojny zawierucha,
A dziś — gdy płacić trzeba raty,
—Z monetą wszędzie dosyć krucho...

Wuj Sam o długi rechwach czyni,
Spojrzenia drwiące rzuca na nich
I woła: — Dajcie, coście winni!
Bo — zgnębię! Strącę do otchłani!...

Aljantów grupka płacze drżąca,
Błagalne prośby śląc bezładnie:
— Niechaj nas w przepaść wuj nie strąca,
Bo razem z nami —sam też wpadnie..—

W. Drozdowski.

TITULESCU.

Sylwetka najpopularniejszego polityka rumuńskiego.

(lu). — Wśród wielu wybitnych polityków współczesnych wielokrotny premier, minister i poseł rumuński N. Titulescu zajmuje jedno z pierwszych miejsc. Szczególnie w Genewie, gdzie Titulescu dwukrotnie przewodniczył obradom Ligi Narodów, postać jego jest niezmiernie popularna.

W czasie jednego z bankietów w Genewie nieżyjący już dziś Briand rozpoczął swe uroczyste przemówienie od następującego, charakterystycznego zwrotu:

— Mesdames, Messieurs... et mon cher Titulescu!

Już sam wygląd tego człowieka zdradza, że mamy do czynienia z dyplomata. Na oko trudno jest określić wiek tego najzdolniejszego polityka rumuńskiego, posiadającego głowę dziecka, a pod oczami „poduchy“ zwiędłej staruszki. Bez biograficznych dat trudno sobie dać z nim radę...

Titulescu przyszedł na świat w roku 1883-im w małej miejscowości rumuńskiej, Krajowa jako syn tamtejszego prezesa Sądu Apelacyjnego. Z wyglądu niczem nie przypomina rumuna. Małe oczki, podłużna twarz, wystające kości policzkowe i grube, tatarskie wargi czynią go raczej podobnym do syna Dalekiego Wschodu. Mimo to uchodzi on za jedną z najwybitniejszych postaci politycznych we współczesnej Europie i za najdziałniejszego syna Rumunii.

W ostatnich latach Rumunja przeżyła wiele kryzysów rządowych i za każdym razem wypadki polityczne rozwijały się identycznie z tą samą dokładnością: — przed przyjazdem pana Titulescu z Londynu, gdzie sprawuje on urząd posła rumuńskiego, nie przedsiębrano żadnych kroków. Wprost z dworca Titulescu w towarzystwie sekretarza Dumitrescu udawał się do króla, gdzie podczas śniadania otrzymywał zlecenie utworzenia nowego rządu i układał prowizoryczną listę nowego gabinetu. Potem zaczynało się sakramentalne składanie wizyt prowodyrom różnych ugrupowań politycznych i zapraszanie ich do pracy w rządzie. Zazwyczaj wszyscy zgadzali się na współpracę, oprócz jednego, którym za każdym razem był ktoś inny...

Titulescu wracał na zamek, składał rezygnację, powołując się na to, że jeden przywódca partyjny nie godzi się na współpracę w jego rządzie i odjeżdżał do Londynu...

Przywiązanie narodu rumuńskiego do tego polityka obciąża skarb rumuński wielkimi wydatkami. Koszta utrzymania tego luksusowego polityka wynoszą przeszło 200.000 złotych miesięcznie... Titulescu odziedziczył prawdopodobnie po swych wschodnich przodkach wielkie zamiłowanie do komfortu i prawdziwie orientalnego przepychu. Opowiadają istne cuda o urządzeniu jego apartamentów i lucznych podróżach. W Paryżu Genewie lub na Lido, Titulescu, wynajmując mieszkanie w hotelu, opłaca również sąsiednie apartamenty, przylegające do jego pokoi, aby nikt mu nie przeszkadzał. Ba — opowiadają, że do jednego bankietu, urządzonego przez poselstwo rumuńskie w Londynie podczas śnieżnej zimy Titulescu kazał sprowadzić z Nicei do stolicy Anglii cały wagon żywego kwiecia... Nie trzeba chyba dodawać, że jest on stale otoczony rojem sekretarzy, stenotypistów i urzędników...

Ciekawa jest rzecz, że nawet nieżyjący już dziś rumuński minister skarbu Vintila Bratianu, znany ze swego skąpstwa, wybaczał londyńskiemu posłowi jego rozrzutność. Bratianu był tak skąpy, że nie mógł zrozumieć, jak można w ogóle sprawić sobie nowy garnitur, zanim stary nie podarł się jeszcze na strzepy. Mimo to posłowi londyńskiemu nie mógł on niczego odmówić...

Opowiadają niezwykle ciekawe historyjki o stosunkach między tymi dwoma politykami. Gdy przed kilku laty Bratianu w celach politycznych udał się do Londynu, na dworcu oczekiwał go oczywiście poseł londyński, który

wprost z dworca zawiózł go do fryzjera.

— Pan przecież nie zechce pokazać się lordom z tem owłosieniem!

Od fryzjera pojechali do krawca, lecz w tem miejscu Bratianu uznał za stosowne założyć protest:

— Czego pan chce ode mnie? — zwrócił się do Titulescu. — Przecież ja mam irak!

— To nie wystarczy!... — pouczał go Titulescu. — Frak wkłada się tylko podczas wielkich uroczystości. Pan musi mieć prócz tego smoking, żakiet i czarny garnitur!... Do jutra rana wszystko musi być gotowe!...

Minister skarbu musiał ulec rozkazom londyńskiego posła, ale gdy usłyszał ile to wszystko ma kosztować, chciał uciec od krawca.

— Nie, nie... — powstymał go Titulescu. — Pan to wszystko zapłaci i od dzisiaj proszę się już nie dziwić, na co ja tu wydaję tyle pieniędzy!...

Bratianu zamieszkał w apartamentach posła Titulescu i zgodnie ze swymi zwyczajami, wstawał o piątej rano. Wprost z łóżka udał się do łazienki, wykąpał się i zadzwonił na służbę, aby mu przyniesiono śniadanie.

Nikt się jednak nie zgłosił.

Bratianu zasiadł do pracy, sporządził raport finansowy i około dziesiątej był już gotów, brak mu było tylko pewnych wyjaśnień ze strony Titulescu. Zadzwonił więc ponownie, lecz tym razem również nikt się nie zgłosił, nie mówiąc o samym posle, który o tej porze jeszcze spał, gdyż pracował zazwyczaj do późnej nocy, a służba przywyla już do tego systemu pracy.

Gdy wreszcie o godzinie ósmej wieczorem Titulescu wstał, ubrał się i był gotów do pracy, okazało się, że pan minister Bratianu powiesił już starannie swój garnitur na krześle i smacznie śpi.

Nie było innej rady, i współpraca

obu polityków musiała się odbywać drogą korespondencyjną, mimo iż obydwoj mieszkał pod jednym dachem.

Albowiem Titulescu jest z umysłu politykiem, lecz z duszy i serca cyganem-artystą. On umie pracować tylko w nocy. Aby uniknąć obowiązków, mogących naruszyć jego dzienny sen, udawał, że jest chory... Przez długie lata aż do wyświetlenia tej sprawy, cała Rumunja smuciła się z powodu „choroby“ Titulescu... A Titulescu korzystał często z urlopów zdrowotnych, niby w celu leczenia urojonych dolegliwości. Bratianu, który nie mógł ścierpieć, gdy jego sekretarz spóźniał się choćby o pięć minut, sam namawiał posła londyńskiego do wyjazdu na urlop, troszcząc się o jego zdrowie.

Podczas posiedzenia parlamentu jeden z opozycjonistów zwrócił się pod adresem Bratianu, pełniącego wówczas obowiązki premiera:

— Co pan powie o zachowaniu się naszego posła londyńskiego, pana Titulescu?... On pracuje tylko przez trzy miesiące w roku, a resztę czasu przebywa na urlopie!

Bratianu odparł mu na to spokojnie:

— Czego pan chce?... Tak już jest z dobrymi kołmi wyścigowcami: — biegają tylko trzy razy do roku, zdobywają największe nagrody i potem odpoczywają...

Oczywiście, że życzenia tak wysoko postawionej osoby są dla wszystkich rozkazem, a jej kaprysy — prawem. Gdy pewnego razu kolega dyplomatyczny, potomek dwóch rodów, panujących ongiś w Rumunii, autor doskołałych sztuk scenicznych, mianowicie ks. Antoni Bibescu naraził się posłowi londyńskiemu, ten ostatni zażądał natychmiast jego dymisji. Po długotrwałych pertraktacjach uproszono go do wyrażenia zgody na ukaranie księcia w ten sposób, że z Waszyngtonu przeniesiony zostanie na stanowisko posła do

Madrytu...

Bezprzykładna jest karjera polityczna tego człowieka. Jako młodzieniec wstąpił do partii konserwatystów, dziś już nieistniejącej w Rumunii. Ówczesny premier Take Jonescu ofiaruje mu tekę ministra skarbu. Titulescu miał wówczas zaledwie 34 lata. Jako przedstawiciel Rumunii w czasie rokowań pokojowych Titulescu podpisuje traktat w Trianon, czego nie mógł dokonać nawet sam Jonescu.

W rządzie Avarescu (1919 — 1922) Titulescu ponownie obejmuje tekę ministra skarbu. Jego dziełem z tego okresu jest uporządkowanie systemu podatkowego w Rumunii.

Po upadku rządu Avarescu staje się aktualna sprawa obsadzenia placówek zagranicznych. Titulescu reflektuje na stanowisko posła w Londynie. Nikt przeciwko temu nie oponuje. Od tej chwili rozpoczyna się właściwy okres jego sławy. Dwa razy przewodniczył obradom Ligi Narodów. Jego polemiki z hr. Apponyim na forum Ligi przysparzają mu sławę „gwiazdy genewskiej“.

Ostatnio, wskutek nieporozumień, Titulescu zrezygnował ze stanowiska posła londyńskiego.

Czy popularność jego zmalała wskutek tego?... Bynajmniej — świadczą o tem ostatnie wydarzenia. Titulescu odszedł jako poseł londyński, lecz wrócił jako minister spraw zagranicznych.

Popularność jego jest wszechstronna. Profesor Iorga zarzucał mu ostatnio, że został przezeń pobity podczas wyborów do senatu akademickiego. Profesor Iorga wyklada w trzech wyższych uczelniach rumuńskich i przez jeden miesiąc w ciągu roku w Sorbonie.

Mimo to, do senatu akademickiego wybrany został profesor prawa Titulescu, który w ciągu ostatnich ośmiu lat miał najwyżej tylko jeden wykład...

CAMIL PETRESCU.

Co będzie za 100 lat.

Przepowiednie filozofa angielskiego, Bertranda Russela.

(r) Znany angielski filozof i matematyk, Bertrand Russel, autor „Filozofii“, „Szkieletu sceptycyzmu“ i innych utworów, które odznaczają się niezwykłą głębią myśli, ostatnio wydał nową książkę, która nosi bardzo znamienity tytuł: „Wizja świata nauki“.

Dzieło to jest istotnie genialną wizją przyszłości świata, próbą odświeżenia rąbka tajemnicy i stwierdzenia, co będzie za 100, gdy w dalszym ciągu wiedza i technika będą kroczyły naprzód w dotychczasowym tempie.

Według słów Russela, nauka zmieni ustaloną porządek rzeczy na świecie. Choroby, katastrofy żywiołowe, ciężka walka o byt, ciężki trud fizyczny ludzi — wszystko to zniknie w ciągu jednego zaledwie wieku.

Filozof angielski twierdzi jednak, że towarzyszyć będzie tym przemianom stopniowe zmnieszczenie się swobody osobistej człowieka. Do czasu, póki ludzie nie zdają sobie jeszcze sprawy z wielkiej potęgi, jaką dają maszyny i wynalazki techniki, życie na ziemi nie zmieni się w ogólnych swych zarysach. Ale przyjdzie niewątpliwie okres, kiedy te twory geniuszu ludzkiego zostaną wykorzystane w całej rozciągłości, nie dla dobra i szczęścia ludzkości, lecz przeciwnie, dla korzyści pewnej klasy ludzi władzy. Wówczas nastąpi na ziemi epoka tyranii opartej na znajomości tajemnic techniki.

Russel przypuszcza, że już za 50 lat w granicach każdego państwa władza znajdzie się w rękach techników.

Około roku 2000-go interes nauk

przesłoni sobą interesy państwa czy rasy. Ludzi wybierać się będzie na ofiary eksperymentalnej fizjologii czy chirurgii z taką prostotą, z jaką dziś mobilizuje się i posyła na front żołnierzy, w imię dobra ojczyzny.

Ludzkość podzieli się na dwie klasy. Klasą panującą będą technicy, uczeni i specjaliści. Klasą rządzoną będą wszyscy pozostali ludzie.

Rozmnażanie się klasy rządzonej będzie ujęte w surowie normy reglamentacyjne. Obydwie klasy społeczne różnić się będą od siebie wychowaniem, wykształceniem, trybem życia i t. d. Na wyższe studia dopuszczane będą tylko dzieci klasy panującej. Dzieci klasy niższej będą mogły kończyć tylko szkoły powszechne. Według przypuszczeń wszakże Russela, zdolniejsze dzieci z niższej klasy społecznej będą mogły być przyjęte do klasy rządzącej.

Russel przypuszcza w dalszym ciągu, że wszelkiego rodzaju odkrycia, wynalazki i wogóle praca umysłu ludzkiego, będzie podlegała surowej kontroli.

Jest to tylko genialna wizja przyszłości i to przyszłości niedalekiej, ale Bertrand Russel kończy swe dzieło słowami, że jeśli nawet nie sprawdzi się w 100 procentach to, co wynika obecnie z logicznego myślenia, to w każdym bądź razie ewolucja dzisiejszego społeczeństwa w tym, a nie innym kierunku bezwzględnie musi nastąpić. Obecny ustrój społeczeństw jest, według Russela, zupełnym anachronizmem.

W. LAKATOS.

Aktualja.

Poznałem niedawno rosyjskiego emigranta. Opowiadano o nim, że stracił podczas przewrotu cały swój majątek. Ba, nawet omal nie stracił życia. Z trudnością uciekł, cudem ocalał. Myślałem, że gdy będziemy mówili o Rosji, usłyszę od niego stek przekleństw i zgorzceń. I nagle, niespodziewanie, zaczyna zachwycać się bolszewikami.

Warlat? Agitator? Szpleg?

Zapytałem o to swego znajomego.

— Ależ skąd znów — odpowiedział. — Bardzo porządny człowiek. Ale widać... W Rosji młeszką tegoż pana i rząd sowiecki nie pozwala jej wylechać stamtąd...

**

Modna propaganda. Chcą, aby wszyscy zostali jaroszami. Zwolują kongresy. Wydają odezwy. Jedzcie wszyscy tylko jarskie potrawy.

Do restauracji jarskiej wszedł jakiś żebrak. Szedł od stołka do stołka, prosząc o datki. Gospodarz był niezadowolony.

— Mówiłem wam już, abyście nie napastowali moich gości. Idźcie lepiej do kuchni, powiedz, żeby wam dali coś do zjedzenia.

Żebrak spojrział na niego ironicznie.

— Bardzo dziękuję, ale nie jestem jaroszem.

**

Zostałem zaproszony na przyjęcie do znajomych. Gdy wszedłem do salonu, zauważyłem, że wszyscy mężczyźni i kobiety, starzy i młodzi — otaczali kołem jakąś panią, prawiac jej komplementy i uśmiechając się do niej stołko. Przyjrzałem się. Kobieta niemłoda, nieładna, niezbyt modnie ubrana.

Zastanowiło mnie to. Zwróciłem się do swego znajomego:

— Powiedz prędko, kto to jest. Uczona? Gwiazda filmowa? Powleściopisarka?

Znajomy spojrział na mnie z politowaniem.

— Zdaje się, że nie orientujesz się w takich czasach żyjemy. Nie rozumiesz komu się dziś ludzie najniżej kłaniają? Chodź prędko, przedstawie ci tę panią. To żona egzekutora podatkowego.

Tlum. LES.

Wolny dostęp do morza jest warunkiem bytu Polski.

Stefan Zweig.

HISTORJA KULTURY CZY HISTORJA WOJEN

Dzieje narodów i ludzkości przedstawiane są w szkołach europejskich jako nieprzerwany łańcuch krwawych starć między narodami.

Z podręczników dzisiejszych wynika, że celem życia jest — woj.

(tu) Wychowanie nowego pokolenia winno się rozpocząć od chwili obudzenia świadomości, a więc w szkole, gdy umysł dziecka jest wrażliwy i miękki jak wosk, poddając się z łatwością wpływowi nauczyciela. Wszystko ułoży się tak, jak być powinno, o ile młodzież europejska we wszystkich krajach będzie odpowiednio wychowywana. Ten zreformowany prąd wychowawczy musi wypływać przede wszystkim z nowego ujęcia historii, a mianowicie z tego przeświadczenia, że wspólnota między narodami, zamieszkującymi Europę, jest silniejsza, niż dzielące ich różnice. To ujęcie historii, które mnie i wielu innym wydaje się w danej chwili najkonieczniejszą reformą, jest stale przytłumiane dla celów polityczno-nacjonalistycznych.

Ani ja, ani moi ideowi przyjaciele nigdy nie oponowali i nie oponują przeciwko wpałaniu w młodzież zasad miłości ojczyzny, wręcz przeciwnie, uważamy to za podstawę obywatelskiego wychowania, ale wysuwamy jednocześnie hasło miłości wielkiej ojczyzny — Europy i jeszcze większej — świata całego — albowiem żadna ojczyzna nie jest całością oderwaną, lecz ściśle związana z innymi ojczyznami.

Sprzeciwia się tym hasłom historia każdego kraju, z której dziecko dowiaduje się, że wszyscy sąsiedzi to wrogowie, że wszystkie wojny były spowodowane przez wrogich sąsiadów i obronę z naszej strony.

Nie wiem, może nie można inaczej pisać historii... Może w tej metodzie umówienia dziejów własnego kraju tkwi jakiś głębszy sens. Wiadomo, że ludy pierwotne szczyliły się wielką ilością prowadzonych wojen bez żadnego powodu, ot — „wojna dla wojny” jak istnieją „Sztuka dla sztuki”. I może nie tylko zbiegiem dziwnych okoliczności jest fakt, że Juliusz Cezar był pierwszym tego rodzaju historykiem, który prowadził wojny i opisywał ich prze-

bieg. Lecz nawet on nie przyznaje się do zdobycia Galji, Brytanji i Germanji w celu zwiększenia władzy cesarstwa rzymskiego, natomiast wspomina o zaczepkach sąsiadów, którzy spowodowali go do tych wojen.

Każdy podręcznik historii zwala winę za przelew krwi na sąsiada. Mówi się przytem, że „przodkowie nasi stawali w obronie własnego mienia”. Tak pojęty heroizm musi wywołać podziw i uznanie w sercach młodzieży. Dlatego też nie wystarczy żądać na kongresach zmian w treści podręczników, w ten sposób, aby nie było tam zbyt jaskrawych napaści na inne narody. To sprawy jeszcze nie załatwi.

Prawdziwe rozbrojenie moralne winno się rozpocząć od czego innego, winno sięgnąć głębiej i zmienić historię obecną na historię kultury. Zbyt długo traktowano historię tylko jako łańcuch wojen, jako zbiór dat różnych walk i bitew, jakdyby na przestrzeni dwóch tysięcy lat nic więcej się nie działo na świecie.

Z lotu ptaka, z bardziej uniwersalnego punktu widzenia śmiesznie muszą wyglądać dzieje świata w oświetleniu podręczników historii: — jeden naród przeciw drugiemu, armie mordują się wzajemnie w okopach, jedni generałowie zwyciężają drugich, miasta rozpadają się w gruzy, kraje rozrastają się i maleją, całe państwa wylaniają się z pod ziemi i znikają nagle, wszystko pędzi z zawrotną szybkością niewiadomo dokąd i poco... Nie widać w tem wszystkim żadnego postępu, żadnego związku, żadnego nawet sensu.

Ale obok tej historii istnieje, na szczęście, jeszcze druga historia ludzkości, historia cywilizacji i kultury, wielkich wynalazków i odkryć, postępu w dziedzinie obyczajów, nauki i techniki, i podczas gdy pierwsza historia wydaje się beznadziejną gmatwaną krwawych wypadków, ta druga — ma wyraźny sens, służy dobrobytowi ludzkości, wy-

kazuje ciągły postęp.

Podczas gdy pierwsza historia opowiada jak Niemcy niszczą Francję, a Francuzi Niemcy, w jaki sposób Persja podkopyje byt Grecji, a Grecja judzi przeciw Persom, druga historia, historia cywilizacji i kultury, wyjaśnia, co jeden naród zawdzięcza drugiemu w dziedzinie wiedzy i sztuki.

W pierwszej historii narody ukazują się nam jako wiecznie uzbrojeni wrogowie, w drugiej — jako wzajemnie wspomagający się bracia. Historia wojen uczy młodzież, w jaki sposób niszczyć Europę, historia cywilizacji i kultury, tak skąpo, niestety, uwzględniana w programach szkolnych, pokazuje młodzieży, jak wygląda współpraca wszystkich narodów, wszystkich państw — Włoch, Grecji, Francji, Niemiec, Polski, Anglii, Hiszpanji — w dziedzinie ulepszenia doczesnego życia. Historia wojen skłania młodzież do użycia przemocy, historia kultury — do cenięcia duchowych wartości. Historia wojen przygotowuje młodzież do wojny, historia kultury — do pokoju.

Jeśli spojrzymy na świat przez pryzmat historii kultury, wyczuwamy łączącą nas wszystkich wspólnotę, ulegamy optymizmowi, przyglądając się ciąglemu postępowi, nieprzerwanemu pochodowi ku szczytom.

Jeśli więc chcemy zamiast obecnej nienawiści wzajemnej wprowadzić do życia młodzieży poczucie wzajemnej ufności, należy przynajmniej w równej mierze traktować historię wojen i historię kultury. Nasze pokolenie wie znacznie więcej o Kserksesie i Dariuszu, niż o Leonardo da Vinci, Volcie, Franklinie i Gutenbergu. Uczono nas na pamięć dat wojennych, lecz zapomniano powiedzieć, kto zbudował pierwszą lokomotywę i odkrył nową chemię.

Sprawy te wymagają więc gruntownych reform i mam wrażenie, iż młodzież reformy te powita z uznaniem. Ta młodzież dowiaduje się o nowych zdo-

byczach techniki, o nowej sztuce zet. Nie wątpię, że opisy podróży, kowych, wypraw podbiegunowych, tów transoceanicznych niemniej zasługują na naszą młodzież, niż opisy wojen.

Nie wystarczy jednak uczyć się historii kultury jako nauki o przeszłości. Drugim warunkiem uspokojenia umysłów w Europie jest zetknięcie młodzieży z nowoczesną kulturą. Książki i sztuka stanowią zaledwie część moralnego wychowania człowieka, prawdziwą kulturę nabywa się dopiero w obcowaniu z ludźmi, w bezpośrednim zetknięciu się z tem, o czem czytamy w książkach i o czem mówią nam w szkole.

Młodzież naocznie przekona się, jak wygląda jej ojczysty kraj, niech pozna również kraje sąsiednie. Oczywiście, takie nawiązanie kontaktu może się odbyć tylko przez podróże. Ale tak się składa, że człowiek podróżuje coraz ważnie w wieku dojrzłym, a wtedy, gdy jest jeszcze młody, a gdy rozczarowania życiowe nie zabiją w nim jeszcze reszty entuzjazmu. Najważniejszy problem polega więc na umożliwieniu kontaktu między młodzieżą różnych krajów, na stworzeniu wspólnej platformy pracy.

Dopiero potem możnaby pomyśleć o stworzeniu jakiejś organizacji kulturalnej, międzynarodowej.

Próby utworzenia takiej organizacji czynione były przez Ligę Narodów. Liga Narodów jest opiewana przez dyplomację, jest to instytucja pozbawiona młodzieńczości, instytucja, która pogłębia raczej przepaść, dzielącą poszczególne narody, niż ją usuwa. Polityka jest tam jeszcze czynnym dominującym, a ponieważ polityka zawsze nastęrcza pewne trudności i wywołuje naprężone stosunki, przeto wszystkie wysiłki skierowane być winny po linii, aby pożądanego do utrzymania pokoju wzajemne zbliżenie młodzieży wszystkich państw europejskich nastąpiło na platformie kulturalnej.

ERWIN THEELEN.

Morderstwo w pociągu

Adwokat B., znany obrońca w sprawach kryminalnych, opowiadał:

— Jestem przeciwnikiem t. zw. „procesów poszlakowych”, gdzie cały akt oskarżenia opiera się tylko na poszlakach, ale to moje przeświadczenie wpływa z pewnego, tragicznego wypadku, jaki wydarzył się w początkowym okresie mej praktyki. Zdawało się oczywiście, że w długim łańcuchu poszlak nie brak ani jednego ogniwa i że wszystko przemawia za tem, iż tylko osoba podejrzana może być zbrodniarzem. A jednak...

Było to przed 25 laty. Pewnego wieczoru, gdy skończyły się już moje godziny przyjęć i wyszedłem z gabinetu, by udać się do jadalni na kolację, rozległ się nagle dzwonek przy drzwiach. Służąca wpuściła do kurytarza jakiegoś młodzieńca, skromnie odzianego, czyniącego wrażenie człowieka mocno podnieconego. Mimo iż powiadzała mu, że nikogo już nie przyjmuję, żeby przyszedł następnego dnia, młodzieniec nie chciał opuścić mego mieszkania, twierdząc uparcie, że musi się z mną zobaczyć i to natychmiast. Zazwyczaj odnoszę się bardzo sceptycznie do tego rodzaju wizyt. Chciałem odprawić tego spóźnionego klienta, ale okazało się, że nie było to rzeczą łatwą. W żaden sposób nie dał się wyprosić.

Gdy wprowadziłem go do gabinetu, i wszedłem za nim, rzekł odrazu:

— Jestem Henryk Arensen... Buchalter z firmy „Krantz i S-ka”...

Na brzmienie tego nazwiska cofnąłem się, przerażony, i rzucając wzrok

na wieczorową gazetę, którą czytałem niedawno, zapytałem:

— Jaki to...? Więc pan jest tym mordercą z pociągu...

Skinął głową.

— Tak, jestem Henryk Arensen — ale nie jestem mordercą, jak piszą o tem w gazetach. Ja nie zamordowałem, jestem niewinny... Niech mi pan pomoże, błagam pana...

— Pomogę panu, o ile to będzie możliwe — odparłem — ale przede wszystkim niech się pan uspokoi... Z gazety dowiedziałem się, że niejaki Henryk Arensen zamordował młodą dziewczynę w przedziale trzeciej klasy pociągu, jadącego do miasta R.

— Ja nie zamordowałem, byłem tylko świadkiem zbrodni.

— Obok ofiary znaleziono pańską teczkę, zbryzganą krwią...

— Zostawiłem ją ja przez zapomnienie... — odparł, spoglądając ponuro na adwokata.

— Proszę mi opowiedzieć jak to było... Przedewszystkiem — czy był pan już karany?

— Nie... to znaczy... — zawałał się — Drobnostka... Przed piętnastu laty...

— O co wtedy chodziło?...

— Upiłem się i napastowałem pewną kobietę... Chciałem ją pocałować... Skazano mnie wówczas na grzywnę. To było głupstwo...

— Wtedy tak, ale teraz... Proszę opowiedzieć mi wszystko szczegółowo...

— Codziennie jadę tym pociągiem do pracy. Jak panu wiadomo, fabryka,

w której pracuję, mieści się za miastem. Dziś zrana wyjechałem później, niż zwykle, gdyż popsuł mi się zegar. Siedziałem sam w ostatnim przedziale ostatniego wagonu, w którym przedziały połączone były drzwiami. Usłyszałem nagle straszliwy krzyk. Jakaś kobieta zwała pomocy z sąsiedniego przedziału. Uczyniłem to, co uczyniłby każdy mężczyzna na moim miejscu, ale przybyłem zapóźno. Zbrodniarz, tęgi, barczysty mężczyzna, którego twarzy rozpoznać nie mogłem, gdyż wszystko odbywało się w błyskawicznym tempie, odepchnął mnie silnie, wskutek czego upadłem na ofiarę. Zanim powstałem, tamten wyskoczył z pociągu. Pociągnąłem hamulec i wyskoczyłem za nim. Zbrodniarz skrył się w gestym lesie, ciągnącym się wzdłuż toru.

— I w czasie, gdy pan ścigał zbrodniarza, policja pana ścigała!

— W takim razie widziano tylko mnie jednego uciekającego!...

— Prawdopodobnie. Zresztą pokrywa się to z pańskimi zeznaniami. Zbrodniarz wcześniej ukrył się w lesie, a gdy zatrzymano pociąg, widziano już tylko pana samego, uciekającego w stronę lasu...

— Więc pan sądzi, że będą mnie uważali za mordercę?...

— Najprawdopodobniej... Co pan potem robił?

— Wstąpiłem do jakiejś przydrożnej gospody, by dowiedzieć się bliższych szczegółów w sprawie rozkładu jazdy pociągów...

— A dlaczego nie udał się pan na najbliższy posterunek policji, żeby złożyć zameldowanie?

— Chciałem tak zrobić, ale przy-

pomniałem sobie, że zostawiłem teczkę w pociągu i bałem się, iż na mnie padnie podejrzenie...

— Żle pan postąpił... W ten sposób właśnie ściga pan na siebie tem większe podejrzenie... I gdzie pan był przez cały dzień?...

— Włóczyłem się po zamiejskich drogach... Sam nie wiem gdzie byłem...

— Słowem — zachowywał się pan jak typowy zbrodniarz... Czynnij pan wszystko możliwe, aby ułatwić pracę prokuratorowi...

— Więc co mam teraz zrobić?...

— Pozostaje panu tylko jedno: — udać się czempredżej do Urzędu Śledczego... Niech pan pamięta, że każda chwila jest droga... Niech pan wszystko opowie, może panu uwierzą... W przeciwnym razie podejmuję się pańskiej obrony... Zgadza się pan?

— Dobrze... Dziękuję...

Przyrzekł mi tak solennie, że pozwoliłem mu odejść.

Nazajutrz zrana policjant znalazł go nieżywego na ławce w alejach. Zastrzelił się. Nie można było ustalić w jaki sposób zdobył rewolwer. Obok trupa leżała kartka następującej treści:

— „Jestem niewinny”.

I słowa te odpowiadały prawdzie...

Albowiem prawdziwego mordercę złapano dopiero po roku. Był to znany recydywista, mający na sumieniu kilka przestępstw na tle seksualnem. Przyznał się do wszystkiego...

Jego zeznania pokrywały się w zupełności z zeznaniami nieszczęsnego młodzieńca, który nie mógł się wydostać z zaplątanej sieci poszlak i zakończył życie samobójstwem...

Tłum. — Lu

KOBIETA

GADNIEN ROZUMNEJ OSZCZĘDNOŚCI

Ogrzewanie mieszkania

W okresie zimowym — tak niestety długim naszym klimacie — przebyć w miłej atmosferze mieszkania, trzeba poświęcić uwagę naszym piecom.

Minęły już czasy wysokich pieców kaflowych,

którymi przekonano się, że są zupełnie nie-
eomiczne. Wydajność ciepła w stosun-



Wielki piec kaflowy — na prawo mały piecyk ekonomiczniejszy.

Wielkość zużycia do spalonego węgla jest niemal zniko-

łe. Lepiej okazały się małe piece kaflowe, stojące na nóżkach i odsunięte nieco od ściany. Te ostatnie, otoczone warstwą powietrza ze wszystkich stron, mogą na wszystkie strony promieniować ciepło, w przeciwieństwie do pieców starego systemu, które mają zazwyczaj tylko duże powierzchnie promieniujące ciepło.

Ważną kwestją jest również wielkość rusztu.

Jeżeli bowiem jest on zbyt wielki — węgiel spala się zbyt szybko. W takich warunkach można używać tylko materiału opałowego niższej sorty, to zn. takiego, który zasady już wolniej się pali.

Jeżeli idzie o

piecyki żelazne,

które dostawiane, to powinny one być wewnątrz wyłożone warstwą cegieł szamotowych.

Inaczej stygnąć będą zbyt szybko, a z nimi razem i powietrze w pokoju.

Najdogodniejszym z wielu względów jest bezwątpienia

centralne ogrzewanie.

Tak często podnoszoną suchość powietrza

przy tego rodzaju spalaniu można z łatwością usunąć przez ustawienie na kaloryferze naczynia z wodą o dużej powierzchni parowania.

Nie wszędzie jednak da się wprowadzić centralne ogrzewanie i nie wszyscy jednak lubią jego atmosferę. Nie bardzo dobrze również znoszą ją kwiaty doniczkowe. Tym wszystkim malkontentom polecamy mały kaflowy piecyk, jak na rycinie, z tą tylko zmianą, że powinien on, jak już mówiliśmy wyżej, stać na nóżkach i z żadnej strony nie przytykać do ściany.

Oliwa jest najdroższym z tłuszczów?

Pismo madryckie, „El Sol“, propagując w obszernym artykule wysoki wykwinł kuchni hiszpańskiej, wygłosiło istną apologę oliwy jako tłuszczu jadalnego.

Autor wcale sprytnie twierdzi, że nie bez przyczyny gołąb, wysłany przez Noego na zwiady, powrócił do arki z gałązką oliwną w dziobie. Był to znak, że skoro wody już na tyle opadły, a oliwne drzewa są już nad powierzchnią, życie znowu może się krzewić na ziemi.

Według niego, również uczył Lukullusa przyrządzane były wyłącznie na tłuszczu z oliwek, zaś Neron i Heliogabel lubowali się tylko w potrawach na takiej przyprawie.

Podobnie sławna kuchnia włoska w czasach renesansu używała tylko oliwy. Masło, jako zbyt ciężkie, zostało przyjęte dopiero w czasach now-

szych. Venus i Niobe tylko oliwie zawdzięczają swe piękne kształty, w przeciwieństwie do kobiet Rubensa, które używały... masła. Sokrates, nie byłby mógł tak dobrze myśleć, gdyby był obciążał żołądek jakimś innym tłuszczem.

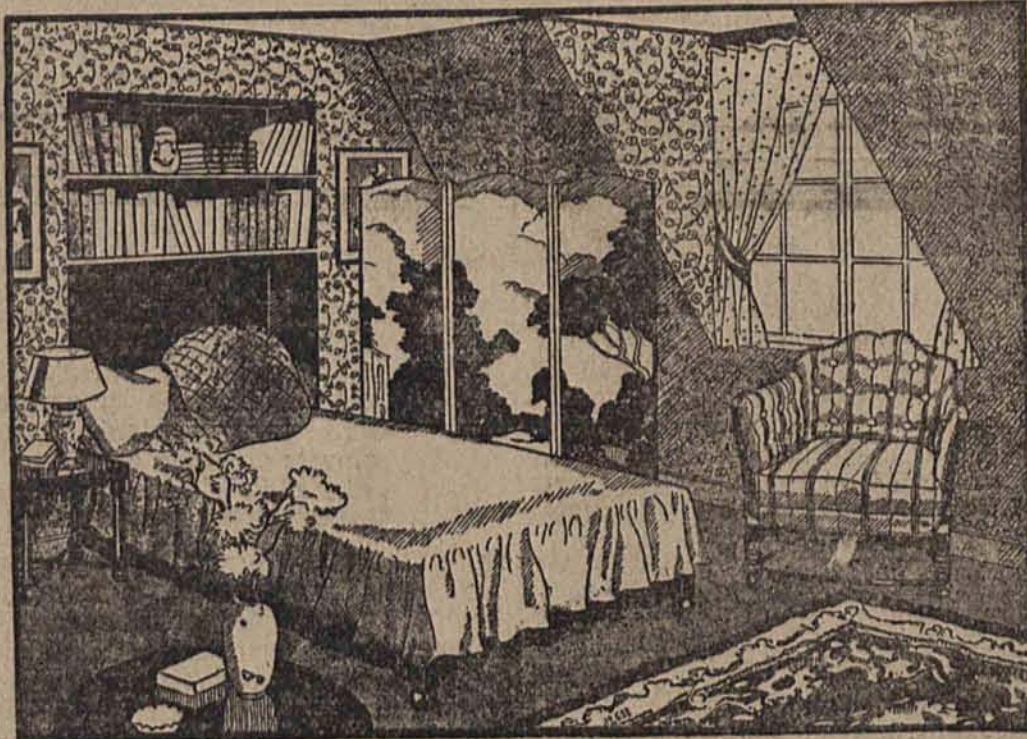
Zaś podczas igrzysk olimpijskich w Grecji, kończy autor, zwycięzcy otrzymywali w nagrodę czarkę doskonałej oliwy do wypicia, a nie jak dzisiaj... puste puławy.

W taki to wymowny sposób propaguje autor oliwę, zachęcając wszystkich do jej używania.

Dla nas jednak kwestja ta musi pozostać wyłącznie w świecie teorii, bowiem masło choćby nawet miało nas przyprawić o rubensowskie kształty, pozostanie zawsze dostępniejsze.

(X)

Ekonomia i estetyka wnętrza



Pokój gościnny na mansardzie

Z zakresu sztuki kulinarnej

ZNAKOMITY I TANI MAJONEZ DO SAŁATEK I SLEDZI

(proporcja na 6 osób)

Ugotować 4 jaja, na twardo, wydzielić z nich żółtka i utrzeć je drobniutko na tarte, tak, ażeby nie było żadnych grudek. Następnie dodać do tego dwa surowe żółtka, troszkę soli, troszkę cukru i ucierać, dolewając po troszkę oliwy. Gdyby całość wyglądała jak zwarzona, należy dodać troszkę soku z cytryny, lub octu. Należy ucierać tę mieszaninę możliwie jak najdłużej, bo im dłużej ucieramy majonez, tem jest lepszy.

Podaje się taki majonez do szynki, jako sos, albo zupełnie bez żadnego dodatku, albo dodaje się ogórki drobniutko pokrajane, albo grzybki z octu, albo też cebulkę drobno pokrojoną (wpierw osoloną na dłuższą chwilę, przepłukaną i wydużoną). Można też dodać szynkę usiekaną, a dla zaostrenia smaku troszkę francuskiej musztardy.

Dobrze będzie taki majonez smakował również z jarzynami różnego rodzaju, ugotowanymi i pokrojonymi w kostkę.

SLEDZIE W MAJONEZIE

Sledzie wymoczone dostatecznie w mleku, zalać majonezem (jak wyżej) dodając doń ponadto śmietany kwaśnej, cebulę osoloną (jak wyżej), ale pokrojoną w talarki, ogórki, albo korniszony grzybki z octu oraz marchewkę krajaną w talarki.

INNY SPOSÓB

Zemleć śledzie na maszynce, wymieszać z majonezem (jak wyżej) dodać śmietany i cebulę drobniutko pokrojoną. Gdy ów sos majonezowy jest już średnio gęsty, zalewamy nim sałatkę z surowej kwaśnej kapusty i ziemniaków ugotowanych w lupinach, obranych i pokrojonych w kawałki.

PIKLINGI W MAJONEZIE

Dwa świeże piklingi i pół zwyczajnego śledzia zemleć na maszynce do mięsa, dodać dwa gotowane żółtka przedtem utarte drobno i rozmieszane z musztardą francuską, kapary drobno usiekane, i nieco oliwy do smaku.

Nadaje się jako „pasta“ do kanapek, a posmarowane na chlebie z masłem daje znakomitą zakąskę po wódce.

WYSMIENTY KREM NA LEGUMINE

Pół litra słodkiej śmietanki, albo jak kto woli kwaśnej śmietany, ubić doskonale do gęstości. Na boku rozpuścić żelatynę w soku z konfitar (sok malinowy barwi na piękny kolor różowy), a gdy ostygnie, wlewa się ją wolno, ciągle ubijając, do bitej śmietany, by się równo wymieszała.

Poczem dodaje się konfitury, jakie kto lubi, słodkie lub kwaskowate (należy je odsączyć, aby nie były zbyt rzadkie!) Wszystko razem wlewa się następnie do formy, ażeby zastygło.

An. Szczep

„CZI“... „TSCHA“... „TA“... „THE“... „HERBA — THEA“

280 lat temu przybyła herbata do Europy

Kiedy powstał zwyczaj picia herbaty? Naukowych danych brak, a tradycja gubi się w nadmiarze legend. To pewne, że ojczyzną herbaty są Chiny, bowiem w kronikach tamtejszych, już w III w. po Nar. Chr., znajdujemy wzmianki o roślinie „Czi“, dostarczającej znakomitego napoju. W wieku V zaś przywędrować miał do Chin mnich indyjski Darma, postać zresztą już historyczna, który nauczając tam, sam ćwiczył się w cnocie bezsenności. Gdy jednak zdrowy sen nie chciał go jakoś opuścić, rozgniewany wyrwał sobie powieki i rzucił o ziemię, gdzie natychmiast wrosły.

I tym to powiekom kapłana, zawdzięczamy przybycie na świat rośliny, bez której wielu z nas już dziś życia by sobie nie mogło wyobrazić.

Dwanaście wieków minęło, zanim poprzez Azję przywędrowała herbata do Europy.

Z jednej strony przedostała się ona drogą lądową, obrawszy jako pośredniczkę Rosję, z drugiej strony drogą morską, przez Holendrów i Anglików. I te trzy narody do dnia dzisiejszego pozostały wierne herba-

cie, gdy tymczasem inne, jak Włosi i Francuzi, używają jej raczej tylko jako lekarstwa, niż codziennej używki.

Od czego zależy to, że w Chinach? Wpływa na to przede wszystkim klimat i gleba, nie mniej jednak wiek liści i czas ich zbioru. Istnieją pozatem jeszcze różne sposoby przyrządzania tych liści. Fermentacyjny, daje po wysuszeniu herbatę „czarną“, rozpowszechnioną najwięcej w Europie, „bezfermentacyjny“, dostarcza herbaty „zielonej“, specjalnie cenionej w Japonii i Chinach.

Jeżeli idzie o zbioru liści, to młodzieńskie pączki i liście zaczynające się dopiero rozwijać, zbierane w Chinach od marca do kwietnia, dają najwykwintniejsze gatunki, znane pod nazwą „herbaty cesarskiej“, lub „kwiatu herbacianego“, chociaż kwiatu herbacianego niema w nich ani odrobiny, bo się go wogóle nie używa. Młode liście, zbierane w czerwcu i lipcu, dają średnie gatunki, zaś zbioru rozwiniętych liści i młodych gałązek gatunki najniższej kategorii.

Otrzymane liście sortuje się, a następnie przygotowuje.

Dla europejskich konsumentów poddaje

się listki herbaty niżej wymienionemu zabiegowi fermentacji.

Polega to na tem, że świeżo zerwane, zostają pozostawione na kilkanaście godzin, aż do zwiędnięcia. Następnie walcuje się je i ugniata rękami, nogami, w najlepszym razie maszynami, dopóki nie zmiekną i nie wypuszczą z siebie soku. Zostają teraz włożone do koszyków lub skrzyń, okryte derkami, aby uległy „samozagraniu“, dzięki czemu zielona ich barwa przechodzi w miedziano-czerwoną. Wraz ze zmianą barwy, zanika trawiasty zapach i wytwarza się specyficzny aromat. Tak sfermentowane liście rozsypane są cienką warstwą i suszone. Po wysuszeniu, stają się czarne.

Przeciwnie, jeżeli idzie o herbatę „zieloną“, to robi się wszystko, aby właśnie przeciwdziałać sfermentowaniu liści. Gniecie się je w tym celu na gorących patelniach poczem skręcone i przegrzane szybko suszy, by zachowały zieloną barwę.

Rozmaity bywa również sam sposób przyrządzania herbaty.

W Syberji, Mandżurji i Turkeistanie, z herbaty, zazwyczaj cegielkowej, sporządza się rodzaj zupy z solą, łojem, czosnkiem i mlekiem kóz.

W Japonii i Chinach — wśród smakoszów, których tam nie brak — zaparza się herbatę wrzątkiem, wprost we filiżankach, a napar pije bez cukru, lub jakichkolwiek domieszek.

W Europie, tyle jest zwyczajów przyrządzania herbaty, ile narodów, a wśród narodów, często tyle zwyczajów, ile... ludzi pijących. Rosjanie piją herbaty aromatyczne, zaparzają ziele wrzątkiem i piją napary jasne, często niesłodzone, z tak zwaną „prykuską“, „pryluską“ lub nawet tylko „pryludką“ (z przegrzywaniami cukru, lizaniem go lub... przyglądaniem się tylko).

Anglicy lubią herbaty cierpkie, robią odwary bardzo mocne i piją je napój z mlekiem. To też angielska herbata zupełnie przypomina naszą białą kawę. Gdy po raz pierwszy otrzymali ją oni drogą morską, zrozumieli, że to jakiś wielki „rarytas“, ale — co z nim zrobić?

Po długich namysłach, ugotowano listki w osolonej wodzie jak kapustę, odwar odłano, a rozgotowane liście podano na stół... z wędzonką!

Przyrządzanie herbaty pozostało do dnia dzisiejszego trudną sztuką. Nie wystarczy kupić najlepszy jej gatunek. Trzeba jeszcze odpowiednio ją naparzyć. Dobrze jest postępować w sposób następujący: czajnik przedtem ogrzany napełnia się w 3/4 części listkami herbaty, poczem zalewa małą ilością wrzącej wody i okrywa serwetką. Gdy esencja w ten sposób naciągnie, to już przed samem podaniem na stół, rozpuszcza się ją większą ilością wody wrzącej, zachowuje, w ten sposób przyrządzona — aromat i kolor. (m)



Strój kobiety pracującej

może być równie efektowny i ładny, jak praktyczny i tani.

(i) W płaszczach jesiennych i zimowych zaszła, w porównaniu z rokiem ubiegłym, charakterystyczna zmiana. Podczas gdy zeszłoroczne płaszcze i futra były stosunkowo dość krótkie i pozostawiały widoczny dość duży rąbek sukni, obecnie płaszcze przedłużyły się tak, że chyba tylko suknie wieczorowa

ki, z rozszerzonymi ramionami, do czego przyczyniają się jeszcze rękawy, bufaste u góry.

Materiały w paski w kilku kolorach lub odcieniach, są również modnym przybraniem ciemnej sukni, jako obramowanie szyi, krawaty i motywy przy rękawach.

Do koloru sukni, lub ożywiającego ją przybrania, dostosowuje się odpowiednie ubranie głowy. Berety z filcu lub włóczki, ogromnie teraz rozpowszechnione, przypominają tony całej toalety. Mimo posuniętego już ku zimie sezonu, beretki te stają się coraz bardziej miniaturowe i noszone na ukos osłaniają tylko połowę głowy.

Jakkolwiek kobieta pracująca zawodowo oddawna przestała być wyjątkiem i zajęła należne sobie miejsce w życiu społecznym, gospodarzem i politycznym, dotychczas jeszcze nie rozstrzygnięto kwestji, jak powinna się ubierać kobieta, udająca się do pracy. Brak ustalonych zasad w dziedzinie ubrania zawodowego płynie prawdopodobnie stąd, że zagadnienia tego nie można rozpatrywać z punktu widzenia ostatniej mody, że moda i praca są pojęciami od siebie oddalonymi. Z drugiej strony pani pracująca nie chciałaby odbiegać swym strojem, noszonym rano do pracy, od innych kobiet, mających więcej czasu na zajmowanie się swymi strojami.

Jedno należy wszakże stwierdzić, że wszelkie ubranie, rzucające się w oczy, będzie do tego nieodpowiednie, że jaskrawe kolory i ultramodny krój nie dadzą się pogodzić z pracą biurową. Inna

Czas już najwyższy pomyśleć o futrach. Po pierwsze dlatego, że taki ważny sprawunek wymaga sporo czasu i na myślu, a powtóre i dlatego, że futro jeszcze dziś można nabyć po cenach przed sezonowych.

Pierwsza wizyta u kuśnierza przekonana nas, że ceny skórek znacznie spadły w stosunku do zeszłej zimy i że modne są wyłącznie trwałe gatunki futer, a więc baranki perskie o drobno, mocno

kreconych loczkach, czarne i popielate, wszelkie rodzaje baranów strzyżonych, sealskiny, piżmowce i żrebce.

Fason futer wcięty i przylegający, nie przypomina zupełnie luźnych futer dawniejszych. Często futro opatrzone jest męskim kołnierzem i wylogami i zapięte na dwa rzędy guzików, naksztalt jesiennego pałta.

Kołnierze bywają szerokie i odstające, albo też małe, miękkie, wiązane na sposób krawatkki. Bardzo pomysłowe i ładne są kołnierze boherka, pelerynki i szale, które nosić się będzie na suknie i płaszcze.

Pamiętać należy jednak, że największej noszone są futra w kolorze czarnym, przyczem łączenia czarnego futra z innym kolorem są mniej wskazane.

Irene.



wychyla się z pod zwierzchniego okrycia. Ale i tu trzeba dodać, że strojne płaszcze wieczorowe są bardzo długie.

Przedłużenie płaszczy nie pozostało bez wpływu na linię sukni. Spódnica mniej obfita, niż w roku ubiegłym, zapobiega przykreemu platanu się sukni pod płaszczem. Do większej prostoty tegorocznych spódniczek przyczyniają się także modne materiały grubo tkane, które wyglądają dobrze tylko w skromnym wykonaniu. Układane proste fałdy, ustębnowane aż do kolan, są stosowniejsze w sukniach pod płaszczem, aniżeli rozrzucające się formy kloszowe.

Najbardziej odpowiednim materiałem na tego rodzaju suknie są rozmaite gatunki jersey, jak dublidersa, jersey pavył, jersey souply. Miłym ożywieniem takiej sukienki jest karczek z rękawami z materiału w pasy bayadere w dwóch albo w trzech tonach.

Bluzki do skromnych sportowych



rzecz, że jest niesłuszne, gdy niektóre panie, pracujące zawodowo, ubierają się szaro, bezbarwnie i bez najmniejszego wdzięku. Czasy cichych pokornych pracownic, które całe życie spędzały pochylone nad biurkiem i dla których poza tem nic nie istniało, dawno już minęły.

Odpowiedni strój biurowy nie jest kwestją wydatku, lecz dobrego smaku, gdyż za te same pieniądze można sobie sprawić rzecz albo dobrą albo zupełnie nieodpowiednią. Są panie, które od razu potrafią zorientować się w tem, co jest dla nich odpowiednie, ale są też takie, którym przychodzi to z wielką trudnością.

Ładna bardzo jest spódnica, rodzaju „princesse”, sięgająca ponad pas i zakłiet — kamizelka z aksamitu albo duwenty, nałożony na wysoko pod szyję pod chodzącą bluzkę z wyłożonym kołnierzem lub lekko związanym krawatem. Dalej może być skromna, lecz szykowna suknia z przerabianego kolorową nitką materiału, przybrana metalowymi guzikami. Krój rękawów modny, wylogi u stanika duże, spódnica lekko kloszowa.

Bardzo ładny jest też model sukni w pelerynką. Ożywia ją jasny kołnierzyk „studenci” i kieszenie, naszywane po bokach.



skórsqauer



ELDE

Puder Wytwornej Pani

Idealnie przylega do twarzy
Pięknie matuje cerę.
Subtelny zapach
DORIN — PARIS



Każda Piękna Pani

powinna używać zawsze mydła i kremu Herba, tych idealnych i tak skutecznych środków kosmetycznych, a osiągnie z łatwością czystą i młodzieńczą cerę

**MYDŁO i KREM
HERBA**

Krem Herba jest do nabycia już od zł. 0.90.

Ribouldingue i Flamisol
najmodniejsze tkaniny obecnego sezonu.

Już od dłuższego czasu wielkie domy paryskie lansują na popołudniowe i wieczorowe toalety specjalny gatunek jedwabnej krepy, znanej pod nazwą „Ribouldingue”, „Flamisol” i t.d. Materiały te, gdy tylko ukazały się na rynku, od razu zdobyły sobie wielkie uznanie u pań, albowiem układają się niezwykle ładnie i specjalnie odpowiadają dzisiejszej modzie.

Ostatnio ukazały się te modne materiały również w Łodzi. Początkowo nasze panie odniosły się do nich z pewną rezerwą, zarzucając im niepraktyczność, co było tem dziwniejsze, że właśnie te materiały zdobyły sobie zagranicą opinię niezwykle praktycznych i trwałych. Gdy jednak najpoważniejsze firmy warszawskie, wzorując się na zagranicznych modelach, zaczęły wprowadzać „Flamisole” i inne gatunki jedwabnej krepy, uprzedzenie pierz-

chło bardzo szybko. Przekonano się bowiem, iż istotnie materiały te są bardzo praktyczne: obecnie cieszą się one wielkim uznaniem u pań, uniejających i lubiących ubrać się ładnie i elegancko

Dziś materiały te stanowią „clou” sezonu. Niema poważniejszego zakładu krawieckiego, któryby nie polecał swym klientkom tych modnych tkanin. Dopiero bowiem w noszeniu okazało się, jak wiele posiadają one zalet: nie gniją się prawie zupełnie, dają się łatwo i dobrze prasować i nie zbiegają się nawet przy prasowaniu zlekka wilgotnem.

Śmiało rzec można, że w obecnym okresie, kiedy moda w dużym stopniu zwraca uwagę na praktyczność, specjalnie te gatunki jedwabnej krepy cieszyć się będą długotrwałym powodzeniem.



skórsqauer

wielkiem powodzeniem. Typową dla obecnej mody jest bluzka z tego samego materiału co spódniczka, w formie utauspódniczek pod płaszcze cieszą się nadal

Dowód kultury — czystość w gospodarstwie utrzymana cennym mydłem „Trójka“

Dźwiękowy Kino teatr

Za zdradę — rozwód czy przebaczenie?
Na to pytanie odpowie

Norma Shearer

w filmie p.t.

„SZTUKA“

„Rozwódka“

Następny program: „Kurjer Syberyjski“ (Pod wrogim sztandarem)

Początek seansów w dni powszednie o g. 4 pp. w soboty, niedziele i święta o g. 2. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16

Kopernika 16. Tel. 184-66

Dziś i dni następnych!

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie“

100⁰⁰
dźwiękowiec
polski p. t.

„LEGJON ULICY“



50-10

Żeromskiego 74-76 róg Kopernika

Dziś i dni następnych!

Ilustrujący przeżycia warszawskich gazeciarzy. W rolach głównych: STEFEK ROGULSKI i ZOSIA MIRSKA.

Nad program: aktualności filmowe i wesoła farsa.

Pocz. seansów w dni powsz. o godz. 4 pp. w niedziele i święta o godz. 2 pp. Ostatni seans o godzinie 10 wieczorem

Ceny miejsc: I m. 109, II m. 90 gr., III m. 45 gr., ulgowe po 70 gr. ważne codziennie w niedziele i święta do godz. 18.

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 45 gr.

Następny program: „ULUBIENIEC BOGÓW“ genialny Emil Jannings i Olga Czechowa.

UWAGA: Dziś w sobotę o 12 i jutro w niedzielę o 11-ej wyświetlane będą PORANKI DLA MŁODZIEŻY. —

Ceny miejsc dla dzieci po 20 groszy, dla dorosłych 45 groszy.

Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedzielę i święta nieważne.

INSTYTUT KOSMETYCZNY

DR. MED.

St. Praport

GINEKOLOG - UROLOG
choroby kobiece i dróg moczowych
przeprowadził się na ul.
GDAŃSKĄ 93, tel. 208-95
przyjmuje od 4-7 popoł.

DR. MED.

Z. Turynowa

Choroby dzieci
ul. PRZEJAZD 19 (Kilińskiego 93)
Tel. 133-05. 30-2

piękne, białe zęby
mydło do zębów
pasta na eliksirze
CHERYS

Dr.

30-2

W. BALICKA

ul. Piotrkowska 200
róg Pustel
Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci
od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

Gabinet kosmetyki i toaletowej
Z. SZWALBE

dplom uniwersytecki
MONIUSZKI 1. Tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów
szpecących włosów.
Przyjmuje 10-12 i 4-8 wiecz.
30-2

DR. MED.

M. Jakubowicz
Narutowicza 9

Telef. 226-98
przyjmuje od 9-11 i od 4-8 wiecz.
30-2

DR. MED.

F. TURYN

CHOROBY WEWNĘTRZNE.
Spec. narządów trawienia
ul. PRZEJAZD 19 (Kilińskiego 93)
Tel. 133-05. 30-2

Laboratorium Analityczne

dla przemysłu chemicznego, włókienniczego i metalurgicznego

Dr. med.
L. NITECKI

SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH WENERY-
CZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWROT 32, Tel. 213-18
przyjmuje od 8-10 rano i od 4-8
wieczór, w niedz. i święta od 9-12

NAJMODNIEJSZE
I NAJTAŃSZE
kwiaty
egzotyczne
do nabycia tylko w pracowni
artystycznej
ŻEROMSKIEGO 17, m. 15
parter, tel. 181-47.
Obejrzenie nie obowiązuje do
kupna. 50-2

DOKTOR

REICHER

Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe.
POLUDNIOWA 28, tel. 201-93.
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 w.
w niedziele i święta od 9-1.

DR. MED.

D. Wajskopf

POWRÓCIŁ
Choroby wewnętrzne. Spec. żołądka,
kiszki i watroby, ROENTGEN.
PIOTRKOWSKA 104b. Tel. 114-82
przyjmuje od 4-7 popoł. 30-2

DR. MED.
B. GOLDBAUM

przeprowadził się z Warszawy
i przyjmuje
w chor. nerwowych i wewnętrznych.
Gabinet elektro- i światłolecznicy
ul. 6-go SIERPŃIA 30.
tel. 228-21. 11-XII

INSTYTUT KOSMETYKI LEKAR-
SKIEJ I FIZYKALNEJ TERAPII

„Mimar“

LÓDŹ, ul. Prez. NARUTOWICZA 9,
Tel. 122-09
pod fach. kierow. lekarsk. przyjmuje
od 11-2 i od 4-8
od 1-2 przyjmuje lek specj. 30-2

Dr. MED.

Al. Kopeciowski

CHOROBY WEWNĘTRZNE
mieszka obecnie

DOKTOR

KLINGER

Specjalista chorób wenerycznych
skórnych i włosów
(Porady seksualne)
ANDRZEJA 2. TEL. 132-28.
Przyjmuje od 9-11 i 5-8.
w niedziele i święta od 10-12.

LECZNICA
chorób oczu
ze stałymi łóżkami

D-ra Donchina

ul. Piotrkowska 90, tel. 221-72.
Przyjmuje się chorych wymagających
przebywania w lecznicy (operacje
etc.), a także chorych przychodzą-
cych od 9-1 i od 4-7 1/2 50-2

KATOWICE G. SI.

centrum miasta.
sprzedam kamienicę
4-piętrowa (narożnik z dwoma skle-
pami) budowa I. klasa gotówka
125.000 zł. reszta hipoteka.
Oferty pod „WK 397“ skrytka pocztowa
240, Katowice. 25-2

LEK.-DENT.

Z. BIELAKOWSKA

POWRÓCIŁA
KILIŃSKIEGO 113 (róg Nawrot)
tel. 148-27.
Przyjmuje od godz. 10-1 i 4-7-ej.
30-2

DOKTOR

W. Łagunowski

Piotrkowska 70, tel. 181-83.
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE
I MOCZOPŁCIOWE.
Gabinet Roentgeno - leczniczy.
Przyjmuje od 8.30-10 r., 1 do 2 i pół
i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele
i święta od 10-1.

Dr.
ROMAN BORNSTEIN

chor. wewnętrzne i nerw.
spec. Przemiany materji
od 4-6

Traugutta 9

Pielegniarka

rutynowana przyjmuje dyżury i robi
zastrzyki umiejętnie. Ceny przystępne.
Telefon 230-79 20-2

PIERWSZORZEDNA PRACOWNIA
JUBILERSKA

A. WAZA

NARUTOWICZA Nr. 1, I piętro front
przerabiam stara biżuterię na naj-
nowsze modele paryskie po cenach
niskich. 30/2
UWAGA: Dla wygody Sz. Klienteli,
dokładne szacowanie biżuterji bez-
płatnie.

DR. MED.

B. Windzberg

choroby chirurgiczne i kobiece
Al. I MAJA № 16
tel. 123-48
Przyjmuje od 1-2 i od 5-8-ej.

DOKTOR

H. Wołkowyski

Cegielniana № 4
telefon 216-90.
Specjalista chorób wenerycznych
moczopłciowych i skórnych
PRZYJMUJE OD GODZ. 8-2, 5-9
W NIEDZIELE I ŚWIĘTA OD GO-
DZINY 9-1.

MIESZKANIA do wynajęcia

w nowym domu naprzeciwko parku
Staszica. Nowoczesne, słoneczne 3
pokojowe z kuchnią i wszelkimi wy-
godami. Sklepy. Wiadomość: Cegiel-
niana 80 u gospodarza. 20-2

Doktor

BERMAN

choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe
CEGIELNIANA № 15
tel. 149-07
Przyjmuje od 8-11 i od 4-8,
w niedziele i święta od 9-1.

PORADNIA

WENEROLOGICZNA

Lekarzy - specjalistów
ZAWADZKA 1.
tel. 205-38.

czynna od 8 rano do 9 wieczór.
11-1) przyjmuje
2-3) kobieta-lekarz
w niedziele i święta od 9-2 pp.
leczenie chorób

WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.
Porada 3 zł.

Dr. med.

H. Lubicz

Spec. chorób skórnych, wene-
rycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 7
telefon 141-32
Przyjmuje od g 8-10 12-2, 5-8 w
niedziele i święta od 9-11

Dr. HELLER

choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe
przeprowadził się na ul.
Traugutta 8

przejmuje do 10 rano i od 4-8 popoł.
niedz. i święta od 11 do 2 po poł.

DOKTOR

Ziomkowski

chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe
6-go Sierpnia 2
przyjmuje do 8.30 rano, od 2-4 po poł
i od 8-9 w. w niedz. i święta od
10-1-ej.

LEKARZ - DENTYSTA

B. NUSBAUMOWA

przyjmuje od 3-7 po poł.
Piotrkowska 51
telefon. 121-23

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

Łódzkiego okręgu włókienniczego.

Długi wojenne. Komu i wiele jesteście winni.

Sprawa zapłaty długów międzyaljanckich wysświetliła się już całkowicie. Rząd Stanów Zjednoczonych w bardzo sztywnej i nawet, jak na dyplomatycznie noty, chłodnej formie odpowiedział, że nie widzi możliwości odroczenia raty Anglii. Taka sama odpowiedź oczywiście będzie udzielona i innym krajom.

Rządy europejskie, a zwłaszcza rząd brytyjski, zaangażowały silnie swój prestiż w staraniach o prolongatę. Nie dość, jak się okazuje, trzeźwo ocenili sytuację z tamtej strony oceanu.

W spór wdaly się już dzisiaj nie tylko rządy, ale i opinie publiczne zainteresowanych krajów; zadrażnienie stosunków pomiędzy sprzymierzonymi dawniej narodami dawno już nie przybrało tak ostrej formy.

Opinia francuska przypomina krew przelewaną na polach walki, amerykańskie — zdaje się — tej pozycji nie zamierzają wprowadzić do rachunku. Opinia angielska zwraca uwagę bardziej na momenty ekonomiczne m. in. na niesłuszną zubożenie się wierzyciela kosztem dłużnika, wynikające ze wzrostu siły nabywczej pieniądza od czasu zawarcia układów konsolidacyjnych; także i te momenty nie przemawiają do rozumów w Ameryce.

Trudno zorientować się co do tego, czy i w jaki sposób żądane przez Amerykę wpłaty będą na 15 grudnia uskutecznione.

Prasę zagraniczną obiegają wersje, że rząd angielski, stojąc na stanowisku zasadniczej konieczności rewizji długów, szykuje do przekazania różnicę pomiędzy należną odcią ratą, a ratą, która jest Anglii winna Francja: w ten sposób zamierza demonstrować swą dobrą wolę; rząd francuski rzekomo wpłaci należną odcią ratę do depozytu Bankowi Wypłat Międzynarodowych z żądaniem zachowania tego depozytu do czasu zasadniczego rozwiązania problemu długów wojennych.

Najbardziej charakterystyczne jest, że tak zwany „ostatni dłużnik”, Niemcy, zachowują największy spokój w całej tej sprawie. Opinia niemiecka traktuje ją w sposób niemal lekceważący i robi mianem, jakgdyby rzecz była dla Niemiec bez żadnego znaczenia.

Tymczasem jasno jest, że stanowisko Ameryki wzmocniło się propozycją francuską w żądaniu respektowania zawartych umów; nie wolno pomijać wobec tego w rozważaniach możliwości ostrego konfliktu politycznego o silnym oddźwięku gospodarczym.

Z wersji, którą tutaj przytoczyliśmy, można przypuszczać, że państwa dłużnicze będą usiłowały jednostronnie, każde wedle swej możliwości, załatwić kwestję raty grudniowej. Oddawna już na tem miejscu bronimy poglądu, że układ konsolidacyjny jest dla Polski szczególnie krzywdzący. Polska zawarła układ ten jedną z pierwszych; mimo że dług polski powstał przeważnie z dostaw towarowych, które nam przysyłano po drogich cenach pod pozorem pomocy humanitarnej, został on bardzo wysoko oprocentowany (na 3,3 proc., podczas gdy francuski — na 1,6, a włoski nawet na 0,4 procent). Zapłata raty jest dla Polski i z punktu widze-

Polska na 6 miejscu dłużników. — Najwcześniejszy układ konsolidacyjny. — Ostatnia rata jest płatna w roku 1992-gim.

Wobec rozbieżności w podawaniu cyfry długów, zarówno Polski wobec Ameryki jak i innych państw, nasz warszawski korespondent gospodarczy (F) zebrał dokładne dane w dobrze poinformowanych kółach.

Wśród państw dłużniczych wobec Ameryki Polska figuruje z obecnym zadłużeniem w wysokości 206 mil. dolarów na 6 miejscu. Przed nią idą Wielka Brytania, z sumą 4.400 mil. dolarów, Francja z 3.864 mil. dol., Włochy z 3.005 mil. dol., Belgia 400 mil. dol. Za Polską zaś idą Czechosłowacja, Jugosławia, Rumunia, Finlandja, Litwa, Lotwa, Estonia, Węgry i Grecja.

Co się tyczy spłat rocznych, to stoimy pod względem ich wysokości na czwartym miejscu bezpośrednio po Anglii, Francji i Włoszech, aczkolwiek nasze płatności w stosunku do dwóch pierwszych państw są wielokrotnie niższe.

W dniu 15 grudnia Anglia ma do zapłaty 95,5 mil. dol. w tem spłata kapitału 30 mil. dol. i odsetki 65,6 mil. Francja 19,3 mil. dol. tylko odsetki. Polska 4,4 mil. dol. z czego osiągnęliśmy na podstawie układu odroczenie spłaty kapitału w wysokości 1,3 mil. dol., a odsetki, o odroczenie płatności

których prosimy wynoszą 3,1 mil. dol. Włochy 1,2 mil. samych odsetek. Belgia 2,1 mil. dol. Czechosłowacja 1,5 mil. dol. Pozostałe państwa płacą raty nieprzekraczające 1 mil. dol.

Z powyższego zestawienia widać, że Polska w stosunku do wysokości swego zadłużenia jest bardziej obciążona spłatami od innych państw. Tłumaczy się to tylko datą, zawarcia układów konsolidacyjnych. Im później układy były zawierane, tem dogodniejsze były dla dłużników warunki płatności. Tak, na przykład, jeden z później zawartych układów włosko-amerykańskich przewiduje początkowe oprocentowanie sumy dłużnej podług stopy 1/8 proc. rocznie powoli wzrastającej i dochodzącej do 2 proc. dopiero po 55 latach. Również redukcja kapitału dłużnego przy konsolidacji w późniejszych układach była znacznie większa.

Polska była jednym z państw, które najwcześniej skonsolidowało swój dług wobec Ameryki, zawierając układ konsolidacyjny zaraz po Anglii i trzech państwach, które mają nieznaczna kwotę długów, a więc Finlandji, Węgier i Litwy. Warunki uzyskane przez Polskę były mniej więcej takie same, jak w układzie angielsko-amerykańskim, to

znaczy należą do najcięższych.

Oprocentowanie zostało ustalone w ciągu pierwszych lat na 3, a następnie na 3,5 proc. Tam też tłumaczyć należy stosunkowo wysokie spłaty roczne.

Jednocześnie stwierdzić należy, że ogólny stan zadłużenia państwa wynosi około 5 moljardów zł. 9 proc. tej sumy stanowią przedewszystkiem pożyczki obligacyjne, emitowane w latach od 1924 w walucie już pełnowartościowej, a więc obcej lub polskiej złotej.

Pożyczki te emitowane były przeważnie na cele inwestycyjne. Stanowią one normalny typ długów terminowych i wynoszą 2/5 ogólnej sumy długów, a mianowicie 179 mil. zł. Oprocentowane są one na 3 do 5 proc. z wyjątkiem jednej pożyczki kolejowej, oprocentowanej na 10 proc. Wszystkie, prócz tej pożyczki kolejowej, są premjowe. Normalne pożyczki emisyjne, zaciągane przez państwo polskie drogą wypuszczenia obligacji na rynkach zagranicznych kapitałowych, stanowią niewielką część ogólnego zadłużenia Polski wobec zagranicy. Były one emitowane w latach 1920-27 i oprocentowane są od 6 do 8 proc. Umarzane zaś w ciągu 20 do 25 lat. Łącznie stanowią one sumę 1,079 mil. zł., czyli około 2/9 ogólnej sumy zadłużenia zagranicznego.

Najpoważniejsze pozycje zadłużenia zagranicznego stanowią długi wobec rządów państw, zaciągnięte w okresie wojennym i w pierwszych latach po wojnie. Miały one charakter przeważnie towarowy, za zakupione materiały wojskowe, artykuły aprowizacyjne i maszyny. Tu więc należą t. zw. długi reljefowe. Kredyty tej grupy były nisko oprocentowane na krótkie terminy i bez specjalnych zabezpieczeń.

W 1924 r. rozpoczęła się ich konsolidacja. Pierwszy układ konsolidacyjny zawarto w listopadzie 1924 ze Stanami Zjednoczonymi, drugi w grudniu z Danją, Francją, Holandją, Norwegją, Szwajcarią, Szwecją i Wielką Brytanią, trzeci zawarty w grudniu tegoż roku z Wielką Brytanią, i z Włochami w 1926 roku. Ostatni etap konsolidacji długu wojennego wobec Francji oraz konsolidacja długów z tytułu kosztów plebiscytu na Górnym Śląsku.

Długi konsolidacyjne są oprocentowane na 3 do 5 proc. Płatne w ratach kwartalnych, półrocznych i rocznych, przyczem dług wojenny wobec Włoch został spłacony w roku 1930, a w bieżącym roku spłacono dług odzieżowy Holandji całkowicie. Ostatnia rata tych długów konsolidacyjnych przypada w roku 1992.

Poza temi długami, osobną kategorię stanowią długi likwidacyjne, natomiast długi wobec firm i instytucji prywatnych zostały w ogromnej większości spłacone, a do spłacenia pozostała pożyczka zapalczana wobec Szwecji.

NOTOWANIA BAWELNY.

Nowy York. Loco 5,90, listopad 5,76, gruzdzeń 5,84, styczeń 5,89, luty 5,94, marzec 5,95, kwiecień 5,98, maj 6,03, czerwiec 6,04, lipiec 6,08, sierpień 6,13, wrzesień 6,14, październik 6,18.

Nowy Orlean. Loco 5,81, gruzdzeń 5,76, styczeń 5,84, marzec 5,92, maj 5,94, lipiec 6,03, październik 6,11.

Liverpool. Loco 5,41, listopad 5,14, gruzdzeń 5,12, styczeń 5,13, luty 5,13, marzec 5,14, kwiecień 5,15, maj 5,16, czerwiec 5,16, lipiec 5,17, sierpień 5,18, wrzesień 5,19, październik 5,19, listopad 5,20, gruzdzeń 5,23.

Egipt. Loco 7,56, listopad 7,14, gruzdzeń 7,17, styczeń 7,25, marzec 7,35, maj 7,43, lipiec 7,50, październik 7,53.

Upper. Loco 7,03, listopad 3,84, gruzdzeń 6,78, styczeń 6,74, marzec 6,71, maj 6,69, lipiec 6,68, październik 6,61.

Brema. Loco 7,16, gruzdzeń 6,61, styczeń 6,81, marzec 6,96, maj 7,07, lipiec 7,18, październik 7,30.

Aleksandrja. Styczeń 14,07, marzec 14,37, maj 14,60, listopad 14,93.

Ashmouni. Gruzdzeń 12,15, luty 12,24, kwiecień 12,26, czerwiec 12,27, październik 11,80.

Ryczałtowy podatek od obrotu

krzywdzi średnie i drobne kupiectwo

(F) Podatek, pobierany w formie ryczałtowej, wynosi obecnie 1 procent od obrotu, jednakże mimo to w przeważnej części jest to zwykła w stosunku do stanu dawniejszego, gdyż opiera się na zbyt wysokiej przeciętnej obrotu za lata 1928-30.

Rok 1928 był rokiem najlepszej koniunktury, a ponieważ w koniunkturze od roku 1928 objawia się coraz większa depresja, przeto nie ulega żadnej wątpliwości, że sprawiedliwy wymiar indywidualny doprowadziłby do cyfr niewątpliwie niższych.

Indywidualny wymiar podatku dałby płatnikom bardziej korzystne rezultaty niż ryczałtowy. Nie można przeciwstawić powyższemu wnioskowi tezy, że stawka podatkowa została zni-

żona do 1 proc., gdyż bardzo znaczna część przedsiębiorstw, korzystających z ryczałtu, stanowią sklepy spożywcze, które i tak korzystają z 1 proc. stawki ulgowej na zasadzie ustawy o podatku przemysłowym.

Opierając się na powyższych argumentach, związek izb przemysłowo-handlowych wystosował do ministerstwa skarbu memoriał, w którym podnosi, że wobec większej pauperyzacji drobnego kupiectwa, stałej tendencji zniżkowej i mniejszego zapotrzebowania ludności oraz nadziei na rychłą zmianę sytuacji — zachodzi nieodzowna potrzeba obniżenia stawek ryczałtowych conajmniej o 30 proc. przy zachowaniu dotychczasowych metod obliczania.

Gielda pieniężna.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, przy obrotach bardzo ograniczonych. Notowano: Holandia 358,50—358,55 (—10), Londyn 28,70—28,75. Nowy Jork 8,921, Nowy York-kabel 8,925, Paryż 34,92 (—1), Szwajcaria 171,60 (+5). Transakcje dokonane a nienotowane: Belgja 123,60 (—5), Gdańsk 173,50 (+5), Praga 26,41, Włochy 45,60; w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 211,90 (—5). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 211,40 (+20), funt angielski w gotówce 28,75, banknoty dolarowe 8,92—8,91,75, szyling austriacki 106,40, korona czeska 26, frank szwajcarski 171, frank francuski 34,90, korona duńska 1,50, korona szwedzka 1,52, korona norweska 145, rubel złoty 4,60,25 (+25), dolar złoty 8,94,75 (+75), rubel srebrny 1,39 (—7), bilon 0,60, marka srebrna 0,38 frank srebrny 0,30.

W sytuacji skarbowej i z punktu widzenia walutowego obecnie niemożliwą. Biorąc asumpt do jednostronnego załatwienia sprawy wedle możliwości przez mocarstwa, Polska musi wypowiedzieć swe zdecydowane non possumus.

Dr. A. Z.

Powtórna upadłość B-ci Buskawoda.

W ubiegłym miesiącu na żądanie firmy „Sukcesorowie Lebrechta Müllera” sąd handlowy ogłosił upadłość firmy „Fabryka Wyrobów Włókienniczych, Bracia J. i Sz. Buskawoda i S-ka” oraz jej wierzycielom — Izraelowi-Dawidowi Buskawoda i Jeszajowi Buskawoda i ze względu na wyraźne cechy oszustwa, jakich dopuścili się upadli oraz utajenie przez tych ostatnich majątku, zastosowano względem upadłych dłużników przymus osobisty.

W trakcie postępowania upadłościowego, w okresie kuratorskim, bliźni krewni upadłych zgłosili się do poszczególnych wierzycieli z propozycją, iż dłużnicy wydadzą cały majątek w ręce wierzycieli, celem zaspokojenia pretensyj tych ostatnich do wysokości 70 procent. Pewna grupa wierzycieli o poważnych pretensjach, ze względu na możliwość szybkiego zrealizowania swych pretensyj na drodze polubownej, wpłynęła na ogół wierzycieli i w ten sposób na zwołane przez sędziego komisarza zebranie wierzycieli, celem wyboru syndyka tymczasowego, nikt z wierzycieli się nie stawiał. Wobec takiego stanu rzeczy, sąd w dniu 8 listopada r. b. postępowanie upadłościowe umorzył.

Niezwłocznie jednak po umorzeniu upadłości rozuchwaleni dłużnicy uniemożliwili realizację praw wierzycieli na drodze polubownej, a ponadto w dalszym ciągu ukrywają znaczną część majątku. Wobec tego wierzyciele zmuszeni byli do obrony swych interesów wystąpić do sądu z ponowną prośbą o ogłoszenie Buskawodom upadłości.

Sprawa ta znalazła się na wokandzie sądu handlowego w dniu onegdajszym. W charakterze świadka zeznawał b. kurator, adw. Stypulkowski, który stwierdził, iż po dniu 8 listopada r. b., t. j. po umorzeniu postępowania w sprawie poprzedniej upadłości, cały majątek Buskawodów, ujawniony przez niego, oddał wierzycielom — Oskarowi Millerowi i Mieczysławowi Frenklowi, na skutek pisma, otrzymanego od Buskawodów oraz, że po tym czasie nie do-

chodziły do niego żadne wiadomości, by część majątku Buskawodów była ukryta.

Drugi świadek — wierzyciel Mieczysław Frenkiel stwierdził, iż jest w posiadaniu kopii faktur, że w końcu m. września r. b. Buskawodowie otrzymali przedsię na około 80.000 zł. i przedsię nie została wyrobiona i nie znaleziono jej. Stwierdza również, że poza przedsię napewno są również ukryte wpływy. Poza tym wiadomo mu, że Buskawodowie zainkasowali znaczne należności oraz jest w posiadaniu sfałszowanych weksli. Dalej stwierdza, że pertraktacje ugodowe nie doszły do skutku, ponieważ Buskawodowie nie dotrzymali warunków co do wydaną wierzycielom towaru na sumę 30.000 zł. i zobowiązań wekslowych w wysokości 20.000 złotych.

Sąd, wzięwszy powyższe pod uwagę, poraz drugi ogłosił upadłość firmie „Bracia Izrael i Jeszaja Buskawoda” oraz jej właścicielom osobiste — Izraelowi-Dawidowi Buskawodzie i Jeszajowi Buskawodzie, nakazując jednocześnie osadzić upadłych w areszcie dla dłużników. Chwilę otwarcia upadłości oznaczono tymczasowo na dzień 4 października 1932 r.

ANIBEL
GLYCERIJELL
CHRONI CERĘ
przed wiatrem,
chłodem i wilgocią.
ZAPOBIEGA
pękaniu,
czerwienieniu
i stonkości
skóry.

Samobójstwo, bójki, kradzieże.

Co nasz reporter zanotował w ciągu dnia wczorajszego.

(gr) Kazimierz Mielczarek jest jednym z najbardziej upartych samobójców, jakie notuje kronika naszego miasta. Już sześć razy ten młody człowiek dokonywał zamachu na swe życie. Wczoraj przy ul. Śródmiejskiej 12, w bramie domu znaleźli go przechodnie jęczącego głucho. Mielczarek był bliski agonii. Lekarz pogotowia zajął się tym swym makabrycznym znajomym, stwierdził, że denat napił się kwasu octowego i odwiózł go w stanie ciężkim i bez przytomności do szpitala w Radogoszczu.

Co się dzieje z tym nieszczęśliwym człowiekiem, z tym osobliwym recydywistą?.. Czy nie ma sposobu, by przełożyć mu, że jednak póki człowiek żyje — może jeszcze na coś liczyć...

Mniej makabryczny, choć równie niebezpieczny wypadek miał miejsce wczoraj przy ul. Rzgowskiej. Oto dwaj dobrzy znajomi, pozostający ponadto w b. zażyłych stosunkach z butelką wódki — Teodor Barcz i Hieronim Kubacki — posprzeczali się o coś tak zawzięcie, że wszczęli bójkę.

W jaki sposób obaj przeciwnicy zapatryli się w łomy żelazne — tego nie zdołaliśmy ustalić. Faktem jest, że przerażeni przechodnie z ul. Rzgowskiej w pewnej chwili spostrzegli dwóch mężczyzn, okładających się ciężkimi drągami żelaznymi.

Wokół osobliwych szermierzy zebrał się tłum liczący ponad 500 osób. Gdy przybył funkcjonariusz policji, przeciwnicy nagle pogodzili się i ruszyli na stróża bezpieczeństwa publicznego z groźnie podniesionymi drągami.

Trzeba ich było podejść, obezwładnić i zamknąć w komisariacie aż do

W lutym r. b. ogłoszono upadłość firmie „M. Szajniak”, drukarnia w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 40 oraz jej właścicielowi — Moszkowi Szajniakowi.

Na zebraniu wierzycieli w dniu 28 września r. b., po odczytaniu sprawozdania syndyka, które obecni przyjęli do wiadomości, pełnomocnik upadłego zgłosił następujące warunki układowe: upadły zobowiązuje się zapłacić 20 pr. sumy kapitałowej w ciągu dwóch lat w dwóch równych ratach, przyczem pierwsza rata staje się płatną po roku od uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ. Za układem wypowiedziało się 39 wierzycieli, reprezentujących sumę 72.799 zł. 11 gr., przeciwnko zaś układowi pięciu wierzycieli na sumę 17.928 zł. 05 gr., zatem układ, odpowiadający wymogom prawa doszedł do skutku i przedstawiony został sądowi.

Sąd na ostatniej swej sesji układ powyższy zatwierdził, uznał niewypłacalność Szajniaka za usprawiedliwioną i zakwalifikował go do przywrócenia mu czci kupieckiej.

W sprawie upadłości Wilnerów, prowadzących piekarnię w Łodzi, swego czasu, ze względu na złośliwość zawieszenia wypłat, sąd zastosował przymus osobisty w stosunku do obojga małżonków, wobec czego osadzono ich w areszcie dla dłużników.

Fajga Wilnerowa uprzednio uzyskała głęb, zaś Icek Wilner dotychczas przebywał w areszcie dla dłużników i wobec tego, iż pertraktacje z wierzycielami w przedmiocie ewentualnego zawarcia układu, napotykały na trudności z powodu nieobecności Wilnera, sąd na ostatniej sesji udzielił mu głęb, na przeciąg trzech miesięcy i niezwłocznie zwolniono go z więzienia.

wyrzęwienia.

Zakład Ubezpieczeń pracowników umysłowych ma obecnie „konkurentów” w osobach oszustów, którzy obchodzą najróżniejsze przedsiębiorstwa, dokonują obliczeń zaległości firm na rzecz Zakładu i dają wyraźnie do zrozumienia, że za pewne wynagrodzenie — będzie można rzecz załatwić.

Na skutek licznych skarg i zażaleń — rzecz się wykryła o tyle, że Z. U. P. U. ostrzega wszystkich przed tymi panami i radzi wymagać od wszystkich funkcjonariuszy delegowanych na miasto okazania legitymacji.

Do mieszkania p. Mojżesza Świętowicza — kupca, przy ul. Gdańskiej 14, dokonali zuchwałego włamania niewykryci dotychczas złodzieje.

Trzeba podnieść, że poszkodowany jest w dużej mierze sam sobie winien. Tylko goły może się nie bać rozbój. Pan Świętowicz natomiast posiadający w swym mieszkaniu dobytek tak cenny, jak bieliznę, garderobę i nakrycia, był lekkomyślny i często zostawiał mieszkanie bez opieki.

Włamywacze otworzyli drzwi wytrychami, zabrali co cenniejsze przedmioty i ulotnili się.

Kradzież została spostrzeżona dopiero nad ranem.

RYNEK WALUTOWY W ŁODZI.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym przy wyjątkowo spokojnym nastroju walutami obracano po kursach niezmiennych. Nawet kurs funta od onegdaj nie zmienił się, wynosząc 28.50 w placeniu i 28.75 w żądaniu. Tendencja utrzymana, obroty minimalne. Kury zła również bez zmiany.

Łódzkie listy zastawne, jak dotąd, 53 i pół w placeniu i 53 i trzy czwarte w żądaniu. (c)

TEATR SCALA

Śródmiejska 15. tel. 232-33.

Rewja „DI IDISZE BANDE”

Ostatnie 4 dni!

„TANCT IDELECH TANCT”. W poniedziałek ost. popul.

przedst. od 60 gr. „DI WELT SZOKELT SICH”

W środę pożegnalne przedst. 15—2

Kawę Meinla Herbatę Meinla

sprzedajemy TYLKO we własnych sklepach:

Piotrkowska 52, tel. 242-39

Piotrkowska 95, „ 184-27

Piotrkowska 160, „ 236-04

PRZESTRZEGAMY przed AGENTAMI, starać się sprzedawać po domach rzekomo towary MEINLA.

Wszelkie zamówienia telefoniczne uskuteczniamy z bezpłatną dostawą do domu.

JULIUSZ MEINL

Specjalny skład kawy i herbawy

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o zamieszczenie w Pana poczytnym piśmie sprostowania artykułu, który ukazał się w Republice dn. 4 listopada 1932 r. na stronie 10 pod tytułem „Bracia Chleb aresztowani” z inicjałami reporterskimi (gr). Podana w nim wiadomość jest nieścisła, albowiem nigdy nie należeliśmy do Din Tojry ani innych żadnych temu podobnych stowarzyszeń, nie jesteśmy bafuckimi terrorystami, nie jesteśmy mi kupcami — Jakób Hersz Chleb ma sprzedaż gęsi, a Icek Dawid Chleb pasiarnię. Z Szlamą Brzyskim nigdy targów ani sądów nie mieliśmy, a zażalenie w dn. 27 października zostało wywołane przez niego, przyczem uszkodzenia ciała odniósł we wspólnej bójce zarówno Brzyski jak i my. Brzyskiego nie odwożono do szpitala, gdyż nazajutrz po zażściu chodził po mieście i zajmował się pracą, a nas z aresztu zwolnił sędzia śledczy na wniosek prokuratora po zbadaniu faktycznego stanu sprawy. W nadziei, że Szanowny Pan Redaktor zamieści to sprostowanie, pozostajemy z głębokim poważaniem

(—) Jakób Hersz Chleb i

(—) Icek Dawid Chleb.

Łódź nie odczuwa

braku żywności

Zapowiedziany w okresie od 20 do 27 listopada rb. strajk rolny, który właściwie miał być bojkotem miast przez rolników, organizowany przez Stronnictwo Ludowe spalił zupełnie na panewce, zwłaszcza jeśli chodzi o teren Łodzi nie tylko nie dało się zauważyć braku produktów rolnych na rynkach, lecz odwrotnie wzmógł się dowód żywności. Również na terenie innych miast województwa łódzkiego zapowiedziany bojkot nie przyniósł dla organizatorów spodziewanego rezultatu, ponieważ obsługa rynków w produkty żywności odbyło się zupełnie normalnie.

JEST PRACA.

Potrzebny jest na wyjazd w kraj samodzielny wermistrz do prowadzenia fabryki guzików galalitowych oraz towarów galanterijnych z galalitu.

Kandydaci ze świadectwami pracy winni zgłosić się do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi, ul. Kilińskiego 52 w godzinach urzędowych.

TYDZIEŃ TANIEJ BIELIZNY W KONSUMIE PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFABRYCZNE.

Znów zanotować możemy wyjątkowy sukces jedynego w mieście naszego domu towarowego KONSUM przy Widzewskiej Manufakturze (Rokicińska 54, dojazd tramwajami 10 i 16). Konsum, dzięki uzyskaniu monopolistycznej koncesji na wysyłkę paczek pocztowych do ZSRR, stał się przedmiotem wyjątkowego zainteresowania tych wszystkich łodzian, którzy mają krewnych lub przyjaciół w Rosji i dzięki pośrednictwu KONSUMU będą mogli obecnie dać dowód swej pamięci, przez wysłanie paczki, zawierającej wszelkiego rodzaju towary. Dla szerokiego sfer naszego miasta KONSUM proklamuje w bieżącym tygodniu tania sprzedaż bielizny, jak: obrusy i ręczniki znanych ze swej wysokiej jakości materiałów widzewskich marki O. K., koszule popielinowe w najelegantszych deseniach i kolorach, oraz wielki wybór kolnierzyków, chustek do nosa i twarzątków — wszystko to sprzedaje KONSUM po niespotykaniennych cenach. Wyjątkowa jednak okazja jest sprzedaż resztek, braków, oraz sekunda wyrobów Widzewskiej Manufaktury, które sprzedaje KONSUM po cenach ściśle fabrycznych.

Nie dziw więc, że w salach KONSUMU od wczesnego rana do samego zamknięcia ażroli się od kupujących.

MESOLAMENT
leczy
reumatyzm
nerwobole
bóle artretyczne

JEDNORAZOWE
WCIERANIE

PRZYNOŚI
ULGĘ

Dodatkowa komisja poborowa.

Jutro w poniedziałek, dnia 28 b. m. od godziny 8-ej rano rozpoczyna urzędowanie dodatkowa komisja poborowa w lokalu przy Al. Kościuszki 21, dla P. K. U. Łódź-Miasto II.

Na komisję zgłosić się winni poborowi rocznika 1911 i starszych, którzy dotychczas nie stawali do przeglądu wojskowego, nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkują na terenie 1.4. 6. 7. 10. 12. 13 i 14 komisariatów policji państw. i otrzymali imienne wezwania ze starostwa grodzkiego w Łodzi.

Pożar w fabryce

Hirszberga i Birnbauma

(gr) Wczoraj o drugiej popołudniu wybuchł pożar w fabryce firmy „Hirszberg i Birnbaum”, z siedzibą przy ulicy Wodnej nr. 21.

W chwili, gdy fabryka była w pełnym ruchu zapaliła się osnowa na kromachalare i w ciągu kilku zaledwie minut cały towar, znajdujący się na maszynie, stanął w płomieniach.

Zawezwano II i III oddział straży ogniowej, która dzięki natychmiastowej i energicznej akcji, pożar stłumiła.

Straty znaczne.

Czy wolno zabijać z litości.

Dwie kobiety, oskarżone o mord, zostały ułokowane w szpitalu. — Prokurator uznał, że dokonały strasznego czynu w stanie nieprzytomnym

Przed miesiącem czechosłowacka opinia publiczna do głębi poruszona była wypadkiem, jaki miał miejsce w szpitalu w Pardubicach w Czechach, a o którym podaliśmy już szczegółowe informacje.

Kilku strzałami rewolwerem Dr. Klafferowa zastrzeliła swego 14-letniego siostrzeńca, ucznia gimnazjum miejscowego Piotra Pochobradskiego, który przed tem doznał straszliwych ran przy wybuchu, jaki nastąpił podczas jego doświadczeń chemicznych. Straszliwy ten czyn popełniła Dr. Klafferowa po naradzeniu się z swą siostrą, matką nieszczęśliwego chłopca. Chłopca zastrzeliła na żądanie matki. Obie kobiety zdecydowały się na taki krok, aby uchronić pokaleczzonego ciężko chłopca od cierpień.

Po czynie obie kobiety, Dr. Klafferowa i matka Pochobradzka zostały aresztowane i przewiezione do więzienia w Chrudimiu, koło Pardubic.

Tragedja ta wywołała wielką polemikę na łamach prasy. Chodziło o to, czy wolno mordować z litości. Już

wówczas mówiono, że proces zabójczyń i jej siostrę wzbudzi wielką sensację.

Obecnie okazuje się jednak, że do procesu nie dojdzie.

W ostatnim czasie obie kobiety, których stan zdrowia stale był obserwowany, wykazują oznaki postradania zmysłów. Po opinii rzeczoznawców lekarzy sądowych, sędzia śledczy uznał za stosowne przedłożyć aktą prokuratorowi, aby ten sam osądził, czy czyn dokonany został przez osobę normalną. Prokurator, po szczegółowym zbadaniu aktów, orzekła, że obie kobiety popełniły czyn w stanie nieprzytomności i dlatego nie mogą zań odpowiadać.

Obie kobiety zwolniono z więzienia i odwieziono do sanatorium w Pradze, gdzie przebywać będą dokąd ich stan zdrowia się nie poprawi. Postępowanie karne zatem zostało umorzone.

Wkrótce niezrównana para słodki kopciuszek ekranu

Janette Gaynor
i najprzystojniejszy amant
Charles Farrell

w filmie, który olśnił cały świat, p. t.:

„Błękitna Rapsodia”
muz. G. GERSHWIN

reż. D. BUTLER

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Zarządu No 41 z dnia 26 listopada 1932 r.

1) Podaje się do wiadomości, że Doroczne Walne Zgromadzenie ŁZOPN, odbędzie się w dn. 14 i 15 stycznia 1933 r. w sali Rady Miejskiej o godz. 16-ej w pierwszym a o godz. 17 w drugim terminie z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie,
- 2) Wybór komisji Weryfikacyjnej dla stwierdzenia listy uprawnionych do głosowania,
- 3) Wybór prezydium Walnego Zgromadzenia,
- 4) Odczytanie i zatwierdzenie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia,
- 5) Sprawozdania: a) Zarządu, b) Wydziału Gier i Dyscypliny, c) skarbnika, d) kapitana związkowego i e) komisji rewizyjnej,
- 6) Wręczenie dyplomów członkom honorowym,
- 7) Rozdanie nagród mistrzom poszczególnych klas,
- 8) Dyskusja nad sprawozdaniami oraz udzielenie absolutorjum skarbnikowi i ustępującym władzom,
- 9) Zmiany statutu ŁZOPN-u.

10) Uchwalenie preliminarza budżetowego, 11) Wybory: a) prezesa, b) i wiceprezesa, c) i wiceprezesa, d) sekretarza, e) skarbnika, f) przewodniczącego W. G. i D., g) kapitana związkowego, h) dwóch członków Zarządu, i) 8 członków W. G. i D. i j) 3 członków oraz dwóch zastępców komisji rewizyjnej, 12) Wnioski Zarządu ŁZOPN, 13) Wykluczenie członków, 14) Wolne wnioski.

2) Przypomina się § 4 regulaminu obrad Walnego Zgromadzenia. Delegacja każdego klubu winna przedłożyć komisji weryfikacyjnej Walnego Zgromadzenia pisemne upoważnienie (dwa podpisy i pieczęć), stwierdzające, że osoby, wchodzące w skład delegacji są rzeczywiście uprawnione do reprezentowania danego klubu na Walnym Zgromadzeniu ŁZOPN. Delegacja nie posiadająca pisemnego upoważnienia, nie mają prawa głosowania, chyba, że Walne Zgromadzenie ŁZOPN postanowi inaczej.

3) Kluby, które dotychczas nie otrzymały regulaminu obrad Walnego Zgromadzenia Ł. Z. O. P. N. zechcą się zgłosić do sekretariatu — ŁZOPN w poniedziałki każdego tygodnia od godz. 18 do 19.30 po odbiór takowego wzgl. zawiadomią listownie o nieposiadaniu (tęczy się klubów prowincjonalnych).

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA
Dziś o godz. 4.15 i 8.15 wiecz. ostatnie dwa przedstawienia melodyjnej operetki E. Kalmana p. t. „Księżniczka Czardasza” w wykonaniu całego zespołu.

Grand - Kino

Dziś i dni następnych!

11-gi tydzień rekordowego powodzenia.

I Dźwiękowy kino-teatr „SPLENDID”

NARUTOWICZA 20.

Ostatnie dni!

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR

„LUNA”

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Od dziś cała Łódź nucić będzie najnowszy przebój:

„Ja chciałbym raz jeszcze pokochać”

W roli gł. Dolly Haas oraz

Pocz. o g. 12-ej w poł.

Ceny miejsc od 12—3

„KOMENDA SERC” (Liebeskommando)

Gustaw Froelich. Scenarjusz Roda-Roda. Piosenki w języku niemieckim

od 50 gr. na pozostałe seanse zł. 1.—, 1.50 i 2.50

JAN KIEPURA — „Pieśń Nocy”

Chcąc udostępnić obejrzenie tego arcydzieła bez wyjątku wszystkim, dyrekcja postanowiła obniżyć ceny

Ceny miejsc od 80 gr. na wszystkie seanse.

Pocz. seans. o g. 12 w poł.

„GÓRY W PŁOMIENIACH” (BERGE IN FLAMMEN)

Reżyser i odtwórca roli głównej LOUIS TRENKER, oraz MARIE ANINETTE BUZET. — Nadprogram: Aktualności krajowe i tygodnik dźwiękowy. — Początek o godz. 4 popoł., w soboty, niedziele i święta poranki o godz. 12 w poł.



CHORA WĄTROBA — KOLEBKA INNYCH CHOROÓB.

Zaburzenia w funkcjonowaniu wątroby i żółci powodują zatrucia organizmu, a na tem tle szereg najrozmaitszych chorób.

Przywrócenie prawidłowego działania wątrobie odczuwa natychmiast cały organizm.

Tylko ziola Magistra Wolskiego „Biliosa”, złożone z niezawodnych znanych roślin egzotycznych, jak Combretum i Boldo, dają w krótkim czasie skuteczne wyniki we wszystkich cierpieniach wątroby, kamicy żółciowej i żółtaczce. ZIOŁA ze znak. ochr. „BILIOSA”, cena zł. 4.— do nabycia w aptekach, drogerjach (skład. apt.) lub w wytwórni: Magister Wolski, Warszawa, Złota 14.

Objaśniające broszury wysyłamy bezpłatnie. 50-1

Dzisiejsza manifestacja na Pl. Wolności.

Zarząd Grupy Łódzkiej Legionu Śląskiego wzywa wszystkich członków do bezwzględnego przybycia w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 11-ej rano do lokalu Legionu, ul. Narutowicza 58, celem wzięcia udziału w pochodzie manifestacyjnym z okazji zakończenia Tygodnia Zagadnień Polsko-Niemieckich.

W związku z zakończeniem Tygodnia propagandy zagadnień polsko-niemieckich organizowanym przez Z. O. K. Z. — Zjednoczenie Polskiej Młodzieży Pracującej „Orle” (Kolo II-e) urządzona w niedzielę, dnia 27 listopada br. o godz. 4 po południu w sali szkoły powszechnej przy ul. Zagajnikowej Nr. 54 uroczysta akademja, gdzie to jednocześnie uczczenie 102-ej rocznicy wybuchu powstania listopadowego.

Uroczystość tę poprzedzi zagajenie okolicznościowe, które wygłosi p. pułk. Stanisław Walański.

W WALCE z najniebezpieczniejszym wrogiem ludzkości.

Panujące u nas w sposób wprost zatrważający plaga szczyrów i myszy zagraża naszemu mieniu i zdrowiu. Prócz szkód bowiem, jakie niebezpieczne te gryzonie wyrządzają, są one jednocześnie roznosicielami wszelkich najniebezpieczniejszych chorób zakaźnych.

W walce, jaką niewątpliwie, z groźną tą plagą podjąć należy, największe usługi oddać może od dziesiątków lat powszechnie znany, nieoceniony w tym kierunku wartości środek chemiczny „KAPS”, w proszku i ziarenkach, wyrobu wytwórni Ch. Kremera w miejscu przy ul. Piotrkowskiej 44, tel. 110-89.

Środek ten od długiego już szeregu lat stosowany jest w największych zakładach przemysłowych oraz gosp. domowych i zawsze z najlepszymi skutkami.

Zwraca się uwagę, iż środek ten jest również do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

„CASINO”

Dziś i dni następnych

Potężne arcydzieło Józefa von STERN BERGA

„BLOND VENUS”

po swym sukcesie w filmach:

„Marokko”
„X-27”
„Szanghaj-Express”.

Marlena Dietrich

jaśnieje pełnią swego talentu zadziwia swą gra, zachwyca skalą swej kreacji: jako kochanka, matka, żona i kobieta Wamp.

UWAGA: Poraz pierwszy Marlena Dietrich śpiewa przebojowe piosenki po francusku, angielsku i niemiecku.

NADPROGRAM: Dźwiękowy tygodnik Paramountu i aktualności krajowe.

Początek o godz. 12 w poł. — Passe-partout, bilety ulgowe i wejściówki nie ważne do odwołania.

ODCZYTY U PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH

Piotrkowska 85 — Al. Kościuszki 28.

W poniedziałek, dnia 28 bm. o godz. 8.45 wiecz. odbędzie się w lokalu Łódzkiego Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, Biurowych i Przemysłowych (ul. Piotrkowska 85 — Al. Kościuszki 28) wieczór dyskusyjny n. t.: „Księgowość prawidłowa i uproszczona”, poprzedzony referatem p. Feliksa Weylanda. — Wstęp dla członków Związku.

W sobotę, dnia 3 grudnia b. r. o godz. 8.45 wiecz. p. Jan Haneman wygłosi w lokalu Łódz. Związku Zaw. Prac. Handl. i Przem. (ulica Piotrkowska 85 — Al. Kościuszki 28) odczyt na temat: „Społeczne i moralne oblicze wojny”. — Wstęp dla członków i gości.

DZISIEJSZY ODCZYT WIENIAWY DŁUGOSZOWSKIEGO.

Redaktor i publicysta Tadeusz Wieniawa-Długoszowski wygłosi w Filharmonji w dniu dzisiejszym wielce interesujący odczyt p. t. Maksym Gorkij i jego 40-letnia działalność. Prelegent ze zwykłą sobie swadą oratorską zobrazuje życie Gorkija, jego zesłanie na Syberję oraz jego podróże do Capri i do Ameryki. Początek odczytu o godz. 6 wieczorem. Bilety od 50 gr. nabywać można w Kasie Filharmonji.

DZISIEJSZY KONCERT ORDONKI.

Dziś o godz. 12-ej w południu odbędzie się w Filharmonji zapowiadany poranek artystyczny Hanka Ordonówny. Program wielce urozmaicony. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety sprzedaje Kasa Filharmonji.

NOC POD PANOWANIEM „YO-YO” (Konkurs).

Możemy już obecnie zakomunikować zastrzygniętych nagród na międzynarodowym konkursie Szopenowskim, przyjeżdża w nadchodzący czwartek, dnia 1 grudnia z własnym recitale i wykona bogaty program zawierający utwory Bacha-Bussoniego, Scarlatiego, Bethovena, Szopena, Debussiego de Falla, Liszta i innych. Pragnąc uprzyjemnić koncert ten dla wszystkich dyrekcja wyznaczyła wyjątkowo niskie ceny a mianowicie od 1 zł. do 5 zł. Koncert wzbudził wśród muzykalnych sfer naszego miasta wielkie zainteresowanie.

Placówka ta jest dobrze znana w Łodzi ze swej społecznej działalności jak również i z pomyslowo urządzanych imprez. Dochód z imprezy przeznacza się na dalsze prowadzenie pracy kulturalno oświatowej w sierotnicach i własnej — świetlicy dla najbardziej potrzebujących m. Łodzi.

KONCERT ALEKSANDRA UNINSKIEGO.

Znakomity pianista i Lacy laureat nagrodzony najwyższą nagrodą na międzynarodowym konkursie Szopenowskim, przyjeżdża w nadchodzący czwartek, dnia 1 grudnia z własnym recitale i wykona bogaty program zawierający utwory Bacha-Bussoniego, Scarlatiego, Bethovena, Szopena, Debussiego de Falla, Liszta i innych. Pragnąc uprzyjemnić koncert ten dla wszystkich dyrekcja wyznaczyła wyjątkowo niskie ceny a mianowicie od 1 zł. do 5 zł. Koncert wzbudził wśród muzykalnych sfer naszego miasta wielkie zainteresowanie.

Dzisiaj o godzinie 12-ej w południu wszyscy mieszkańcy Łodzi winni się znaleźć na Placu Wolności.

SPORT

Dziś ostatnie walki o punkty ligowe

Dziś nastąpi ostateczne zakończenie tegorocznej długotrwałej batalii ligowej.

Do rozegrania pozostały jeszcze trzy spotkania, a mianowicie: **Polonia - Wisła** w Krakowie, **LKS - Legia** w Warszawie i 22 p. p. - **Garbarnia** w Siedlcach.

Mecze te posiadają ważne znaczenie, gdyż rozstrzygnię się w dniu dzisiejszym sprawa degradacji z Ligi oraz tytułu wicemistrza.

Do najciekawszych spotkań zaliczyć należy mecz Wisły z Polonią. Od wyniku tego spotkania zależy kto w roku bieżącym opuści Ligę. Jeśli uda się Polonii wywalczyć na gruncie krakowskim przynajmniej jeden punkt, wówczas do klasy bezapelacyjnie powędrują Czarni. Gdyby zaś mecz wygrała Wisła, wówczas Czarni są uratowani, a Polonia będzie zmuszona podzielić los Hasmonei, Turystów, ŁTSG i Lechii.

W obliczu grożącego Polonii niebezpieczeństwa należy przypuszczać, że drużyna ta dołoży wszelkich starań, by wywalczyć w Krakowie conajmniej wynik remisowy.

Mecz warszawski będzie walką o tytuł wicemistrza Ligi. LKS po raz pierwszy od czasu istnienia Ligi ma szanse uzyskania tego zaszczytnego tytułu. Należy przypuszczać, że nie przyjdzie to Łódzianom z większą trudnością, gdyż Legia wskutek dyskwalifikacji kilku graczy, musi wystąpić do gry w składzie bardzo osłabionym.

Ostatni mecz rozegrany w Siedlcach między Garbarnią a 22 p. p. będzie tylko zwykłą formalnością. Wojskowi muszą jednak dążyć do zwycięstwa, by się zaasekurować na wypadek, gdyby przy zielonym stołku zwrócono Czarnym siedem straconych punktów.

W tym wypadku ostatnie miejsce przypadłoby w udziale wojskowemu i tylko przez zdobycie dwóch punktów na Garbarni mogą sobie gospodarze zaoszczędzić tę przykrą niespodziankę.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7-go grudnia 1932 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Łokatorskiej Nr. 3, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Feliksa Gertych i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1420.

Łódź, dnia 25 listopada 1932 r.
Komornik Wacław Koszeliński.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7-go grudnia 1932 roku od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Przejazd 22, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „O. Weidemeier i L. Szymański” i składających się z 2 koni powozowych, powozu i karety, oszacowanych na sumę zł. 950.

Łódź, dnia 26 listopada 1932 r.
Komornik (—) Stefan Zająkowski.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9-go grudnia 1932 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 37 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Gustawa Frydztajna i składających się z mebli i wagi lekarskiej, oszacowanych na sumę zł. 1920.

Łódź, dnia 16 listopada 1932 r.
Komornik (—) Stefan Zająkowski.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6-go grudnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Przejazd 16, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Stanisława Kozirowskiego i Ignacego Kossowskiego i składających się z lamp (11 sztuk różnej wielkości i różnego gatunku), oszacowanych na sumę zł. 940.

Łódź, dnia 8 listopada 1932 r.
Komornik (—) Stefan Zająkowski.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6-go grudnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Przejazd 16, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Aleksandra Millera i składających się z mebli i innych, oszacowanych na sumę złotych 820.

Łódź, dnia 26 listopada 1932 r.
Komornik K. SUZIN.

DECYZJA

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ. Obecni: Przewodniczący Wice-Prezes J. Moskwa, Sędziowie Handlowi: Fabrykant, Schreer, Sekretarz apl. Porębski.

Dnia 8 listopada 1932 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale III Handlowym na posiedzeniu publicznym rozpoznawał sprawę Maksyma Burakowskiego o odroczenie wypłat w przedmiocie otwarcia postępowania układowego

1) zarządzić otwarcie postępowania układowego w sprawie niniejszej, zgodnie z warunkami układowymi, zawartymi w podaniu z dnia 22-go października 1932 r., 2) zobowiązać Maksyma Burakowskiego do wpłacenia 200.— (dwustu) złotych na koszty ogłoszeń, 3) decyzję niniejszą ogłosić w „Monitorze Polskim”, „Kurierze Łódzkim” i „Republice”. Na oryginałe właściwe podpisy. Za zgodność: St. Sekretarz: (—) Tadeusz Clichecki.

Ogłoszenie.

W myśl decyzji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 25/31 października 1932 roku i na podstawie postanowienia p. Sędziego-Komisarza z dnia 11 listopada 1932 roku, Syndycy Tymczasowi Masy Upadłości firmy „S. Leder i M. Heyman”, Farbiarnia i Wykończalnia, w Łodzi, wzywają wierzycieli tejże firmy, których należności przyjęte zostały do pasywów masy, do stawienia się na zebranie wierzycieli w dniu 10 grudnia 1932 roku — o godz. 11-ej w sali Nr. 15 Sądu Okręgowego w Łodzi w celu wykonania wzmiankowanej decyzji Sądu.

SYNDYCY TYMCZASOWI: (—) Adw. W. Pełka, (—) Adw. M. L. Słonowski, Łódź, Narutowicza 47. Łódź, Gdańska 96. (—) H. Graeser, kupiec Łódź, Pomorska 30. 70—3

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6-go grudnia 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Kilińskiego nr. 126, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Aleksandra Millera i składających się z mebli i innych, oszacowanych na sumę złotych 820.

Łódź, dnia 26 listopada 1932 r.
Komornik K. SUZIN.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piarowicza nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7-go grudnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej nr. 4, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Pinkusa Traube i składających się z manufaktury i innych towarów, oszacowanych na sumę złotych 2208.

Łódź, dnia 19 listopada 1932 r.
Komornik Adam Jaroszyński.

KUZNIA ZDROWIA.

Towarzystwo „Uzdrowisko” należy bezwzględnie do najbardziej zasłużonych placówek humanitarnych naszego miasta. Powstałe dzięki ofiarności i inicjatywie grona ludzi dobrej woli, bez wszelkich niemal subsydjów ciał municypalnych, instytucja ta umożliwia setkom biednych rekonwalescentów nabranie sił do dalszej walki o byt.

Pięknie i wygodnie pawilony, położone w malowniczym parku, powietrze obfitujące w ożywczy ozon, troskliwa opieka i doskonałe odżywienie, wszystko to sprawia, że sterana ciężką pracą i niedzą, biedota łódzka, za minimalną opłatą szybko powraca w „Uzdrowisko” do sił.

Także w bieżącym roku, pomimo krytycznych warunków materialnych, w jakich znajduje się „Uzdrowisko”, towarzystwo to nie ustąpiło w swojej pracy i setki ludzi odzyskało w „Uzdrowisku” zdrowie.

To też jest bezwzględny obowiązek społeczeństwa, w najwyższym męrze poprzeć pozytywną tę instytucję. Dla zasilenia swoich funduszów „Uzdrowisko” urządza w salach „Filharmonij” piękny bal sylwestrowy, który niezawodnie znajdzie największe poparcie wszystkich sfer naszego miasta.

BIURO BUCHALTERYJNE.

Jak wiadomo z dniem 1 stycznia 1933 r. wchodzi w życie rozporządzenie Min. Skarbu, przewidujące przymus prowadzenia ksiąg handlowych dla wszystkich przedsiębiorstw.

Prowadzenie zarówno prawidłowych ksiąg handlowych, jak i ksiąg uproszczonych stworzyć może dla przedsiębiorstw poważne trudności, gdyż narazi je na poważne wydatki, związane z angażowaniem specjalnych pracowników.

Trudnościom tym zapobiegnie niewątpliwie w dużej mierze działalność Biura Buchalteryjnego (Piotrkowska 93) prowadzonego przez fachowe siły pod kierownictwem Seweryna Zimmel, znawcy księgowości mianowanego przez Izbę Przem. Handl. i zaświadczonego przez Sąd Okręgowy.

Biuro za stosunkowo niewielką opłatą zaprowadza i prowadzi będzie księgi, zwalniając przedsiębiorstwa od konieczności utrzymywania specjalnych pracowników. Biuro sporządzać będzie również bilanse oraz przeprowadzać kontrole i analizę ich a wreszcie udziela porad w sprawach buhalteryjnych i podatkowych. Przy biurze czynny jest dział przepisywania na maszynie oraz tłumaczeń z angielskiego, francuskiego niemieckiego na polski i odwrotnie.

KONIEC AKCJI ZBIORKOWEJ NA ŁÓDZ PODWODNA „ODPOWIEDZ TREVIRANUSOWI”.

Komisja Likwidacyjna Głównego Komitetu Budowy Łodzi Podwodnej „Odpowiedz Treviranusowi” podaje do wiadomości że z dniem 31 grudnia rb. zamyka akcję zbiorkową i prosi wszystkie osoby i organizacje o zwrot list zbiorowych pod adresem komitetu (Łódź, Gdańska 29) oraz o przekazanie zebranych fundusów najdalej do dnia 31.XII rb. na konto komitetu. (P.K.O. Nr. 68199 lub Bank Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Łodzi Nr. 822).

DR. MED. Artur Kühnel

Choroby kobiece i akuszeria przeprowadził się NA UL. WÓLCZAŃSKA 135 (róg Anny). Tel. 178-02 30-2

INSTITUT DE BEAUTE ANNA RYDEL, założ. w 1924 r. Łódź, Piotrkowska 111, telefon 163-77, godz. przyjeżdż 10-2, 3-8, Śródmiejska Nr. 16, tel. 169-92, godz. przyjeżdż 10-8. I. NAJNOWSZE metody racjonalnej kosmetyki, leczniczej i toaletowej: usuwanie wszelkich defektów skóry i włosów. Zabiegi odmładzające, maski i preparaty hormonalne, etc. Bezpowrotne usuwanie szpecącego owłosienia elektrolizą. II. PORADNIA, Pielęgnacji, Urody, dla Pań i Panów. III. „IBAR” preparaty kosmetycz. indywidualnie stosowane w zależności od wieku i rodzaju cery. SZKOŁA KOSMETYCZNA zatw. przez władze państwowe.

Konieczne z tym znakiem! KOWALSKA USUWA NAJOPRZYJMIEJSZE BÓLE GŁOWY FABRYKA CHEM-FARMACEUTYCZNA (P. KOWALSKI) WARSZAWA

Gabinet Nowoczesnej Kosmetyki 30-2 Emmy Markowiczowej długoletniej asystentki gabinetów kosmetycznych lekarskich Piotrkowska 88, front tel. 167-50 przyjmuje od 10-2 i 4-8.

Do akt Nr. 1115 1932 r. OGŁOSZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 1-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7-go grudnia 1932 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 282, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Ludwik Geyer”, Sp. Akc. i składających się z chustek „Támara”, oszacowanych na sumę zł. 3900.

Do akt Nr. 306 1932 r. OGŁOSZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6-go grudnia 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Dowborczyków nr. 6/8, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do „Maurycy Taumán”, Sp. Akc. i składających się z mebli, maszyn i innych, oszacowanych na sumę zł. 11.557 + 4.550.

Poszukiwane mieszkanie 5-6 pokojowe w centrum, I-II piętro. — Oferty sub „Centrum I” do Republiki. 20-2

LEKARZ-DENTYSTA F. KOPCIEWSKA przyjmuje codziennie od 11-2 i pół Gdańska 37 tel. 232-55.

Lekarz-Dentysta Karmazyn - Lewinson 6-go Sierpnia 2 tel. 232-59 przyjmuje od 9-1 i 3-7 p. p. 30-2



Automatyczne dostrajanie oto wielka zaleta nowych odbiorników Telefunken 343 W. Bez reakcji, bez zawilich poszukiwań — wystarcza wskazówkę nastawić na żadaną stację — aby rozbrzmiewała ona w pokoju czysto, wiernie, bez przeszkód. Wszystko działa w tym odbiorniku automatycznie — antena świetlna, siła głosu, rozdzielanie stacji. Piękna, oświetlona skala wycechowana jest w nazwy poszczególnych stacji nadawczych. Prosimy żądać demonstracji!

TELEFUNKEN 343W Najstarsze doświadczenie. — Najnowsza konstrukcja. Pokazy i sprzedaż RADIO AUDION Łódź, Traugutta 1, tel. 153-31.

„ULTRA” ZEŁÓWKI plynne nieprzemakalne wykluczające ślizganie się PRZED UŻYCIEM: Oto jest stary bucik z przedartą, dziurawą i zniszczoną zółówką. PO UŻYCIU: Zreparowany masą „ULTRA” bucik posiada nową, długotrwałą zółówkę — wydatek na „ULTRA” nieznaczny.

„ULTRA” Kosztowne reparacje zółówek należą do przeszłości. Dziś nikt nie nosi już starych, zelowanych kosztownym systemem zółówek, lub przedartych i dziurawych pod spodem butów, które są z kłopotem dla zdrowia. Nikt nie płaci znacznych sum za ciągłe reperowanie butów. „ULTRA” ZEŁÓWKI to produkt najnowocześniejszy. To wyprodukowana naskutek licznych doświadczeń naukowych masa, którą można nakładać dowolnie na zółówki sposobem domowym, zupełnie nieskomplikowanym. Nakłada się „Ultra” poprostu na stare zółówki jak masło na chleb. Sprzedaż w następujących firmach: Kosel i S-ka, Przejazd 8 i w jej filii Piotrkowska 98, Ernest Krause, Główna 69, Edward Protze, Piotrkowska 175a, Sklep Spożywczy, Sp. Akc. K. Scheiblera i L. Grohmana, Księży-Młyn i w jego filjach, Lucjan Dryl, Pomorska 31, Jungto Spadkobiercy, Zgierz, Rynek Kilińskiego Julian Kasperski, Pabjanice, Zamkowa 15, oraz u przedstawiciela na Łódź i Województwo Łódzkie: W. RICHTER, Łódź, Nawrot 6, tel. 126-44.

Dr. med. SOMMER Ul. 6-go Sierpnia 1, telefon 220-26. choroby skórne, weneryczne i kobiece. Od 9-1 i 5-9. Niedz. od 10-1.

Do akt Nr. E. 2086 1932 r. OGŁOSZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 grudnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 44, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Bracia Smolarcy” i składających się z maszyny do drukowania, żelaznej, dużej mechan. firmy „Bom i Herber” w ruchu, oszacowanych na sumę zł. 900.

Łódź, dnia 25 listopada 1932 r.
Komornik (—) Leon Wasowski.

FUTRA A. BROMBERG

Poleca po cenach niższych wszelkiego rodzaju futra, skórki futrzane oraz wielki wybór gotowych damskich futer i modeli. Przyjmuje się wszelkie obstalunki.
P. OTKOWSKA 31, Tel. 10-84 fr. l. p.

I W. DANZIGER

HALLO MILE PANIE ZAPRASZAMY NA GWIAZDKOWĄ WYPRZEDAŻ
Resztki od 1 zł. 50 gr. na bluzeczki, spódniczki, sukienki piżamy i szlafrociki
M. BRYL, 58 Piotrkowska 58

POPY NAJLEPSZY LAKIER DO PAZNOKCI **LIBERTI**



Tysiące naszych uczennic mają już zapewnioną bvt!

Znana w Polsce nauczycielka kroju i szyć Grynblatowa, ucząca już od 1902 r., sprowadziła nowe sily z Paryża. Teraz nauka odbywa się według systemu najwyższej Akademii Paryskiej „Daydon”, największej szkoły w Paryżu „Ecole Moderne de coupe de Paris”, szkoły subwencjonowanej przez magistrat Paryża.

Oprócz nauki kroju odbywa się nauka modelowania na materiałach według patronów, sprowadzonych z najświetniejszych domów mody w Paryżu, jak: Patou, Potin.

Nauka trwa 3 miesiące i kosztuje TYLKO 75 Zł. Każda uczennica ma prawo uszyć kilka sukni. Za gruntowne nauczanie gwarancja. Kończącym świadectwa.

Nauczam również bielizniarstwa
F. GRYNBLAT,

Żeromskiego 9 m. 35, fr. ofic. i piętro, tel. 231-03.



Dnia 8, 9, 10 i 11 grudnia r. b. odbędzie się w salach klubu „ZJEDNOCZENIE” przy ulicy Przedzalańskiej Nr. 68 (dawnie Brauna)

IX POWSZECHNY DOŁAZ (wystawa) drobiu i zwierząt domowych. urządz. przez Łódzkie Stowarzyszenie Hodowców Drobiu i zwierząt domowych. 50-3

Wystawa obejmuje: Drób, gołąbki, ptaki, króliki, zwierzęta futerkowe i psy rasowe.

Weźcie 1 zł. uczniowie i wojsko 50 gr. W piątek dn. 9 i sobotę dn. 10 grudnia do południa dla szkół w grupach 20 gr. Złotzenia i informacje w burze Stowarzyszenia przy ul. Piotrkowskiej 243 do dnia 1 grudnia r. b. od g. 6-8. Komitet Wystawy.

ZAWIADOMIENIE.

Uprzejmie zawiadamiam, iż w najbliższych dniach otwieram przy ul. Piotrkowskiej 58 sklep sprzedaży ciasteczek i wyrobów cuk erniczych.

50-cio letnia moja praca w zawodzie piekarskim na terenie m. Łodzi daje mi nadzieję, że Sz. Publiczność nową moją piacówkę taskawie poprze.

Z poważaniem
E. KELLER, piekarnia,
50-3 telefon 162-75.

PIERWSZORZĘDNY PENSJONAT NA WIŚNIOWEJ GÓRZE

SANATO

pani Fallowej otworzył cały rok. Pensjonat jest położony tuż przy sosnowym lesie, urządzony z nowoczesnym komfortem, skanalizowany, woda bieżąca w każdym pokoju, łazienki i ubikacje w gmachu, światło elektryczne, telefon, radio, fortepian, pianino. Salony, korytarze, pokoje i ubikacje dobrze ogrzane. Usługa staranna, kuchnia wikwintna, rytualna na żądanie dyetetyczna. Opieka troskliwa. Pomoc lekarska na miejscu. Telefon Nr. 10, Wiśniowa Góra. 50-2

MEBLE

nowoczesne i stylowe sypialki, stołowe, gabinety oraz pojedyncze meble w wielkim wyborze, najtaniej i na dogodnych warunkach, poleca
CH. RECHT, ul. Pr. Narutowicza 9,
20-2

FARBIARZ

wieloletnia praktyka w wełnie, bawolnie i jedwabiu oraz obeznany drożamiem, najnowszym sposobem. **POZUKUJE POSADY** ewentualnie jako PRZEDAWCA. — Oferty składać do Republiki pod „Fachowiec”. 25-2

Pracownia sukien i okryć damskich **Olgi Czechowej**

przyjmuję wszelkie prace w zakresie krawieczym damskiej wchodzące na cenach konkurencyjnych, ul. Andrzeja l. 32, parter. 30-2

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA **pianino**

w pierwszorzędnym stanie również kasa ogniortwała. Obejrzeć od 10-3 p. p. Al. I-go Maja 37, m. 8. 20-2

OLA
GUM. ?

NIE PREZERWATYWI! — lecz wyraźnie PREZERWATYWI „OLA” winien Pan żadać, rzekomo tak samo dobre NAŁADOWNICTWA — jak najeener. iczniej odrzucać. Prawdziwe, jedynie z nazwą „OLA”

z tą marką na każdej kopercie

Zaprowadzanie ksiąg

skuteczna Biuro Buchalteryjne
pod kierownictwem znawcy księgowości zatwierdzonego przez Izbę Przem. - Handlową
SEWERYNA ZEMMEL
Łódź, Piotrkowska 93
Sprządzanie, kontrola i analiza bilansów. 45-3
Porady buchalteryjno-podatkowe.

Mydło Robotnik
perfumowane

dla **WSZYSTKICH**

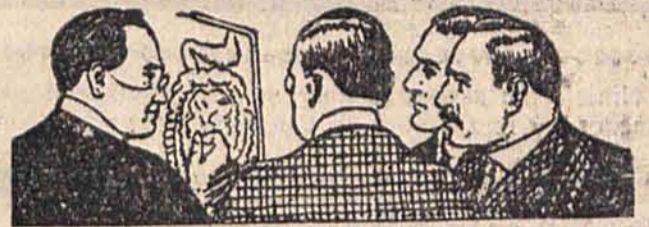
DYPLOMOWANA KOSMETYCZKA wykonuje **ODTŁUSZCZAJĄCE MASAŻE.** Perfumerja. Piotrkowska 59. Ceny najniższe. 20-3 Ceny najniższe.

ODCISKI
zgrubiała skóra i brodawki usuwa bez bólu i bezpowrotnie znany od 1/2 wieku

KLAWIOL
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AD. KOWALSKI”, WARSZAWA

Szkoła Tańców KAROLA TRINKHAUSA

członka Z. N. Ch. w Polsce i I. U. C. w Paryżu, 25-3 ul. ANDRZEJA 17, t. l. 207-91. Wyucza w grupach i oddzielnie ostatnie nowości sezonu.



Ratujcie zdrowie!

Najświetniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przenalną materję.

Styne od 50 lat w całym świecie ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdził prof. Berlin. Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochlaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem do uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złot. medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena 1/2 pudełka 1,50 zł., podwójne pudełko 2,50 zł. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

KONCERS. KURSY KROJU

P. SZEJNFINKIEL

(prof. mody dypl. przez Akademię w Paryżu, dypl. mistrzyni przez Izbę Rzemiełniczą w Łodzi) przyjmują jeszcze nowowstępujące uczennice. Gruntowna nauka kroju, modelowania i szyć ubiorów damskich i dziecięcych systemem nowoczesnym, łatwym i popularnym.

Czesne dostępne.

Kancelaria powyższych kursów

Aleja i Maja 20

wydaje bezpłatnie prospekty oraz udziela informacji codziennie od 10-7 wiecz. 50-4

Pracownia Robót Ręcznych p. f. ATELIER PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO

PIOTRKOWSKA 90, TEL. 155-99
dostarcza franki, story, kapy, obrusy od najskromniejszych do najwykwintniejszych oraz pulowery. — Ceny znacznie niższe. 15-4

SAMOZATRUCIE

NA TLE WĄTROBY.

SAMOZATRUCIE bywa przyczyną wielu dolegliwości (bóle artretyczne, łapanie w koscicach, bóle i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, płomy, zmarszczki i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, podenerwowanie i berseńność, nerwowe bicie serca, mdłości, język obłożony). TRUCIZNY wewnętrzne wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm, i przyspieszają starość Choroby z samozatrucia i ziej przemiany materji LEŻĄ NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTA. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek. 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały że zioła lecznicze

„CHOLEKINAZA” H. Niemojewskiego jako sólco-mocropędne są jedynym naturalnym czynnikiem odciekającym soki ustroju od trucizn i zapewniającym szybki powrót do zdrowia Bezpłatne broszury Dr. med. Y. NIEMOJEWSKIEGO otrzymać można w labor. fiz.-chem. „CHOLEKINAZA” H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, N.-Świat 5- (R) na prowincję wysyłka pocztą.

Istniejąca od roku 1909, przy ulicy Piotrkowskiej Nr 86.

CENTRALNA LECZNICA ZĘBO I gabinet dentystyczny

LEKARZA DENTYSTY 30-

A. ŻADZIEWICZA

przeniesione do własnego domu przy ulicy PIOTRKOWSKIEJ Nr 164, parter, Telefon Nr 127-83.

MIÓD

deserowy, tegoroczny, pod gwarancją prawdziwie pszczyelny, bez żadnych domieszek, z własnej pasieki i najlepszego gatunku wysyła za pobraniem 3 kg. 7 zł., 5 kg. 10 zł., 10 kg. 18 zł., koleja 20 kg. 34 zł., 30 kg. 50 zł., 60 kg. 94 zł., wraz z blaszankami i opłata pocztowa — kolejowa, franko miejsc odbiorcze.

„Pasieka”, Podwoleczyska Nr. 11 Małopolska. 40-2

Maquillage Zł. 2.-

Instytut de Beauté POMA

6-go SIERPNIA Nr. 3, II piętro, front. Tel. 204-91.

Godziny przyjęć: 10-2 i 4-7 po poł. Usuwanie piegów, wagrów i zmarszczek. — Racjonalny masaż twarzy. — Niezawodne wskazówki w dziedzinie pielęgnacji cery. 30-7

Aparat fotograficzny

wielkość 3x4 z dobrą optyką, okazyjnie

kupię

Oferty sub: „Aparat fotograficzny”.

3 pokoje

z kuchnią i wygodnym na sportowo-

Oferty sub: „M. C. P.” do Republiki

Lokale

DO WYNAJECIA 1 sala fabryczna na 1 p. 250 mtr. kwadr., 1 stalnia na 2 konie i wozownia, 1 garaż ogrzewany. Gdańska 162, tel. 205-51.

POSZUKIWANY lokal z 3 pomieszzczeń na biuro od gospodarza na Piotrkowskiej między Andrzeja a Cegielniana, parter lub I piętro. Oferty sub „Natychniast”.

POKÓJ, pokój z kuchnią i 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Różana 12. — Wiadomość Kilińskiego 88, II piętro, Telefon 231-07.

POKÓJ meblowany z wygodami od zaraz do wynajęcia. Kilińskiego 145, front I piętro, m. 6.

MIESZKANIE w nowym domu, 3 pokoje z kuchnią z wygodami do odstepienia. Telefon 121-22.

POKÓJ ładnie meblowany z niekrepującym wejściem do wynajęcia. 1-je piętro m. 13 ul. Piłsudskiego 74.

POKÓJ z oddzielnym wejściem z meblami lub bez do wynajęcia. ul. 6-go Sierpnia 30, m. 9.

WÓLCZAŃSKA 18, róg Zielonej, 7 pokojowe mieszkanie z ogrzewaniem centr. I piętro. 1.12

AL. KOŚCIUSZKI Nr. 1 7-pokojowe komfortowe mieszkanie, II piętro. 6-pokojowe mieszkanie III piętro. 1.12

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia dla pań lub panów. Główna 46, m. 31

„SOBOCINSKI”

PRALNIA CHEMICZNA i FARBIARNIA WŁODZI — ORAZ BIELIZNY — WŁODZI

Centrala przy ulicy Radwańskiej Nr. 43, telefon 241-92. Oddział „ Pomorskiej Nr. 11, 241-93. Przedstawicielstwo przy ulicy Żeromskiego Nr. 74.

65-4

U W A G A: Zastosowano wszelkie nowoczesne urządzenia i z dawną pralnią nie mam nic wspólnego. Właśc. A. Chojnacki.

JEST do wynajęcia lokal farbiarni składający się z jednej dużej sali, piaskowni, kotłowni, kantorki, w stajni. Wiadomość ul. Leszno 34, u gospodarza.

POKÓJ meblowany (telefon, łazienka) do wynajęcia. Nawrot 34, m. 2. 27

NOWOCZESNY sklep o dwóch wystawach wraz z mieszkaniem i piwnicą do wynajęcia. Piotrkowska 161, wiadomość u gospodarza.

3 POKOJE słoneczne, kuchnia, wszelkie wygody do oddania. Zachodnia 68 m. 40. 27

W KOLUSZKACH sklep do wynajęcia w dobrym punkcie 20 metrów od stacji kolejowej. Wiadomość: Sklep tytoniowy, S. Godlewska w Koluszkach.

POSZUKUJE 2-3 pokoi z kuchnią i wygodami z podaniem sumy komornej. Sub. „Al.” 27

Piece Iryjskie

wykładane cegłą szamotową, opalane węglem, kokssem i drzewem, do regulowania 40-4

bardzo oszczędne w użyciu

dla fabryk, kin, poczekalni i mieszkań prywatnych, poleca hurtowo i detalicznie

„ELIBOR” Sp. Akc. & J. Borkowski, Łódź, Kilińskiego 70 tel. 100-84, skład (w podwórzu)

DO WYNAJECIA pokój meblowany z oddzielnym wejściem. Wólczańska 37, m. 8. 27

DO WYNAJECIA pokój meblowany przy izraelskiej rodzinie z używalnością kuchni Zielona 42, m. 30.

POKÓJ meblowany dla solidnego pana do wynajęcia Narutowicza 40 m. 19

POSZUKUJE pokoju w cenie 30 zł. — okolica 6-go Sierpnia, Andrzeja przy Łakowej. Oferty pod „M. K. 30”.

ODNAJME pojedynczej osobie pokój słoneczny z niekrepującym wejściem w pierwszorzędnym domu z centralnym ogrzewaniem i wszelkimi wygodami za zł. 50. Piotrkowska 211 m. 14.

MŁODE, bezdzietne małżeństwo poszukuje umebelowanego pokoju z wygodami przy nielicznej rodzinie. Oferty z warunkami sub „L. G.”

SŁONECZNY umebłowany pokój przy inteligentnej rodzinie ew. z całodziennym utrzymaniem. Śródmiejska 28, m. 7.

SALA FILHARMONJI.

ŚRODA, dnia 30 listopada 1932 roku o godz. 9 wieczorem

Pożegnalny Koncert przed wyjazdem zagranicę

MOJŻESZ KUSEWICKI

sławny nadkantor Synagogi Warszawskiej

W programie: Pieśni synagogałne, żydowskie pieśni ludowe, arje operowe oraz pieśni z nowego repertuaru. Cena wszystkich miejsc po zł. 1.—, 1.50, i 2.—.

Sprzedaż biletów odbywa się w cukierni p. Żelmanowicza, ul. Piotrkowska 12 oraz w Kasie Filharmoniji.

2 POKOJE łącznie lub 1 frontowy duży z używalnością kuchni z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Gdańska 31a, m. 9, Meistrowa od 9-11 i 2-4 popoł. i o 9 wiecz.

POKÓJ frontowy, umebłowany z telefonem. Tylko solidnemu panu do wynajęcia. Piotrkowska 83, front m. 10 9-10, 2-4, 7-8 wiecz.

POKÓJ umebłowany z telefonem dla solidnego pana do wynajęcia. Skwerowa 6, m. 12, od godz. 10 rano do 4 po poł.

3 POKOJE z kuchnią, wszelkimi wygodami do oddania. Wiadom.: Sienkiewicza 22, front, II piętro, m. 7 od 4-6 popoł.

6-go SIERPNIA 7, front, III piętro pokój słoneczny umebłowany do wynajęcia. Obejrzeć od 2-5 pp.

Biustonosze sprężynowe i paski „DIVO” Modeli paryskie poleca CEGIELNIANA 22, front III p.

POKÓJ na I piętrze front z telefonem do wynajęcia. Polużniowa 28, m. 8.

UMEBLOWANY kawalerski pokój wejście z klatki schodowej odnajme za 35. Grabowa 20, m. 9, II p. prawe wejście

2 FRONTOWE pokoje nadające się dla lekarza lub adwokata I piętro, centralne ogrzewanie, telefon, do wynajęcia. Wiadomość Piłsudskiego 76 róg Narutowicza m. 2.

TANIO z niekrepującym wejściem z meblami lub bez do wynajęcia pokój ul. Piotrkowska 86, m. 9 4 piętro.

POKÓJ umebłowany, ładny do wynajęcia. Nawrot 34, m. 7, godz. 10-17.

Placie i Nagazyny

murowane drewniane z rampa i bocznica lub bez bocznicy

DO WYNAJECIA. Wiadomość: Telefon 1060. 15-2.

DO ODDANIA 1 pokój, ewentualnie dwa z używalnością kuchni przy rodzinie Piotrkowska 132 m. 40, od 3-4 i od 8 wieczór.

LADNIE umebłowany frontowy dwuokienkowy pokój na I piętrze z wygodami zaraz do oddania. Główna 41, m. 8

POKÓJ świeżo wyremontowany z niekrepującym wejściem do wynajęcia. Kilińskiego 86, m. 31.

POKÓJ umebłowany słoneczny frontowy do oddania Orla 10-12 I p. m. nr. 6.

„SABA”

prowadzony przez współpr. Instytutu „Andrea” GDAŃSKA 42 front I p. w W-wie tel. 127-35 godz. przyjęć od 10-2 i 4-8.

Zabiegi kosmetyczne systemem paryskim „CEDIB” i instytutu „ANDREA” w Warszawie 30-2

POKÓJ z używalnością kuchni wszelkie wygody (łazienka) do odnajęcia. Skwerowa 6, m. 10 od 9-12.

ODNAJME umebłowany pokój z oddzielnym wejściem z utrzymaniem lub bez. Żeromskiego 46, m. 34 I piętro.

POKÓJ umebłowany, słoneczny, frontowy do oddania Nawrot 38a, I p. fr. m. 6.

ELEGANCKO umebłowany pokój z telefonem i łazienką w pobliżu sądów do wynajęcia I p. front. Cegielniana 82 tel. 132-90.

POKÓJ umebłowany przytulny oddam tanio. Narutowicza 35, m. 13, front.

POSZUKUJE 2 solidne panienki, izraelski do wspólnego mieszkania. Cena bardzo przystępna. Szczycka Żeromskiego 3.

POKÓJ świeżo remontowany z wszelkimi wygodami, niekrepującym wejściem do oddania. Piotrkowska 120, m. 46.

4 POKOJE z kuchnią i wygodami zaraz do wynajęcia ul. Narutowicza 8 od 4-6 sub „G. R.” do Republiki.

POKÓJ umebłowany dla pojedynczej osoby z używalnością telefonu do wynajęcia Radwańska 19, m. 21.

LADNIE umebłowany pokój, telefon, wygody, odnajme solidnemu panu. — Wiadom.: Gdańska 46, m. 16.

ODNAJME pokój umebłowany jednem lub dwóm panom. Łódź, ul. Zamienhoła 38, m. 35.

Allegro

Cudowna maszynka ostrzy kamieniem i wygładza skórą nożyki do brzytw.

P. T.

„Od trzech lat już używam Allegro i od tego czasu zużyłem zaledwie dwa ostrza. Jednym z nich, które znajduje się w doskonałym stanie, posługuję się jeszcze teraz.

Z poważaniem E. A. C. R., Buenos Aires.”

8 dni próby.

Sprzedaż odbywa się we wszystkich magazynach przyborów nożowniczych, perfumeriach etc

Wyłączne przedstawicielstwo: D/H. „PARYŻ-WARSZAWA”, Foksal 18, w Warszawie.



Oksyd. zł. 25 Nikl. „ 30.

LOKAL fabryczny 200 kw. mtr. na pończoszarnie potrzebny. Požadany parter, okolica Pl. Wolności. Oferty pod „Lokal”.

DO WYNAJECIA piwnica na skład (Gdańska 38 oraz 2 pokoje z kuchnią, sklep i pokój, 3 sale fabryczne 500 mtr. kw. każda. Informacje Katna 5.

INTELIAGENTNA rodzina przyjmie na mieszkanie młodego kawalera lub samotnego pana. Cena przystępna. Wiadomość: 6-go Sierpnia 33, m. 20.

LOKAL handlowy 6.25x5.30 na Piotrkowskiej pomiędzy Andrzeja a 6-go Sierpnia zaraz do odstepienia. Oferty okazicielowi kwitu (Nr. 4900

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę, że otwieram z dniem 26 listopada r. b. fabryczny skład BIELIZNY DAMSKIEJ znanej marki

„Becher”

z podkova, postadam wielki wybór wszelkiej bielizny damskiej, jak: koszule, dessous, kombinazy i piżamy z MILANAISE.

Milanaise

nie puszcza oczek!! Trwała w noszeniu i praniu! Prosimy się przekonać, kupując drobnostkę!!



HENRYK PFEFFER Piotrkowska 113

MIESZKANIE 3-pokojowe, słoneczne wszelkie wygody kompletnie umebłow. wstawy. Piotrkowska 199, m. 28, do 1-jej i od 3-6.

Matrymonialne.

PANI inteligentna przystojna, zapozna pana zamożnego, kulturalnego. Oferty do Republiki sub „Towarzystwo”.

LADNA, młoda, reprezentacyjna, inteligentna, niezależna pania, zwiedzająca Warszawę, zapozna dżentelmen, 35, akademickim wykształceniem, przystojny, wytworny, nieprzeciętnej kultury. Cel towarzyski. Dyskrekcja. — Listy: Warszawa 25, Poste-Restante, Okazicielowi legitymacji 69.

PAN lat czterdziestki kilka, samotny, niezależny, pozna pania w celu towarzyskim. Łaskawe zgłoszenie pod „Alfa”.

CHRZEŚCIJANIN na wyższym stanowisku, poszukuje znajomości, z młodą, rozsłą i przystojną panią, której zależy na dyskrecji. Na anonimowy do gazet i na Poste-Restante nie odpowiem. Of. z podaniem rysopisu pod „Troskliwy” do Republiki.

KAWALER (izr.) posiadający własny interes w centrum miasta poszukuje towarzyski z posagiem w celu jame trymonjalnym. Of. sub. „Łodziadami”

MŁODA panienka pozna młodą, niezależną, w celu towarzyskim. — Z. prosí aby zapewniona”.

SWATKA skutecznie w sportow-sferach ulica Dowborczyków 33, m. 3. I podwórze parter A. Bartzakowa (dawa. Juliusza).

Młoda szuka mężczyzny

niecodzienna bogatego dżentelmena w celu wspólnego spędzenia karnawału. Oferty tylko poważne do Republiki sub „Sex appeal”.

POKÓJ umebłowany z niekrepującym wejściem do wynajęcia. Kopernika 25, m. 15.

SŁONECZNY, umebłowany pokój, z niekrepującym wejściem i wszelkimi wygodami do wynajęcia. Kilińskiego 30, m. 23.

80 ZŁ. MIESIĘCZNIE pokój z kuchnią blisko wolewódtwa i izby skarbowej. Pierwsze piętro, gaz, elektryczność. Oferty pod „80”.

POKÓJ umebłowany z osobnym wejściem odnajme. Żeromskiego 11, front II piętro, m. 18.

Na czym nam powinno zależeć przy zakupie podarków gwiazdkowych?

Na tem, aby otrzymać **BIELIZNĘ W NAJLEPSZYM GATUNKU**, która nam sprawia zadowolenie.

Na tem, aby móc sobie wybrać z pośród **NAJMODNIEJSZYCH WYROBÓW** to, co nam najbardziej odpowiada.

Na tem ażeby **DO KAŻDEJ FIGURY** dobrać odpowiednią wielkość.

Na tem, ażeby otrzymać wszystko **PO NAJNIŻSZYCH CENACH**, odpowiadających dzisiejszemu ogólnemu kryzysowi

Wszystko to poleca WAM w najbogatszym wyborze

„PAW“

SALON SPRZEDAŻY DETALICZNEJ

Łódź, PIOTRKOWSKA 154 Telefon 141-96

OTO JEDNO Z DAMSKICH PRAW
NOS BIELIZNĘ MARKI „PAW“

Po cenach fabrycznych można otrzymać
wyroby „PAW“ również w firmach:
B. LISSNER, Piotrkowska 94
Marjan LEWKOWICZ, Piotrkowska 46

100-10

KONSUM

urządza

120-5

Tani Tydzień

po wyjątkowo niskich cenach

na **Obrusy** białe i kolorowe, gatunku OK najwyższej jakości w różnych rozmiarach

Twarzniki - frotte, białe i kolorowe

Ręczniki, gatunku OK, najwyższej jakości wielki wybór wzorów i wielkości

Chustki do nosa, damskie i męskie, najnowsze wzory, gatunku OK

Koszule popel. białe i kolorowe, w wielkim wyborze

Kolnierzyki, modne fasony

Wyłączna sprzedaż
towarów
**BRAK, SECUNDA
I RESZTEK.**

Uskuteczniamy
wysyłki do Rosji
Informacje na miejscu

Polecamy towary marki
OK
o nieznannej dotąd
najwyższej jakości.

Lokale

„LOKUMPOL“, Piotrkowska 55 poleca w śródmieściu:

Pokoje pojedyncze od złotych 26 kwartalnie.

Pokoje z kuchnią od złotych 42 kwartalnie.

2 pokoje z kuchnią z wygodami od zł. 133.-

3 pokoje z kuchnią z wygodami od zł. 199.-

4 pokoje z kuchnią z wygodami od zł. 275.-

5 pokoi z kuchnią z wygodami od zł. 370.-

Pokoje umeblowane z klatki schodowej od zł. 25.

Sklepy, lokale handlowe, biurowe i fabryczne bez odstepnego.

POKÓJ umeblowany dla solidnej osoby Zawadzka 4, m. 32.

POKÓJ z niekrepującym wejściem oddam solidnemu panu. Skwerowa 15, m. 3, front I p.

POKÓJ słoneczny, ładnie umeblowany z wszelkimi wygodami odnajmie inteligentnej osobie Kilińskiego 4, m. 35.

MALŻENSTWO z 10 letn. chłopczykiem poszukuje przyzwyczajonego umeblowanego pokoju do 60 zł. m. przy inteligentnej rodzinie. Oferty pod „P. P.“

CENTRUM! Dwuokienny pokój umeblowany z używalnością telefonu i wygodą do wynajęcia. Andrzejka 7, m. 8, front.

DO WYNAJECIA od zaraz: sklepy z piwnicami, sale i pokój dla stowarzyszeń, związków lub biur, jedna sala ze sceną i przyległym pokojem. Ceny przystępne. Wiadomość u dozorczy — ul. Al. Kościuszki 57.

NIEKREPUJĄCY elegancko umeblowany pokój z wygodami i używalnością łazienki oddam. Cegielniana 22, m. 7, II p.

DWA POKOJE z kuchnią, wygodami na I-szym piętrze. Zakątna 64.

POKÓJ ciepły umeblowany wejście niekrepujące wygodny, do wynajęcia — Karola 20, front, m. 4.

MIESZKANIE 3-pokojowe, słoneczne wszystkie wygody, parter do wynajęcia — Tramwajowa 3, tel. 192-29.

DO WYNAJECIA słoneczny pokój dla pojedynczej osoby, niedrogo, Mielczarskiego 17, m. 20.

SŁONECZNY, eleg. umebl. pokój, komfort przenośny, telef. luks. łazienki, front, I p. z utrzymaniem do wynajęcia. Piotrkowska 81, m. 5

Stomporków.

UMEBLOWANY pokój z wygodami do wynajęcia od 1 grudnia 1932 r. — Wiad. 11-go Listopada 30, skład apteczny.

BEZ ODSTEPNEGO 5-pokojowe komfortowe mieszkanie w śródmieściu, świeżo wyremontowane, centralne ogrzewanie lokalne, poleca „Lokumpol“, Piotrkowska 5.

UMEBLOWANY pokój frontowy, dwuokienny z klatki schodowej do oddania. Gdańska 45, m. 6.

FRONTOWY umeblowany pokój z oddzielnym wejściem do oddania (centralne ogrzewanie). Radwańska 4 m. 18 od 3-5.

MIESZKANIE do wynajęcia. Pięć wielkich słonecznych pokoi, niedawno odnawianych, nowoczesne, wygodny winda, centralne ogrzewanie, piece. — Wiadomość na miejscu. Narutowicza 37, m. 9, tel. 100-84, 2-4 popoł.

POKÓJ umeblowany z wejściem z klatki schodowej do wynajęcia. Gdańska 10, fr. I p.

POKÓJ duży umeblowany niekrepujące wejście, wygodny do wynajęcia. ul. Śródmiejska 100, m. 2.

I SALA FABRYCZNA 325 łokci z przewodami elektrycznymi i światłem do wynajęcia. Gdańska 108.

Z KLATKI schodowej pokój dwuokienny, słoneczny do wynajęcia. Wygody, telefon 114-29, Główna 62, m. 72, II p. front.

DWUPOKOJOWY lokal dla związków stowarzyszeń, biuro lub interes handlowy na Piotrkowskiej do wynajęcia. Wiadomość telefonicznie 216-16.

POKÓJ ładny za 20 zł. maluje malarz ul. Wysoka 33 m. 44.

W CZYSTYM mniejszym domu przy ogrodzie do wynajęcia cztery pokoje z kuchnią, kąpielowym z wszelkimi wygodami. Wiadomość u gospodarza. Cieszyńska 3, róg Pabjanickiej.

POKÓJ umeblowany dla 1-2 osób do wynajęcia. Wiadomość 11-go Listopada 30, m. 34.

BRYLANTY, złoto, srebro, kwity lombardowe oraz wszelką biżuterię kupuję i płacę **najwyższe ceny**. Posiadam stale na składzie wszelkiego rodzaju wyroby jubilerskie **po najniższych cenach**. **M. MIZES** Piotrkowska 30
Uwaga: Taksuję wszelką biżuterię na miejscu. 30-1

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERIE, kwity lombardowe kupuję i płacę najwyższe ceny. Zakład jubilerski L. Fijałko, Piotrkowska 7. 00

DZIAŁKI leśne w Kolumnie do sprzedania. Wiadomość, Łódź, ul. Kilińskiego 156, u p. Michałowicz. 27

SYPIALNI solidne, tanio wyprzedaje, zakład stolarski, Gdańska nr. 105, po przecena oficyna. 27

PLACE przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości do sprzedania. Tramwaj na miejscu. Otton Krause, Łódź, Pabjanicka 47, tel. 148-45. 27

NA WYPLATY. Na czasie. Gotowe eleganckie damskie i męskie płaszczki, firanki odpasowane i na metry. Kapy, obrusy, Towary wełniane na suknie, płaszczki i kostiumy oraz jedwabie. Towary na szlafroki, aksamity, flanelę, barchany. Towary kamgarne męskie. Swetry i pulowery damskie i męskie. Męskie ubrania na obstatunek. Białe towary. Damska i męska bielizna. Obuwie, śniegowce, pończochy, skarpetki i rękawiczki. Na najdogodniejszych warunkach i po najniższych cenach, poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 31

PIWIARNIA w centrum miasta, elegancko urządzona, do sprzedania wraz z mieszkaniem. Mleczarnia, Sienkiewicza 13. 27

DOM murywany I-piętrowy, 20 mieszkań, czysty dochód rocznie zł. 1700, cena zł. 13.000. Informacje „Lokumpol“, Piotrkowska 55.

Z POWODU wyjazdu, natychmiast oddam sklep z przyległym pokojem i kuchnią. Adres w Republice.

MAGAZYN mód w Pabjanicach istniejący od 25 lat, dobrze prosperujący kompletnie urządzony do sprzedania natychmiast na dogodnych warunkach. Wiadomość: w Republice.

DO SPRZEDANIA 1 samochód (Stayer), 1 tokarnia 2.50 mtr. długa, 1 kasa ogniowatwa marki Kestner.

OKAZJA! Włoska harmonja gramatyczna koncertowa 80 basów, front 46 taks, tanio sprzedam za 700 złotych, prawie nowa. Wiadomość u dozorczy: Mielczarskiego 32 — Łódź.

BUDKA z węglem i owocarnia do odstąpienia. Wiadomość: Zamenhoa 19 w budce.

RADJO do sieci 3 lamp, kompletne nowe, ekranowane, dwuobwodowe do sprzedania Cegielniana 34, Klukas, w godz. od 18-21.

KOTKA „Angora“ okazynie do sprzedania. Wiadomość Radwańska 60 u dozorczy.

SKLEP kolonialny dobrze prosperujący w centrum miasta zaraz do odstąpienia. Wiadomość w Republice.

PULOWERY ręczne poleca Tamara Halberstadt, Zielona 44, m. 10.

SPRZEDAM Chevrolet czterodrzwiowy i czterocylindrowy, tanio. Wiadomość Baluty Groszanka 6, u gospodarza.

ISTNA REWELACJA! Najselektowniejszy odbornik do sieci z 3 lampami zł. 180, Radio-Watt, Narutowicza 16, sprzedaż na raty.

PÓL DOMU, sklep spożywczy i warsztat rzeźniczy do sprzedania. Wiadomość ul. Dąbrowska 5, w sklepie.

SPRZEDAM maszynę gabinetową do szycia, aparat filmowy kinamo. Narutowicza 58, m. 8.

PANINO Fibigera w dobrym stanie okazynie do sprzedania. Cegielniana 15, m. 5, m. 3-5 pp.

ZALUJE drewniane do wystaw i okien nowoczesnych wyrobów fabryka Bazarna 6, tel. 246-16.

KASA OGNIOTRWAŁA pokojowa tanio do sprzedania. Wolborska 4 u gospodarza.

GENERATOR 50-75 k V. A. o sile 220 volt kupię zaraz. Oferty sub „I. K.“ do Republiki.

PIANINO Sellera okazynie do sprzedania. Karol Koischwitz „Moniuszki nr. 2.“

SPRZEDAM salon gabinet, pierwszorzędny wykonania, cena okazyna. — Obejrzeć można w niedziele od 11-5 i w dni codzienne od 7 wiecz. Grodenkiewicz 11 Listopada 26.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarzy i sekretariat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika“ 68-148.

„Republiki“

w Łodzi zł. 4.— za odnośnienie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50, zagranicą zł. 10.— „Republiki“ i „Express“ w Łodzi z odnośnieniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubniny — 10.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.